I. Nazwa. 1. Wyraz psychologia pochodzi z greckiego (ψυχή = dusza i λόγος = nauka) i znaczy dosłownie tyle co nauka o duszy. Wyrazu tego nie znano przed wiekiem XVI., w którym używał go pierwszy w wykładach uniwersyteckich w Wittenbergu Melanchton (1479—1560). W druku wyraz psychologia zjawia się po raz pierwszy w r. 1590 jako tytuł książki, wydanej przez Rudolfa Goclenius'a, profesora w Marburgu w Hessyi (Ψυχολόγια, hoc est de hominis perfectione, anima, ortu etc.). W cztery lata później uczeń jego Casmann wydaje dzieło p. t. Psychologia anthropologica. W powszechne użycie wyraz psychologia wchodzi w wieku XVIII. dzięki Krystyanowi Wolffowi (1679—1754).

2. Zanim zaczęto używać wyrazu psychologia, nadawano dziełom, przedstawiającym całokształt tej nauki, tytuł περὶ ψυχῆς, de anima, t. j. o duszy. Niekiedy celowi temu służyły wyrazy Physica animae, Anthropologia psychica, pneumatologia, pneumatica (od wyrazu greckiego πνεῦμα t. j. duch, po łacinie spiritus), przyczem przez pneumatologię rozumiano zrazu naukę o duchu w ogóle, a dopiero w wieku XVII. zaczęto używać tego wyrazu w znaczeniu psychologii.

http://rcin.org.pl/ifis/

Apsis. 20

http://rcin.org.pl/ifis/

II. Przedmiot psychologii. 1. Przedmiot psychologii bywa określany w sposób bardzo rozmaity. Wszystkie określenia można podzielić na dwie grupy: jedna z nich, w sobie jednolita, określa przedmiot psychologii w sposób zgodny z etymologią nazwy tej nauki, uznając za przedmiot psychologii duszę; druga obejmuje liczne, często bardzo daleko od siebie odbiegające określenia przedmiotu psychologii, zgodne jednak ze sobą w tem negatywnem dążeniu, by określać przedmiot psychologii w sposób, nie przesądzający kwestyi istnienia i istoty duszy. Rozwój psychologii nowożytnej pogłębił coraz silniej rozdział między tymi dwoma zasadniczo odmiennemi sposobami pojmowania przedmiotu psychologii a zatem i psychologii samej; psychologia jako nauka o duszy i jej istocie tworzy pod nazwą psychologii r a c y o n a l n e j jeden z działów metafizyki, dzięki czemu jest co do swego charakteru naukowego narażona na wszystkie wątpliwości, którym podlega naukowy charakter metafizyki; o ile zaś psychologia pragnie posiadać charakter niemetafizyczny t. j. o ile pragnie uzasadniać swe twierdzenia w sposób od założeń metafizycznych niezależny, o ile więc chce być psychologią e m p i r y c z n ą, unika ona w określeniu swego przedmiotu pojęcia metafizycznego duszy (zob. poniżej V. 11. i VII. 12). W niniejszym ~~artykule~~ będzie mowa o psychologii empirycznej, którą ma się na myśli, gdy się używa wyrazu psychologia bez bliższego określenia.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

2. Różnorodność sposobów określania przedmiotu psychologii empirycznej nie ma swego źródła w niezgodności zapatrywań na pytanie, co właściwie należy do zakresu psychologii—rzut oka bowiem na podręczniki psychologii dowodzi, że w tej mierze panuje między psychologami na ogół zgodność [1]), lecz w trudności pojęciowego odgraniczenia przedmiotu psychologii od przedmiotów innych nauk. Może najłatwiej ominąć te trudności, posługując się pojęciem *życia psychicznego*, którego używa też, określając przedmiot psychologii, W. James, i upatrując przedmiot psychologii w życiu psychicznem czyii duchowem. Wtedy psychologia byłaby *nauką o życiu psychicznem*, podobnie jak fizyologia jest nauką o życiu cielesnem, a socyologia o życiu społecznem. A biorąc wyraz biologia w znaczeniu tak obszernem, że obejmowałby wszelką naukę o życiu w ogóle (βίος tyle co życie), możnaby psychologię uważać za naukę biologiczną. Ponieważ jednak zwykle nadaje się wyrazowi biologia znaczenie ciaśniejsze, ograniczając go do zakresu życia cielesnego, przeto nazywanie psychologii nauką biologiczną prowadzić może do nieporozumień. (Por. poniżej IV. 15).

---

[1]) W ostatnich czasach K. Stumpf wystąpił z twierdzeniem, iż traktowane w podręcznikach psychologii kwestye z zakresu jakości zmysłowych i ich wzajemnych stosunków (zlewanie się barw i dźwięków i t. p.) nie należą ściśle biorąc do psychologii, lecz powinne być objęte nauką osobną, dla której Stumpf proponuje nazwę *fenomenologii*. Stumpf, Zur Einteilung der Wissenschaften, Berlin, 1907, In Kommission bei G. Reimer, str. 26—32.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

3. Życie psychiczne przypisujemy istotom, które doznają wrażeń zmysłowych, odtwarzają je sobie w pamięci, zastanawiają się, myślą, sądzą, porównują, rozróżniają, kombinują, wątpią, zwracają uwagę, abstrahują, wahają się, odczuwają przyjemność i przykrość, martwią i cieszą się, obawiają i spodziewają się, pragną, wzdrygają się, pożądają, wybierają, postanawiają, przyczem mówimy o życiu psychicznem już tam, gdzie tylko niektóre z tych czynności lub funkcyi psychicznych zachodzą. Można więc powiedzieć, że na życie psychiczne składa się mniej lub więcej bogaty szereg funkcyi czyli czynności psychicznych. Ale te funkcye psychiczne nie są jedynemi składnikami życia psychicznego. Znajdujemy w niem także wyobrażenia i pojęcia, sądy i myśli, pomysły i zamiary i t. p. Nazywamy je wytworami psychicznemi, albowiem powstają w nas dzięki funkcyom czyli czynnościom psychicznym jako ich wytwory. Wyobrażając, wytwarzamy wyobrażenia; sądząc, wytwarzamy sądy; pojmując, wytwarzamy pojęcia; postanawiając, wytwarzamy postanowienia; w podobny sposób przyjemność i przykrość są wytworami odczuwania, strach wytworem przerażenia się i t. d. A chociaż nie zawsze można tak łatwo jak w przytoczonych właśnie przykładach wskazać należący do pewnej funkcyi wytwór i na odwrót, podział składników życia psychicznego na funkcye czyli czynności i ich wytwory przedstawia się jako zupełnie naturalny, o czem można się najlepiej przekonać na bardziej złożonych postaciach naszego życia psychicznego. I tak hipoteza naukowa, koncepcya artystyczna, plan wyprawy biegunowej, projekt reformy społecznej, pomysł techniczny nazywamy także już w potocznym sposobie mówienia „tworami ducha ludzkiego“ i odróżniamy je niewątpliwie od bardzo zapewne złożonych czynności psychicznych, dzięki którym te twory powstają. Analizując zaś owe twory ducha ludzkiego czyli wytwory psychiczne, przekonywamy się, że w ich skład wchodzą wytwory bardziej proste, jak to: różne wyobrażenia i pojęcia, sądy i zamiary, niekiedy też pragnienia i dążności, a te mniej złożone wytwory psychiczne powstają znowu dzięki mniej złożonym funkcyom czyli czynnościom psychicznym. Ponieważ więc w skład życia psychicznego wchodzą zarówno funkcye czyli czynności jak też wytwory psychiczne, przeto i jedne i drugie składają się na przedmiot psychologii jako nauki o życiu psychicznem [1]).

[1]) Por. Stumpf K. Erscheinungen und psychische Funktionen (Berlin, in Kommission bei G. Reimer, 1907) str. 39.

http://rcin.org.pl/ifis/

W życiu społecznem wytwarzają się pewne formy społeczne (rodzina, małżeństwo, gmina, państwo itd) — w fizycznem ~~[illegible]~~ powstają pewne twory (~~organy~~ wydzieliny, komórki, narządy) — w życiu publicznem również.

wytwór.

Społeczna funkcya: zaznajomienie się z kimś — } znajomość
zawarcie znajomości —
zaprzyjaźnienie się — przyjaźń
~~pod~~ zawarcie małżeństwa — małżeństwo

Fizyologiczna — pocenie się — pot
wydzielanie się — wydzieliny

http://rcin.org.pl/ifis/

4. W przebiegu życia psychicznego wytwory psychiczne nie występują nigdy bez wytwarzających je funkcyi czyli czynności. Niema więc w nas wyobrażeń, jeśli nie wyobrażamy, niema myśli, jeśli nie myślimy, niema przyjemności lub przykrości, jeśli nie odczuwamy i t. p. Wytwory psychiczne tworzą tedy z odpowiedniemi funkcyami czyli czynnościami zawsze całość konkretną, w której dopiero drogą abstrahowania i analizy wyróżniać można czynności i wytwory, podobnie jak dopiero abstrakcya i analiza w konkretnej bryle wyróżniają jej postać i jej barwę. Ze względu na ten stosunek wzajemny czynności i wytworów psychicznych można je objąć jedną nazwą faktów psychicznych, rozumiejąc właśnie przez fakt psychiczny konkretną całość, złożoną z czynności i jej wytworu. Można tedy też powiedzieć, że psychologia jest nauką o faktach psychicznych [2]).

[2]) Zamiast o faktach psychicznych można też mówić o zjawiskach psychicznych; jako naukę o zjawiskach psychicznych określa psychologię Fr. Brentano: Psychologie vom empirischen Standpunkte, (Leipzig, 1874).—Przyjęte tutaj określenie psychologii zgadza się z określeniem, podanem przez St. Witaseka w Grundlinien der Psychologie (Leipzig. 1908). Co się tyczy pojęcia czynności i wytworów oraz ich wzajemnego stosunku zob. moją rozprawę p. t. O czynnościach i wytworach, (Lwów, Gubrynowicz i Syn, 1911), w której spróbowałem pojęcia te oświetlić z ogólniejszego punktu widzenia a zarazem wskazać niektóre ich zastosowania w psychologii, gramatyce i logice.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Przedmiotem psychologii także dyspozycye

5. Ale nie tylko fakty psychiczne są przedmiotem psychologii, lecz także pewne ich warunki, od których zależą zjawianie się i właściwości faktów psychicznych. Nie wszystkie bowiem warunki, od których zależą zjawianie się i właściwości faktów psychicznych, są przedmiotem psychologii. Tak n. p. podniety mechaniczne i chemiczne, wywołujące czucie zmysłowe, nie są przedmiotem psychologii, lecz fizyki i chemii; narządy zmysłowe, które warunkują powstanie i rodzaj czuć zmysłowych, również nie są przedmiotem psychologii, lecz anatomii i fizyologii. Przedmiotem psychologii natomiast są warunki faktów psychicznych, znane jako wrażliwość, pamięć, wyobraźnia, inteligencya, usposobienie, skłonność, wola, charakter i t. p. Warunki te obejmuje się wspólną nazwą d y s p o z y c y i (p r z y s p o s o b i e n i a). Wyraz dyspozycya zbliża się swem znaczeniem najbardziej do potocznego znaczenia wyrazu zdolność; posiada jednak nad wyrazem zdolność tę wyższość, że ma szerszy zakres. Nie zwykło się bowiem nazywać zdolnością n. p. humoru, który jest dyspozycyą do doznawania pewnych uczuć; w mowie potocznej używa się tu raczej wyrazu usposobienie, który nadaje się doskonale do oznaczenia dyspozycyi w zakresie uczuć, tak jak wyraz zdolność bywa przedewszystkiem używany do oznaczenia dyspozycyi w zakresie czynności intelektualnych. Obok więc faktów psychicznych bada psychologia także dyspozycye czyli przysposobienia (zdolności, usposobienia i t. p.).

aktualny Rozdział

„brak zdolności"
„brak skłonności"
„brak woli"

dyspozycye I = zdolności
„ II = skłonności
czyli II = („predyspozycye")

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

6. Włączając obok faktów także dyspozycye psychiczne w przedmiot psychologii, należy się wystrzegać dwóch nieporozumień. Po pierwsze trzeba pamiętać, że dyspozycye nie są pod względem metodycznym czemś współrzędnem faktom. Fakty, które bada psychologia, stwierdza się w wielu przypadkach bezpośrednio w doświadczeniu; dyspozycyi natomiast nigdy się w doświadczeniu bezpośrednio nie stwierdza; są one zawsze czemś hipotetycznem tylko, a odgrywają w psychologii względem faktów psychicznych rolę podobną, jak energia w fizyce albo atom w chemii, t. j. rolę czynników hipotetycznie przyjętych celem powiązania i wyjaśnienia faktów. (Zob. poniżej IV. 10). Po drugie, trzeba, mówiąc o dyspozycyach psychicznych, pamiętać, że wyraz psychiczny nie przesądza tutaj istoty tych dyspozycyi, lecz jedynie zaznacza, iż chodzi tu o dyspozycye, którym odpowiadają fakty psychiczne (pamięci odpowiada przypominanie, woli odpowiada postanawianie i t. p.) Mówi się tedy o dyspozycyach psychicznych celem odróżnienia tych dyspozycyi od innych dyspozycyi, którym odpowiadają fakty innego rodzaju, fakty nie-psychiczne; taką inną dyspozycyą jest n. p. pobudliwość albo też zdolność regeneracyjna; jednej i drugiej odpowiadają fakty nie-psychiczne, lecz fizyologiczne. Ponieważ jednak badanie dyspozycyi psychicznych wykazuje w wielu przypadkach związek dyspozycyi psychicznych z pewnemi dyspozycyami fizyologicznemi, (n. p. wrażliwości na pewne barwy czyli zdolności widzenia pewnych barw z pobudliwością pewnych części układu nerwowego), przeto niektórzy wolą zamiast o dyspozycyach psychicznych mówić o dyspozycyach psychofizycznych albo psychofizyologicznych. Jakkolwiekbądź rzecz się ma, badanie dyspozycyi psychicznych jest polem, na którem praca psychologa ustawicznie styka się z pracą fizyologa, zwłaszcza neurologa. (Zob. poniżej IV. 9 i VI. 4).

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Inne określenie przedmiotu psychologii

7. Obok przyjętego tutaj określenia przedmiotu psychologii istnieją, jak już wspomniano, liczne inne. Ich rozpatrzenie nie może być zadaniem niniejszego artykułu. Wypada jednak wspomnieć, że wśród przyjętych we współczesnej psychologii określeń jej przedmiotu ujawnia się pewne zasadnicze przeciwieństwo, wynikające ze stanowiska, jakie różni psychologowie zajmują wobec pytania, czy psychologia posiada w ogóle odrębny, swoisty przedmiot. Przyjęte tutaj określenie, uważając za przedmiot psychologii fakty psychiczne (wraz z odpowiedniemi dyspozycyami), przedmiot taki uznaje; jemu zaś przeciwstawiają się określenia inne, które nie uznają osobnego swoistego przedmiotu psychologii. Według zwolenników tych określeń przedmiotu psychologii każdy przedmiot może się stać przedmiotem bądź psychologii, bądź innych nauk, stosownie do sposobu, w jaki się go rozpatruje. I tak np. barwa jest przedmiotem fizyki, o ile się ją rozważa w jej zależności od oświetlenia, od innych barw, od rozmieszczenia w przestrzeni i t. p.; barwa jest jednak przedmiotem psychologii, o ile się ją rozważa w jej zależności od widzącego ją osobnika. Niektórzy charakteryzują wspomniane przeciwieństwo poglądów na przedmiot psychologii w ten sposób, że mówią o psychologii funkcyonalnej i psychologii zjawiskowej t. j. o psychologii, uznającej w funkcyach czyli czynnościach psychicznych swoisty przedmiot psychologii, i o psychologii, uważającej za przedmiot psychologii dane w doświadczeniu zjawiska barwy i t. p., w pewien sposób rozważane.

Bardzo rozpowszechniony jest też sposób określania przedmiotu psychologii przy pomocy pojęcia świadomości. Mówi się tedy, że przedmiotem psychologii są fakty świadomości, treści świadomości, stany świadomości i t. p., przyczem przez fakty świadomości rozumie się fakty dane w introspekcyi, więc fakty psychiczne. (Zob. poniżej V. 2).

Cantor: Witasek Grundzüge 1924 Allgemeine Ästhetik II

Volkelt: Immanente Ästhetik

Por. jednak Cornelius Psychologie 1897

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O Psychologii II. 7. 1. 30 Briefe Cours

Nasza definicya: James Psychology, 2 tomy, Nowy York 1890 /: istnieje druga, mniejsza jego psychologia, tłumaczona też na język niemiecki p.t. Psychologie, Lpzg. 1909:/ Vo. I. pg. "Psychology is the science of Mental Life, both, of its phenomena and of their conditions". Elsenhans , Lehrbuchder Psychologie Tübingen, 1912. str. 1.: "Psychologie ist die Wissenschaft vom Seelenleben". - Thorndike The Elements of PsychologyNew York, 1908: Psychology, ~~Inne sposoby pojmowania~~: the science of mental facts str, 1.

Wszystkie te definicye, będąc defiicyami ps. empirycznej, suponują, że fakty psychicne są nam dane w doświadczeniu, i że w ogóle isnieją fakty psychiczne jako odrębny rodzaj faktów. Są inne zdania, ~~we~~ więc i inne definicye psychologii. Dla przykładu, dla uświadomienie rozbieżności zdań, wspomnę o definicyi Wundta. /: Gr. d. Ps. 11. wyd. 1913. str. 2 nastę:/ Wundt ~~jest~~ wprawdzie nie przeczy, że istnieją przedmioty badań maukwych, któremi się tylko psychologia zajmuje, n.p. uczucia, afekty, postanowienia. Ale [niema zdaniem jego ani jednego zjawiska pryzyrody ~~fizycznego, przyrodniczego~~ /: Naturerscheinung:/ "które nie mogłoby się stać także przedmiotem badań psychologicznych, jeśli zmienimy punkt widzenia. Kamień, roślina, dzwięk, promień światła są jako zjawiska ~~fizyczne~~ przyrody przedmiotami mineralogii, botaniki, fizyki. itd. Ale o ile te zjawiska przyrody są zarazem przedstawieniami w nas, tworzą nadto przedmiot psychologii , która usiłuje zdać sprawę ze sposobu ~~o sposobie~~ powstawania tych przedstawień,, i z ich stosunku do innych przedstawień, jakoteż do procesów, które jak uczucia, poruszenia woli itd nie bywają odnoszone do przedmiotów zewnętrznych"]

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I dalej: "Stąd wynikają dwa kierunki opracowania naszego doświadczenia: Jednym jest kierunek nauk przyrodniczych, które rozpatrują przedmioty doświadczenia w postaci uważanej za niezależną od podmiotu. Drugi, to kierunek psychologii: bada ona całą treść doświadczenia według jego stosunku do podmiotu i według cech, przypisywanych tej treści bezpośrednio przez podmiot". To może nie całkiem jasne. Podobnie Jaśniej Titchener, uczeń Wund ta, Amerykanin, w większym podręczniku psychologii, który także w niem. przekładzie wyszedł /: 2 tomy, Lipsk, 1910:/ Tom I. str. 6 nast: Wychodzi od twierdzenia, że wszystkie nauki zajmują się tym samym rodzajem przedmiotów, wszystki bowiem pod tym lub owym punktem widzenia uczestniczą w świecie naszego ludkiego doświadczenia. /: pg. 2 :/ " Jednm słowem, każda nauka zajmuje pewne określone stanowisko względem ludzkiego doświadczenia lub rozważa je z pewnego punktu widzenia a zadaniem nauki jest dać/taki/opis/świata// opisać świat tak, jak się on przedstawia z zajętego stanowiska i z obranego punktu widzenia." pg. 4. Stwierdziwszy, że cała wiedza człowieka pochodzi zdoświadczenia , że jednak to doświadczenie może być rozważane z różnych punktów widzenia, przechodzi do wyjaśnienia tego twierdzenia na ~~przykładzie fizyki i psychologii a tem samem do ustalenia, czem się zajmuje psychologia.~~ przeciwstawieniu dwuch jaknajbardziej sobie przeciwnych punków widzenia. W pierwszym z nich rozpatruje

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

~~psychologii~~ doświadczenie jako zupełnie niezależne od jakiejkolwiek jednostki, doświadczenie przebiega bez względu na to, czy ktoś w niem bierze udzaił czy też nie. W drugim wypdku doświadcenie ma być zupełnie zależne od jednostki- ma ono przebiegać tylko pod tym warunkie, że ktoś bierze w niem udział. Więc teraz dalej: Fizyka daje nam pojęcia przestrzeni, czasu, masy. Przestrzeń fizykalna zawsze taka sama, w geometryi, astronomii, geologii. Jednostka 1 cm. Jednostk stała. Tak samo czas fizykalny. Jednostką 1 sec. Stała. Tak samo masa, jednostką 1 gr. "Tu doświadczenie nasze, tyczące się przestrzeni, czasu, masy uważane za jest niezależne od ~~jednostki~~ indywiduum, która to doświadczenie ma". Ale teraz przejdźmy do indywiduum, które przeżywa odpowiednie doświadczenie: Złudzenie (albo zbieżność perspektywiczna) Müller - Lyer- a. Dalej porównujmy czas godziny, w poczekalni spędzonej z czasem godziny spędzonej na zabawnem przedstawieniu w teatrze. Złudzenie z równemi ciężarami o różnych rozmiarach. Tu jednostki fizyki przestrzeni, czasu, masy jednakowe. Ale w drugim wypadku te same doświadczenia rozważone w ich zależności od przeżywającego je indywiduum. Pierwszy punkt widzenia to punkt widzenia fizyka. Drugi punkt widzenia to punkt widzenia psychologa. Więc znowu psychologia nie ma swego swoistego przedmiotu, lecz różni się od fizyki i innych nauk swoistym punktem widzenia. sposobem, stanowiskiem, z którego rozpatruje to, co ogółem nazywamy naszem doświadczeniem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Piotr Kontny

Logika: Przedmiotem jej jest prawidłowe myślenie. Jest zatem logika umiejętnością kierującą samym aktem rozumu i zdążającą do tego, aby człowiek w akcie tym postępował według pewnych prawideł, łatwo i bezbłędnie.

Psychologja: Przedmiotem jest człowiek. Jest psychologja umiejętnością badającą istotę człowieka przedewszystkiem duszę ludzką, jej stany i władze oraz wzajemny upływ duszy na ciało i nawzajem. Zasadę jej sięga nawet poza granice rozbitka zdrowego, obejmując wszystkie objawy nieprawidłowe, chorobliwe (patologiczne).

Teorja poznania jest umiejętnością traktującą o prawdziwości i pewności poznania ludzkiego.

Metafizyka (ontologja) jest umiejętnością (albo grupą nauk specjalnych), o bycie, uwzględniając w nim przedewszystkiem te cechy, które są wspólne wszystkim bytom.

Etyka: przedmiotem jej - działanie człowieka. Podaje zasady, według których kierując się, może człowiek zachować stosunek między prawem moralnem a czynem.

Estetyka jest nauką o warunkach, cechach, charakterze oraz istocie prawdziwego piękna. Podaje zasady według których mamy urabiać nasz sąd o pięknie.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad : O Psychologii II. 7. 33 4.

Takie pojmowanie rzeczy pozostaje w związku z pewnemi dalej idącemi poglądami, wytworzonemi w pewnej szkole filozoficznej, której twórcą Avenarius Ryszard i niezależnie od niego Ernest Mach. Empiriokrytycyzm. Filozofia czystego doświadczenia. Dzieła Avenariusa trydne /: Phil. als Denken d. Welt g. d. Pr. d.k.Kr. Prolegomena zu einer Kritik der reinen Erfahrung ~~2/tomy,~~ 1876. Kr. d. r. Erfahrung, 2 tomy 1888-90:/ Mach zaś : Beiträge zu einer Analyse der Empfindungen I. wyd. 1886. W tej książce też ~~jan/e~~ jasne sformułowanie zasadniczej myśli nas tutaj obchodzącej: "Wielka przepaść między badaniem fizykalnem i psychologicznem istnieje tylko póty, póki się na sprawę zapatrujemy w sposób stereotypowy. Barwa jest przedmiotem fizykalnym, skoro zważamy na jej zależność od oświetlającego ją źródła światła, /: od innych barw, od ciepła. od przestrzeni tc :/. Jeśli natomiast zważamy na jej zależność od siatkówki, jest ona przedmiotem psychologicznym, wrażeniem. Więc nie materyał, lecz kierunek badań jest różny w obu dziedzinach. /: I. punkt 9 :/

Vide Ad: Id.

W innem miejscu: Nie widzę tedy żadnego przeciwieństwa między tem, co fizyczne, a tem co psychiczne, lecz widzę prostą tożsamość w ~~stosunku~~ odniesieniu do tych elementów. W sferze zmysłowej mej świadomości każdy przedmiot jest zarazem fizyczny i psychiczny". II. p. 3.

Rozpatrzmy teraz sprawę krytycznie. ~~Naprzód zasadnco do pewnych czegółów tych wywodów, następnie zasadniczo o do znaczenia twierdzenia, że istnieje tu tylko różność kierunków, stanowisk, punktów widenia.~~

http://rcin.org.pl/ifis/

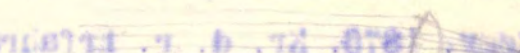

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad:Ad:O psychologii II. 7. str 4 masynopisu. Pogląd Macha /: cf. Ajduk:/.34

Mach uznzje tylko elemtny różnie związane. barwy tony, ciepło, nacis-
~~ki przestrznie~~
ki, przestrzenie, ABC...KLM... a z niemi łącą się nastroje, uczucia i akty
obrazy pamięciowe, chcenia
woli. alpha, beta gamma ... kompleksy barw i dźwięków etc nazywają się cia
łami. Wśród nich nasz ciało KLM. Otóż KLM i ABC pozostają do siebie w stosu
ku zależności. Ciała ~~zewn~~ obce diałają na nasze ~~dz~~ ciało, a nasze ciało
działa na ciała zewnęt zne /: oodaleni się od premiotu, zamknięcie jednego
lubdrugiego oka, naciśnięcie na głakę oczną. Możemy jednak rozpatrywać tak-
że ABC, nie zważając na KLM. "Każde badanie fizykalne jest badaniem tego
rodzaju". Biała kula pada na dzwon, powstaje dźwięk; biała kula staje s i,
się czerwona w płomieniu sodu, żółta w płomieniu litu. - Jeżeli jednak zaż-
jemy santoniny, biała kula staje się również żółta. Tak samo gdy nacuśnięm
na oko etc. "Otóż o tyle i tylko o tyle nzywamy ABC wrażeniami i uważamy
ABC za należące do jaźni, " - o ile mianowicie rozpatryjemy je w zależności
od KLM. Ale te sme elementy są równocześnie objektami fizykalnemi, mianowi
o ile je rozważamy nie w związku z KLM, lecz w związki między sobą. "Nie
napotykamy zatem na tej drodze na ~~wszystkie~~ przepaść między ciałami i wraże-
niami, między światem zewnętrznym i wewnętrznym między światem materjalnym
i duchowym. Wszystkie elementy ~~stanowią tylko jedną~~ ABC... KLM stanowią
tylko jedną zwartą masę.." teraz wrócić do str 4. "Wielka przepaść itd

http://rcin.org.pl/ifis/

Zarzuty: 1. Fizyka nie bada owych kompleksów barw etc, lecz przynajmniej nietylko. Dążąc do ilościowego ujęcia, konstruuje atomy, ruchy tych atomów etc 2. Owe elementy ABC nie są nigdy zależne od owych elemntów KLM w tem znaczeniu, że możnaby zmiany w ABC bez reszty wyjaśnić zmianami w KLM. Bo właśnie tu trzeba jeszcze ~~idenia, słuszeniaetc.~~widzenia, słysznia etc.
3. Nie można nazywać barw, dźwięków etc wrażeniami, chyba tak niedokładnie mówiąc, jak się nazywa nieskończoność pojęciem. Trzeba odróżniać wrażenie barwy od barwy.

http://rcin.org.pl/ifis/

Zd "O psychologii" II. 7. 5 35 I 1

Naprózd pewne nieścisłości sposobu wyrażania. Wundt mówi o tem, że - zacytować ze str. w klamrze.[ ] Co znaczy:"o ile zjawiska przyrody są zarazem przedstawieniami /: wyobrażeniami:/ w nas"? To przecież nieścisłe. Przecież te zjawiska przyrody nie są wyobrażeniami naszemi. Wprawdzie Schopenhauer: Świat jako wola i przedstawienie. Ale ma być: przedmiot przedstawienia. A wtedy wszystko w porządku, nawet gdyby ktoś mówił, jak właśni Schopenhauer, że te zjawiska przyrody są tylko przedstawieniami/w/nas. przdmiotami przedstawień naszych. /: Jeszcze skarjniej Berkeley 1710. :/. - Dalej: Wundt mówi : /: cytat ze str. 2. klamra [ ] :/. Co tu znaczy doświadczenie? Co tu znaczy "przedmioty doświadczenia?" O jaki stosunek do podmiotu chodzi i co to za cechy, przypisywane bezpośrednio przez podmiot treści doświadczenia?? Myśl: /widoczne/ taka/ Doświadczenie tu nie może znaczyć sumy wiedzy nabytej doświadczeniem, ani samego pojedynczego faktu doświadczania lub doznawania czegoś, lecz to, co nam jest dane w dopwiadczeniu, to czego doznajemy, doświadczając czegoś. /: Od znczenia doświwiadczenie tyle co eskperyment tu się oczywiście całkiem abstrahuje:/. Sam Wunt mówi o "treści doświadczenia," o przedmiotach doświadczenia". O tem pamiętać trzeba, inaczej sposób wyrażania się Titheenera wprost niezrozumiały, skoro on mówi o tem, że można doświadczenie rozważać albo zupełnie niezależnie od jakiejkolwiek jednostki, tak jak ono

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

przebiega bez względu na to, czy ktoś w niem bierze udział, albo tak, jak ono przebiega zależnie od człowieka. Więc chodzi o przemioty doświadczenia, o to, czego doświadczamy. To zaś czego doświadczamy, możemy rozważać albo w jego zależności od doświadczającego podmiotu -albo jako niezależne od doświadczającego podmiotu. Weźmy przykład. Spoglądamy z wysokiego zamku na pociąg zbliżający się u stacuyi Podzamcze. Widzimy go biegącego coraz szybciej Więc - by użyć wyrażenia Wundta, jedną z cech, którą przypisuje mu podmiot bezpośrednio, to ruch przypsieszony. Tak to mianowicie widzimy. Ale objektywnie niezlaeżnie od tego, jak widzimy pociąg, on się porusza z szbością jednostajną albo nawet coraz wolniej. Ulegamy bowiem złużdzeniu, dlatego, bo widzimy go pod coraz większym kątem widzenia. I tu się rozszczepia według Wundta etc śychologia i fizyka. Jednostajnego ruchu nie możemy przypisuwać pociągowi "bezpośrednio". Na to musimy wykonać conajmniej szeregu obliczeń, bądź/też musimy zatosować pewne wnioskoanie. Jakkolwiekbądź rzecz się ma, ruch jednostajny pociągu nie jest nam dany w doświadczeniu, my go nie widzimy. My go podstawiamy pod ruch przyspieszony, jeśli ccemy stwierdzić, jak się pociąg porusza nizależenie odt ego, jak go widzimy. To więc, co mam mówi fizyka o ruchu pociągu, nie jest dane w doświadceniu; jeśli przez przedmiotu doświadczeniu rozumiemy to, czego doznajemy, nie jest dane jakocoś, czego doznajemy. Idź-

http://rcin.org.pl/ifis/

	Lac	Mat I	Mat II	Fiz. I	Fiz. II	Hist
Brüstigowa	wyjdzie	cel	bd	źle	nie	dobrze
Chirowski	słabo	źle	nie	źle	nie	dobrze
Diamandówna	bd	dost	nied. ~~dost~~	nie	nie	dost
Einlegerowa	dobrze	bd	nie	nie	dost	źle
Hibl	dost	nied	słabo	dobrze	źle	l dost
Jolles	nied	źle	źle	nie	nie	l dost
Kontny	dost	nied.	dost	dobrze	źle	dobrze
Kossowski	l dost	dobrze ~~źle~~	dobrze ~~źle~~	źle	nie	dobrze

my dalej. Jak z rozmiarami pociągu? W doświadczeniu dany nam jest rozmiar stale zwiększający się. Pociąg, zbliżając się rośnie, pęcznieje, wydłuża się. To zgęchy, które mu bezpośrednio przyposujemy, doznajemy bowiem, doświadczamy widzimy tę ustawiczną zmianę rozmiarów. Ale fizyka czy też jakaś inna nauka przyrodnicza mówi nam, że rozmiary pociągu są zupełnie stałe. Tej stałości znwu bezpośrednip nue przypisujemy pociągowi. Tej stałości wcale nie doznajemy, więc nie jest ona wscale przedmiotem doświadczenia. Znowu podstawiamy ja pod zmienny w każdej chwili rozmiar. Więc ten pociąg o biegu przyspieszonym i stałym i o rozmiarach stałych wcale nam nie jest dany w doświadczeniu. Więc czy mamy prawo mówić, że rozważamy "przedmioty doświadxzenia" niezależnie od doświadcającego ich podmiotu? Z chwilą, gdy chcemy wiedieć i twierdzimy coś o tem, jakie są te przedmoty doświadczenia niezależnke od doświad żenia, podstawiamy pod przedmoty doświadczeni coś, co nie jest wcale przedmiotem doświadczenia. To się wyda nie do wiary. Powie ktoś: Przecież w jednym i drugim wypadku chodzi przecież o ten sam pociąg! Zbadajmy. Weźmy przedmiot prosty. Sześcian. Doświadczenie nigdy nie może nam okazywać jego sześciu ścian równocześnie – ale on posiada je równocześnie. Wyjątkowo możemy widzieć w najlepszym razie trzy świany. Ale nigdy nie widzimy tych trzech świan jako równych, i jako kwadratów. A jeśli praypisujemy sześcianowi sześć ścian równych

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

i kwaratowych, nie przypsujemy ich przecież temu co widzimy, przedmiotowi doświadczenia. Ow sześcian o sześciu równych i kwdra owych bokach jest czemś przez nas podstawionem pod to, czego doznajemy, jest czemś, do czego donosimy to, co widzimy, ale nie jest tem co widzimy. A właśnie nim zajmuje się stereometrya . A zatem co stąd za wniosek? Ten, że twierdzenie, jakoby się nauki przyrodnicze zajmoały przedmiotami naszego doświadczenia, o ile one są od doświadczenia niezależne, zawiera w sobie sprzeczność. Nie mogą być zarazem przedmiotami doświadczenia i przedmiotami od doświadczenia niezależnemi Stąd daszy wniosek, że te przedmioty, któremi się zajmuje na prawdę fizyka, chemia, astronomia, zoologia, botanika itd to przedmioty inne, niż te, których doświadczamy, doznajemy. Chociażby już dlatego, że doświadczamy je w każdej chwili niemal inaczej, a te nauki z temi zmianami się nie liczą wcale, operując czemś, co się tak nie zmienia. Jeśli fizyka powiada: /: Zob. Stumpf Zur Ekinteilung der Wissenschaften str. 14 Jeśli lewe ramię dźwigni ma długość wynoszącą połowę długości prawegoramienia, i jeśli ma dawignia być w stanie równowagi, to musi na lewem ramieniu być ciężar dwa razy tak wielki jak na prawm ramieniu. jeśli tak fizyka powiada, to nie mówi wcale o tm, co jest dane w doświadczeniu. o tem czego doznahjemy, o tem co widzimy albo inaczej czujemy. Czyż bowiem kiedykolwiek doznajemy, że ciężar jakiś jest dwa razy

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tak wielki jak inny? Nie, tylko że jest większy. Dwa razy tak ciężki znaczy- mający dwa razy tyle jednostek wagi, któremi mierzymy ciężary. Że pewien ciężar posiada pewną ilość jednostek, to nas uczy co prawda wzrok, gdy ważymy ciężar. Ale że ciężarki nażłożone na szalkę mają pewną ilość jednostek, inne położenie, aniżeli gdy spoczywają w pudełku, a że one na salce są temi samemi, co w pudełeku, tego już nie doznajemy. Tu podobna identyfikacya, jak identyfikacya poszczególnych widków sześciana. Więc znowu poza to wychodzimy, co w doświadczeniu dane. Jesteśmy już u źródła nieporozumienia. Gdy nam powiada Wundt i inni, że nauki przyrodnicze badają przedmioty doświadczenia, o ile są niezależne od doświadczającego ich podmiotu, to używają wyrazu doświadczenia w innem znaczeniu, aniżeli wtedy, gdy mówią o przedmiotach doświadczeń rozpważanych zależnie od doświadczającego ich podmiotu. W pierwszym przypadku chodzi nie o przedmioty istotnie dane w doświadczeniu, lecz o przedmioty które przyjmujemy jako podkład niejako doświadczenia czyli przedmiotów w doświadczeniu danych, jak coś, do czego sprowadzamy przedmioty doświadczenia, aby ich różnorodność ująć w pewne stałe formy i prawa. Nauki przyrodnicze tylko dalej prowadzą to, co już instynktowne działanie umysłu czyni: Jak poszczególne kolejne widoki pociągu odnosimy do jednego i tego samego pociągu, jak poszczególne kolejne widoki sześcianu do jednego i tego samego sześciana odno

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

simy, tak fizyka "sprowadza" ~~znowu to różnorodność podstawionych przez nas~~ tę różnorodność ruchów których doznajemy, barw, świateł, dźwięków do pewnych podstawionych przedmiotów i zachodących miedzy niemi stałych stosunków. Czy przyjmie atomy, czy ośrodki d sił, czy energie, czy mówi o eterze, i falach magnetoelektrycznycjh, o innych rzecach- ~~żzawsze mówi o czemś, co nie jest wcale dane w doświadczeniu, o czem nie można twierdzić, że jest przedmiotem, danem w doświadczeniu, ale rozważanem niezależnie od doświadczenia.~~ Tu wi lecz o czemś, co jest jak gdyby kanwą, na której tkamy to, co nam jest w doświadczeniu dane. Natomiast, gdy mówi się o tem, że psycholog bada przedmioty doświdczenia, o ile są zależne od doświadczającego je ich przedmiotu, to ma się na myśli doświadczenie w znaczeniu tego, czego doznajemy, widzimy, słyszymy etdc. To dystynkcyę trzeba zachować w pamięci. Można oczywiście tu rozszeryć pojęci doświadczenia, że się przez praedmioty doświadczenia i przedmioty te będzi rozumiało, do których się sprowadza to, czego istotnie bezpośrednio doznajemy, ale wtedy trzeba pamiętać, że to jest inne, rozszerzone znaczenie. - Twierdzenie, że nauki przyrodnize zajmują się przedmiotami doświadczenia, rozważanemi niezlażenie od doświadzenia, musimy więc, o ile nie uznamy je za sprzeczne w sobie, uznać za nieszczęśliwie dsformułowane. Powinno brzmieć: Nauki przyrodnicze zajmuje się przedmiotami, które podsta-

http://rcin.org.pl/ifis/

Pordesówna Fryderyka

15 Mazankówna Marya

Mendys Michał

Gottlieb Zygmunt

Drawinówna Izely

Odylia Blastówna

20 Perlmutterówna Aurelia

Münzówna Salomea

Preisner Waleryan

Szwejgierówna Ewa

Gołębówna

25 Piśmiankówna

Krobicki Kazimierz

Pönckner Aleksander

Walczakówna Elżbieta

Fedorowiczówna

Löwówna Rozalia

Grüssówna Matylda 45

Miksiewiczówna Janina

Diamandówna Helena

Diamandówna Janina

Wittlinówna Zofia

Lachowska Helena 50

Mazur Stanisław

Mund Henryk

Słoniewska Helena

~~[illegible]~~

Arktówna Albina 55

Betterówna Antonina

Bocheński Adam

Tymowski Witold

Marjan Desloges

Ignacy Wieniewski 60

Heller Leon

http://rcin.org.pl/ifis/

wiamy pod przedmioty doświadcenia i które są uważamy za od naszego doświadczenia niezależne. Uporaszy się z tą stroną kwestyi, zwróćmy się do drugiej. Czy zgodzimy się na twierdzenie, że psychologia zajmuje się przedmiotami doświadczenia, w ichzależności od doświadczającego ich przedmiotu? Psychologia bada n.p. dlaczego ów pociąg wydaje się biec ruchem przyspieszonym i dlaczego wydaje ię coraz większym, dłuższym, wyższym, Ale czy zajmjje się psychologia ym ruchem pozornem i tym rozmiarem pozornym? Czy zajmuje się, bywróciê do przykładu Titchenerea, długością odcinków widzianych przez nas? Nie. Ją obchodzi kwestya, dlaczego my tak widzimy rzeczy, bada ona nasze widzenie tych rzeczy, stara ię je wyjaśnić i podać warunki, pod które takie a nie inne widzenia występuje. Pyta się, dlaczego widzimy je raz tak, raz inaczej - naturalnie, że musi przytem uwzględniać to, co widzimym ale nie bada ona tego, co widzimy. Znowu więc pewne pomieszanie pojęć. Miesza się to, co jest przedmiotem mego widzenia, z mojem widzeniem. Miesza się fakt, że chcąc zbadać me widzenie, muszę sobie zdać sprawę z tego co widzę, z badaniem tego,co widzę. Analogiczny przykład to uprzyto,ni. Według Wundta i Titchenerea , badając moje przypomnienie sobie wczoraj widzianego kamienia, badam kamień w zależności jego od przypominającego go sobie podmiotu. Ostatecznie można się w ten barokowy sposób wyrazić! Ale co to znaczy? Czy badam istotnie wted-

http://rcin.org.pl/ifis/

Widzimy teraz, jak monstrualne jest twierdzenie Wundya, że niema zjawiska przyrody, któreby się nie mogło stać także przedmiotem badań psychologicznych, jeśli zmienimy punkt widenia. Czy kamień, roślina jako przedmiot badań przyrodniczych możesię stać przedmiotem badań psychoogicznych!!!

http://rcin.org.pl/ifis/

Czy badam wtedy kamień? Nie, badam moje przypomnienie sobie kamienia, pytam się, dlaczego przypominam sobie kamień, pytam się, o ile przypominam sobie wszystkie szczegóły widziane, co można wyrazić, że porównuję kamień widziany z kamieniem przypomnianym- bo znowu muszę, abu badać przypomnienie, zwracać uwagę na to, co sobie przypominam. A jak w dziedzinie uczuć? Czy badając, warunki, pod którymi jakie zestawienia barw mi się podobają, jakie nie, badam barwy czy raczej zajmuję się pytaniem, jaki wpływ na me uczucia wywierają różne zestawienia barwy, więc pytaniem, pod jakiemi warunkami, spoglądając na zestawienie barw, doznaję uczuć przyjemnych? Zresztą Wundt sam uczucia, afekty, postanowienia uważa za swoiste przedmioty psychologii. Po cóż więc ów cały wysiłek, aby zaprzeczać istnieniu swoistych przedmiotów psychologii? Źródło poglądu dość przejrzyste: wskazuje go fakt, że cała ta ø teorya bywa egzemplifikowan przedewszystkiem na bezośrednch danych zmysłowych, czerpie swe argumenty z dziedziny czyć zmysłowych. Poza tą dziedziną egzemplifikacya jak widzieliśmy, bardzo sztuczna i trudna. Otóż w tej dziedzinie zacierają się granice między badaczem przyrody a psychologiem. Barwy i dwięki, wonie smaki - tu psychologo z jednej strony, fizyk, chemik z drugiej strony. Nadto tu czynny fizyolog. Stąd przekonanie się rodzi, że niema granicy między dziedziną badań jednych i drugich. Ale to mylne. Tu całkiem inna kwestya.

http://rcin.org.pl/ifis/

K i s t e r ó w n a Zofia

Rodzi się mianowicie pytanie, co się stanie z barwa i, dźwiękami, tak samo zapachami i smakami, temperaturami, itd, co z ich kombinacyami w kształty widziane, akordy i melodye słyszane , w smako-wonie -temperatury , jeśli nie ma się niemi zajmwać żadna nauka przyrodnicza ani też psychologia. Bo proszę: Nauki przyrodnicze zajmuje się tem, co podstawiamy pod te zjawiska, jako ich kanwę niejako, albo ściślej jako to, co w czem poszczególne widoki sześciana itd tworzą jeden i ten sam przedmiot objektywny, a co sobie możemy tylko abstrakcyjnie, pojęciowo pomyśleć, ale czego doznawać nie możemy. Tak nawet czyni zoologia i botanika, choć tu stopień abstrakcyjności jest mniejszy. Ale jest /: zarówno gdy chodzi o opis indywidualnego przedmiotu, n.p. jakiejś góry, jak gdy chodzi o opis "psa", "kota" "róży" etc.:/. Ale tem, co się nam zjawia, zjawiskami, tem, czego doznajemy, nie zajmuje się znowu psychologia. Zajmuje się faktami psychicznemi, w których nam się te zjawiska zjawiają, a gdy n.p. rozważamy różność między przedmiotem spostrzeżonym a odtworzonym, czynimy to tylko w tym celu, aby wiedzieć, o ile nasze odtwarzanie różni się od naszego spostrzegania. Tak jak ktoś, kto chce sobie wyrobić zdania o jakości dwuch aparatów fotograficznych, porównuje uzyskane niemi zdjęcia. Ale zdjęcia nie są przedmiotem jego badania, lecz środkiem pomocniczym. Otóż trzeba z tego stanu rzeczy śmiało wysnuć konsekwencyę za przykładem Stumpfa.

http://rcin.org.pl/ifis/

w działaniu swojem wyrocznicy pobudką, który wypływa z potrzeby dążenia do szczęścia, jakie uznaje człowiek według swego rozumowania i pojmowania. Dążenie do szczęścia wypływa z chęci uwolnienia się od przykrości, która towarzyszy zawsze człowiekowi.

Wola człowieka jest względnie wolna i posuwa się tylko w granicach możliwości i możności działania, o ile przymus i przeszkoda zewnętrzna pozwalają na to.

5) w jakiem znaczeniu używa Locke wyrazu „substancya"

Wyrazu „substancya" używa Locke w znaczeniu zmysłowem materyalnem. Substancyi w znaczeniu metafizycznem nie znamy w ogóle. Jesteśmy ~~skłonni~~ tylko skłonni przyjmować pewne ~~substra~~ substratum, ~~którego~~ które niby jest podstawą własności substancyi, jaką spostrzegamy.

/: Zur Einteilung der Wissenschaften :/ i przyznać, że te zjawiska nie dadzą się wcielić ani w psycholgię, ani w chemię, anie w fizykę ani w fizyologię, lecz że tworzą oddielną dziedzinę badań, dotąd, co prawda niewyodrębnioną W dziejach nauki tak nieraz bywa. Klasyczny przykład: socyologia. Zrazu zjawiskami społecznemi zajmowali się filozofowoei, ściślej etycy, politycy, prawnicy, ekonomiści, etnologowie,etc- aż dopiero z początkiem wieku XIX. dzięki Augustowi Comte owi powstała osobno ukontytuowana nauka pod nawą socyologii. Podobnie i tu. I tu, zdaniem Stumpfa, winna powstać osobny dział badań, posłkujący się i psychologią i fizyką i fizyologią jakonaukami pomocniczemi, ale osobny dział badań, których przedmiotem byłyby zjawiska, to czego doświadczamy i doznajemy. A ponieważ zjawisko p grecku phainomeonon, więc Stumpf proponuje nazwę fenomenologii. Nazwa ta nie jednoznaczna. Znana n.p. Heglowska Phänomenologie des Geistes, 1806. To rzecz najzupełniej metafizyczna, zawierająca inna: chodzi stopnierozwoju, które przebiega świadomość od poznania zmysłowego począwszy aż do wiedzy absolutnej, t.j. wyczerpującej i zupełni adekwatnej, gdzie pojęcie i przedmiot jego najzupełniej się zgadzają i schodzą a polegającąc na tem, że pojęcie i przedmiot, myśl i byt przedstawiają się jako identyczne. O tej fenomenologii Stumpf nie myśli, lecz o

http://rcin.org.pl/ifis/

Schifermanówna

1) Skąd się według Locke'a biorą nasze idee?

Z doświadczenia: a) poznania zmysłowego, b) samoobserwacji.

2) Jak Locke dzieli idee proste?

Na:

1) Takie które pochodzą z jednego ~~rodzaju~~ zmysłów

2) " " " ~~więcej~~ kilku ~~rodzaj~~ zmysłów

3) " " " z samoobserwacji

4) " " " z samoobserwacji i poznania zmysłowego.

3.) Czem się różnią pierwotne własności ciał od pochodnych.

Pierwotne własności ciał są nieodłączne od ciał i wywołują w nas idee [illegible]

zupełnie innej. Myśli o nauce, która ma badać szereg zagadnień, dotąd rozrzuconych po podręcznikach fizyki, fizyologii, psychologii, a tyczących się tego, czego doznajemy, co nam zmysły nasze okazują, jednem słowem zjawisk. Jakie są elementy zjawisk i czyli t.zw. jakości zmysłowych. N.p. kwestya, ile jest rodzajów elementarnych zjawisk: Dawniej pięć według pięciu zmysłów. Ale ~~mamy dzisiaj naciski~~, w t. zw. piątym zmyśle pomieszano bardzo różne elementy zjawisk: gładkość, chropowatość, twardość, miękkość, nacisk, ciepło, zimno, może i ból fizyczny. Więc tu uporządkować trzeba. Dalej w obrębie każdego rodzaju elementów zjawisk. Także uporządkować trzeba. Swoistego rodzaju szereg w zakresie dźwięków, w zakresie barw zarówno kolorowych ja niekolorowych. Dalej: W jaki sposób elementy te, poszczególne jakości ze sobą się łączą i kombinują? U jednych to łatwo, u innych trudno. N.p. dźwięki różniące się o oktawę i dźwięki różniące się o kwintę. Z te łączy się kwestya podobieństwa, zlewania się jakości. Dalej kwestya, czy te jakości są naprawdę ostatniemi elementami, czy też w nich należy jeszcze dalsze czynniki wyróżniać. N.p. Czy występują z różną intenzywnością? U dźięków i szmerów to jasne. U barw już trudniej- tu wchodzą w grę różnice jasności i nasycenia. Przy dźiękach w ostatnich czasach wyróżniono obok ich wysokości jeszcze specyficzną jakość, dzięki której n.p. dźwięki oddalone od siebie o dwie trzy i cztery oktawy są do siebie podobniejsze niż dźwięki mniej się

http://rcin.org.pl/ifis/

Seminaryum filozoficzne

Prymon Andrzej

1) Skąd się według Locke'a biorą nasze idee.

Nasze idee pochodzą z doświadczenia przez spostrzeganie zmysłowe i obserwacyę wewnętrzną (introspekcyę)

2) Jak Locke dzieli idee proste

Idee proste ~~1) [illegible] 2) [illegible] 3) [illegible] 4) [illegible]~~

pochodzą: ~~1) cielesne~~ 1) z jednego zmysłu 3) z wewnętrznego doświadczenia

~~2) duchowe~~ 2) z kilku zmysłów 4) z postrzegania zmysłowego i doświadczenia wewnętrznego

3) Czem się różnią pierwotne własności ciał od pochodnych.

~~Pierwotnych własności ciała nie znamy~~

Pierwotne własności ciał są niezmienne, niepodzielne, tkwiące w każdej cząstce ciała, podczas gdy pochodne własności ciał są zmienne, względne, zależnie od tego, jak je przyjmują nasze zmysły.

4) Jakie zajmuje Locke stanowisko w kwestyi X wolności woli.

Według Locke'a wola nie jest wolną. Człowiek jest

wysokości, ale w innych unterwałach d siebie pozostające. Dalej kwestya, cz poszczególne barwu można sprowadzić do pewnych barw zasadniczych i do ilu? A zupełnie inne znowu dziedziny zjawisk: Właściwości przestrzenne zjawisk: Czy one wszystkie posiadają taki właściotości? Barwy występują w miejscach i w pewnych rozmiarach- dźwięki i szmery w miejscach, ae nie w rozmiarach. Jak się dlej szeregują te wszystkie miejsca w całość przestrzeni? Inna przestrzeń wzrokowa, inna haptyczna, mięśniowo-dotykowa. A jedna i druga różna od przestrzeni geometrycznej, w każdym kierunku symetrycznej. - Wszędzie za hodzą tu liczne stałe związki i stosunki, dające się wyrazić w prawach, posiadających po części postać wzorów algebraicznych albo przynajmniej quiasi-algebraicznych. N.p. Jeśli mamy trzy dźwięki różnej wysokości, to jeden z nich leży zawsze pomiędzy tamtemi dwoma. /: Tego n.p. nie można powiedzieć o barwach, bez zastrzeżenia, że chodzi o barwy niekolorowe. Przy kolorowych inne także prawo. :/. Inne prawo: Z trzec hdźwięków tylko jeden może być dźwiękiem środkowym . Innemi słowy: Dźwięki układają się w jeden wymiar. Jeśli mamy trójkąt, albo trzy punkty naobwodzie koła, możemy każdy z nich uważać za środkowy. Nawet w dziedzinie barw. Wprawdzie bawr: czerwonej, pomarańczowe żółtej możemy tylko pomarańczowe uważać a środkowe pomiędzy tamtemi. Ale gdy weźmiemyCzerwoną, błękitną, Czarną- niema nic podobnego. /: Stumpf Ton

http://rcin.org.pl/ifis/

... na swoje podobieństwo

Pochodne własności ciał, to są zdolności do wywołania w nas wrażeń ~~są pod~~ przy pomocy swych własności pierwotnych — a ich idee nie są ich podobieństwem.

4) Jakie zajmuje Locke stanowisko w kwestyi wolności woli?

Określenia wolny nie można ~~odnosić do~~ ~~przypisać~~ odnosić do woli, gdyż ~~obie~~ zarówno wola jak i wolność są zdolnościami (Kräfte) a wolnym może być tylko czynnik działający (agens). Akt woli możemy tylko odsunąć na pewien czas — ażeby się zastanowić nad tem co mamy wybrać.

5.) W jakiem znaczeniu używa Locke wyrazu substancja.

~~Substrat~~ Podłoże atrybutów wraz z ~~atrybut~~ wszystkimi atrybutami

psychologie, I. 142 sqq :/. Te stałe związki i stosunki między dzwiękami ~~dał~~ ~~/asumpt/do/skonrtuowania~~ można, jak wspomniałem, ująć w formułki. N.p. Q = T t. to znaczy Kwinta składa się z dwuch terc, wielkiej i małej bezpośrednio ze sobą sąsiadujących, przytem rzeczę obojętną, czy zaczniemy od jednej czy od drugiej. Albo $S = \frac{Q}{q}$ to znaczy Wielką Sekundę otrzymujemy, posuwając się w górę o kwintę i w dół o kwartę, przyczem znowu następtwo obojętne. Tu nie chodzi wcale o stosunek ilości drgań, który odpowiada tym interwałom. Mśżna o dotyczących ilościach drgań nic nie wiedzieć, a stwierdzać te tu omówione stosunki, gdyż są ham dane bezpośrdnio w doświadczeniu. Zupełni podobnie w zakresie barw, gdzie nic nie trzeba wiedzieć o ilościach drgań fal świetlnych, odpowiadających poszczególnym barwom, by stwierdzić cały szereg zachodzących między barwami stosunków, ~~n.p.~~ ~~prowadzących do pojęć barw uzupełniających, barw kontrastowych itp barw przeciwnych. Uzupełniające takie, które razem dają barwę białą. Każdej barwie kolorowej widma, rozszerzonego na barwę purpurową, odpowiada druga barwa widma, z tamtą dającą białą barwę. To uzupełniające. - Jeżeli dłużej wpatruję się w barwę jakąś, potem zamykam oczy, zjawia mi się inna barwa- to barwa kontrastująca.~~ - które n.p. można ująć w różnych konstrukcyach. N.p. w ośmiościanie. Tu bowiem nie wystarcza, jak przy dzwiękach, jeden wymiar.

4) Jak zajmuje Locke stanowisko w kwestyi wolności woli?

Wolności mówić można tylko gdy chodzi o istoty działające, więc nie o wolności woli, lecz o wolność człowieka. Człowiek jest wolny ze względu na możność wykonywania tego co chce lecz nie jest wolny pod względem chcenia tylko gdy chodzi o czynności nienatychmiastowe lecz w czasie późniejszym.

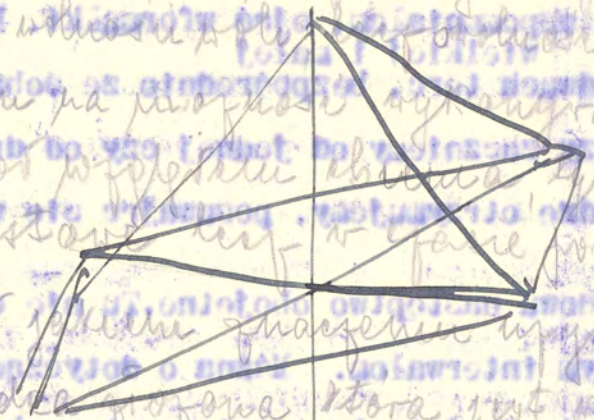

5) W jakiem znaczeniu używa Locke wyrazu substancya?

Jestto idea złożona która jest w rzeczywistości tylko kompleksem idei ponieważ jednak nie możemy sobie wyobrazić zawieszonego w powietrzu stawiamy w tym jak założenie że istnieje jakiś substrat który nazywamy substancyą.

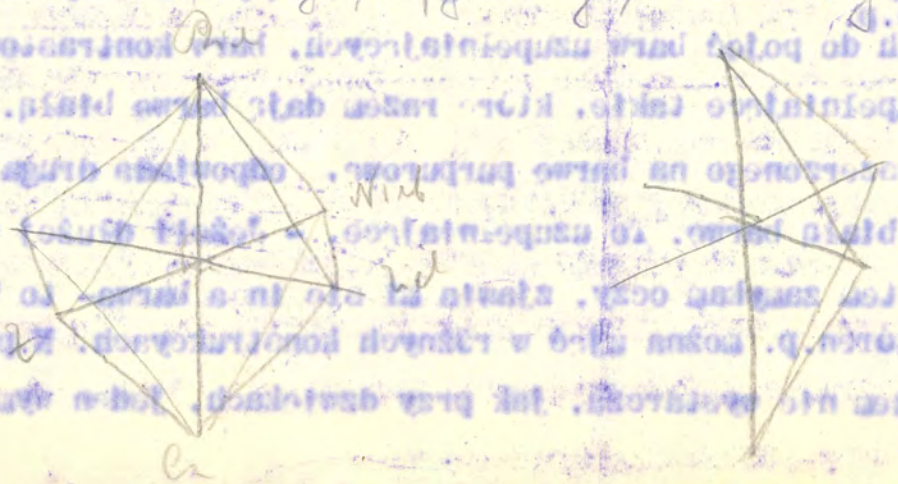

Jedenm słowem, zagadnień tu wiele, ale nie są to zagadnienia psychologiczne. Meinong powiada " Z istoty swej barwy tak samo nie są czemś psychicznem, jak nie są zemś psychicznem miejsca albo nawet liczby; i tak samo jak jak geometrya lub arytmetyak nie są dlatego psychologią ponieważ wielkości, któremi operuje, i stosunki, które stwierdzają, trzeba sobie oczywiście w tym celu przedstawić, tak samo nie jest to psychologią, jeżeli stwierda się, że barwy tworzą różnorodność conajmniej trzywymiarową, że w obrębie każdego z tychwymiarów istnieje zasadniczo niezależna o innych wymiarów zmienność i td. To jest geomterya barw"/1 ZfPs. 38. Bd. 1903 :/. W całości więc: Te zjawiska, te barwy, światła, cienie, dzwiękk itd same w sobie nie są przedmiotem badań psychologicznych. Więc i z tej strony pogląd Wundta i jego zwolennników nie dasię utrzymać. Boć przecież te barwy etc zawsze są zależne od doświadczającego je podmiotu, bez podmiotu nie byłoby ich. Ale posiadają cały szereg właściwości, których zbadanie nikt do psychologii nie zaliczał, jak pokazują nasze przykłady. Widzimy więc, jak ten pogląd Wunta z całego szeregu nieścisłości i nieporozumień powstał, z braku dokładnej analizy stanu rzeczy. Pozostaejmy więc na stanowisku negatywnem wobec tego poglądu Wundtowskiego. Psychologię traktujemy jako naukę o życiu psychicznem- nie zaprzeczając wcale, że nie może ona abstrahować od tego, że w tem życiu psychicznem dane nam są

http://rcin.org.pl/ifis/

Porównanie z badaniem dwuch kamer fotograficznych przy pomocy i na podstawie uzyskanych przez nie zdjęć fotograficznych.

NketPrzy zwracaja nadto uwag. na to, że mamy tu do czynienia z sądami, różnemi od sądów empirycznych, że są tu sądy "apriorycznе", albo, jak inni wolą, ana.ityczne. /: Husserl, Schmied-Kowrzik:/.

Z określeniem psychologii jako nauki o życiu psychicznem, więc o faktach psychicznem pozostaje w bliskiem związku inne określenia: nauka o faktach świadomości. Tę Rozumiemy to doskonale. Ale gdy chcemy bliżej określić, trudności wielkie. Co to jest świadomość? Wygląda na cechę czegoś, możnaby powiedzieć, że to cecha właśnie faktów psychicznych. Wszakże gdy mówimy: Straciłem świadomość - odzyskałem ją dopiero po godzinie /: straciłem przytomność:/ tu już nie cecha faktów pstchicznych. Nie będziemy szczegółowo analizowali tych znaczeń wszystkich. Zadowolimy się następującemi stwierdzeniami /: wedł. Höffera:/. I. Świadomość tyle co zdolność zdawania sobie sprawy albo zdawania sobie sprawy, co się w zakresie naszego życia psychicznego dzieje. II. Całość naszego życia psychicznego w danej chwili /: może to mamy na myśli, mówiąc, żeśmu stracili świadomość. Podobnie mówimy też o tem, że w "naszej świadomości wyłania się pewna myśl". III/ Mówiąc o faktach świadomości mamy na myśli fakty, dzieje się w naszem życiu psychicznem. III. Świadomość tyle co cecha wzledna tego, czego jesteśmy świadomi, czego posiadamy świadomość, więc z czego zdajemy sobie sprawę lub z czego zdolni jesteśmy sobie zdać sprawę. Świadome uczucia, świadomy zamiar. Nie wchodzę wto, czy to wszystkie znaczenia nam wystarczy, gdyż zaraz nam nasuwa kwestye psychologiczne idla określenia przedmiotu psy

http://rcin.org.pl/ifis/

We Lwowie, 26. czerwca, 1920.

L. 1042.

Rady fundacyjnej Domu Akademickiego
im. Ad. Mickiewicza
we Lwowie.

Pismem z 18. stycznia 1920 L. 618. zwróciła się Szanowna Rada fundacyjna do ~~mnie jako do zarządzającego mocą uchwały Senatu akademickiego z 21 września 1917~~ Fundacji zapomogowej polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie z prośbą o przyznanie Domowi Akademickiemu im. Adama Mickiewicza kwoty 5000 koron tytułem bezzwrotnej zapomogi ~~[illegible]~~ na rzecz „fundacji naprawy Domu akademickiego". Uwzględniając tę prośbę, oświadczyłem gotowość kwotę przyjąć

http://rcin.org.pl/ifis/

Dodatek 1 r. 1925 50

Ad Ad Psychologia /: O psychologii:/ II, 7 str. 19-20.

Świadomość w ogóle na pierwszy rzut oka wszelka wiadomość (wiedza), wszelkie zdawanie sobie sprawy lub możność, zdolność zdawanie sobie sprawy (znaczenie potencyalne i aktualne jak „uczucie" albo „wiara"). Człowiek ją posiada, zwierzęta tajże, niektóre pr najmniej, ale stół jej nie posiada ani skała. Mam świadomość swoich ruchów jednych, nie mam świadomości ruchów innych. Dziecko nie ma świadomości dobrego i złego, dorosły ją ma. Mam pełną świadomość tego co czynię. Jestem świadom swej odpowiedzialności.

Uświadamia sobie, może sobie uświadomić.

Ale nie o wszystkiem. Nie mówi się świadomość wzorów algebraicznych albo dat historycznych. Tu raczej znajomość. Granicd zacieśniania stosowalności trudno wszechstronnie oznaczyć. Ale jedno znacenie okazuje nam wyraźne granice: świadomość jako zdawanie sobie spray lub zdolność zdawaniasobie sprawy tego, co wchodzi w skład naszego życia psychicznego. Tu świadomość synonimem samowiedzy. Jestem świadom swych przeżyć, swych radości i smutków, myśli i zamiarów, pragnień (ruchów?) i wstrętów. Spostrzegam lub mogę je w sobie spostrzegać. Są mi dane w mojej świadomości, t.j. w mojem spostrzeżeniu wewnętrznem.

Znaczenie podmiotowe

Stąd świadomość jako ogół tego, co czego możemy być świadomi w tem znaczeniu. Więc w skład nazej świadomości w tem znaczeniu wchodzą nasze smutki i radości, cierpienia pragnienia etc. Są „Treścią" świadomości, do niej należy i aktualne zdawanie sobie sprawy. ~~Całość życia psychicznego, o ile możemy być jego świadomi, o ile możemy je sobie uświadomić.~~ Analogicznie jak doświadczenie to cały zakres tego, czego możemy doświadczać, ogół przedmiotów faktycznego doświadczania lub możliwego doświadczania. Stąd dalej : Verte!

Zwrot mowy prowadzący do znaczenia przedmiotowego

http://rcin.org.pl/ifis/

świadomość staje się cechą tego, co może się stać przedmiotem doświadczenia lub nim jest. ~~Świadomy ruch~~ Znowu przedewszystkiem o doświadczenie wewnętrzne chodzi. świadome pragnienie; ~~nieświadomy ruch, a także w zastosowaniu do nie psychicznyc~~ gdy zaś stosujemy do niepsychicznych zjawisk, jak gdy mówimy o nieświadomym lub świadomymruchu, to znowu rozszerzamy p to znaczenie. Możemytu zresztą użyć wyrazu "bezwiedny"m, czego nie jesteśmy skłonni czynić, gdy chodzi o coś, co wchodzi w skład życia psychicznego. Więc mówiąc o faktach świadomości, mamy na myśli właśnie owe wszystkie fa,ty, z których w ów pewien sposób zdajemy lub możemy sobie zdać sprawę. Więcchyb żadnej różnicy z naszą definicyę niema? Ie przecież trzeba b yć ostrożnym. Teraz znowu str. 20 Ad O psychologii II. 7.

Znaczenie przedmiotowe

Ustawienie znaczeń

Podmiotowe (tylko cecha podmiotu)
akt. pot.
introsp. (nieintrosp.)

Przedmiotowe
akt. potenc.
introsp. (nieintr.)

Obrazowe
świadomość = życie psychiczne
a) w danej chwili
b) w ogóle

Kwestya, czy istnieją nieświadome fakty psychiczne, dotyczy znaczenia przedmiotowego, aktualnego i potencyalnego, introspektywnego. Teraz Ad Ad O psych. II. 7 str. 20 Dodatek z r. 1925 r.

Ad Ad O psychologii II. 7. str. 20. Dodatek z r. 1925. str. 1.

Przykłady /: rzekomo/nieświadomoych faktów psychicznych. Nieświadome 5
wnioskowanie w każdymakcie spostrzegania, przyjmującego istnienie przedmiotu
zewnętrznego. Nieświadome ogniwa pośrednie w nasuwaniu nam czegoś drogą 4
kojarzenia. Młynarz spi smacznie, póki młyn klekoce, budzi się, gdy sta- 3
je i klekto ustaje. Ba, patrzę przed siebie - widzę to, na co patrzę, ale 1
widzę także i otoczenie tego, naco patrzę, ale może widzę to nieświadomie,
tak samo, jak zuje nacisk, wywierany na moje stopy, choć nie jestem tego
czucia ~~nacisku~~ nacisku świadom. - ~~/o~~ Freud opieruje zwłaszcza nieświadomemi pragnie 6.b.
niami, i uczuciami tłumionemi, wypartemu ze św adomości, ale działającemi więc istnieją
cemi. N.p. w każdym ~~synu~~ dziecku siedzi nieświadoma zazdrość o matkę względem ojca
Słyszałem świadomie tylko ostatnie uderzenie zegara - ale mogę ex post policzyć, ile razy uderzył
„~~Nie widzę i nie słyszę, gdym intensywnie czemś zajęty (hałas uliczny - Fu i przyczy-~~ 2
~~czajenie dzieła~~). - Opór „zapomnianego" 6a

Ad str. 20 maszynopisu. Jedność = całość świadomości: 1.) Poszczególne fakty tworzą całość funkcjonalną - jedne są od drugich zależne. 2.) Wchodzą ze sobą w ścisły związek, tworzą jedność, jak gdyby związek zwarty myśl o czemś i uczucie o tem samem. 3.) Są uświadomione przez jedno indywiduum (Witasek Grundlinien d. Psychologie pp. 67 f)

http://rcin.org.pl/ifis/

chologii ważna: Czy istotnie fakt psychiczny i fakt świadomości /: czyli fakt świadomy:/ - to jedno i to samo? Innem słowy: Czy każdy fakt psychiczny jest zarazem faktem świadomości, faktem świadomym? Czy nie istnieją fakty psychiczne wprawdzie, ale nieświadome? A skoro ogół faktów psychicznych do pewnej jednosgkej psychofizycznej należących, składa się na jej życie psychiczne, więc czy można twierdzić, że ~~ws~~ całe życie psychiczne jest świadome? czy nie — ma nieświadomego życia psychicznego? Tyle się mówi dzisiaj o podświadomości, o "nieświadomem" życiu psychicznem, o progu świadomości, że tu widocznie jakaś kwestya i jakieś zagadnienie. Mianowicie: czy zakres naszego życia psychicznego jest równy zakesowi naszej świadomości czy też większy? [Bo, że mniejszy, tego nikt nie twierdzi, skoro przecież wszystko, co jest faktem świadomości, jest faktem psychicznym- a chodzi tylko o to, czy i na odwrót] czy to, co jest faktem psychiczneym, jest też faktem świadomości. Zajmiemy się tą kwestyą, gdy przygotoujemy się do niej rozpatrzeniem stosunku życia psychicznego do życia ~~ci~~ cielesnego, odbywającego się w naszym układzie nerwowym- w kwestyi tej bowiem często o ten stosunek trzeba potrącać. Tyle na dziś tylko stwierdzimy, że w razie konieczności przyjęcia nieświadomych faktów psychicznych nie można już mówić, że przedmiotem psychologii są fakty świadomości.

Dalej: Jeszcze o jednem zgagadnieniu chcę wspomnieć albo raczej o kom-

Jedność, Jednolitość, Szczupłość świadomości.

Kraków dn. 7/IV 1921.

Jak Moore formułuje zasadniczą tezę hedonizmu? Jedynie przyjemność jest dobrą jako cel.

Jak zatem dzieli on rodzaje przedmiotów pożądania? Moore dzieli przedmioty pożądania na motywowe i motywowane. Między przedmiotem pożądania a motywem czynu zachodzi taki stosunek, że przedmiot pożądania jest motywem czynu, gdyż motywem czynu jest przedmiot pożądania. Natomiast przedmiot pożądania motywowanego jest tylko celem czynu, gdyż motywem czynu jest droga do celu.

Jak ustosunkowuje się Moore do tezy hedonizmu? Moore uważa tezę hedonizmu za fałszywą, gdyż przyjemność nie jest jedynym dobrem, jakie istnieje.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie wartości? Moore uważa, że wartość przedmiotu zależy od jego wartości wewnętrznej i od wartości jego następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie obowiązku? Moore uważa, że obowiązkiem jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie cnoty? Moore uważa, że cnota jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie sprawiedliwości? Moore uważa, że sprawiedliwość jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie prawa? Moore uważa, że prawo jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie państwa? Moore uważa, że państwo jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie wychowania? Moore uważa, że wychowanie jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie religii? Moore uważa, że religia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie sztuki? Moore uważa, że sztuka jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie nauki? Moore uważa, że nauka jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie filozofii? Moore uważa, że filozofia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie metafizyki? Moore uważa, że metafizyka jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie epistemologii? Moore uważa, że epistemologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie logiki? Moore uważa, że logika jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie matematyki? Moore uważa, że matematyka jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie fizyki? Moore uważa, że fizyka jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie chemii? Moore uważa, że chemia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie biologii? Moore uważa, że biologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie psychologii? Moore uważa, że psychologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie socjologii? Moore uważa, że socjologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie historii? Moore uważa, że historia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie geografii? Moore uważa, że geografia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie astronomii? Moore uważa, że astronomia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie geologii? Moore uważa, że geologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie mineralogii? Moore uważa, że mineralogia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie botaniki? Moore uważa, że botanika jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie zoologii? Moore uważa, że zoologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie antropologii? Moore uważa, że antropologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie etnografii? Moore uważa, że etnografia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie archeologii? Moore uważa, że archeologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie paleontologii? Moore uważa, że paleontologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie geologii? Moore uważa, że geologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie mineralogii? Moore uważa, że mineralogia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie botaniki? Moore uważa, że botanika jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie zoologii? Moore uważa, że zoologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie antropologii? Moore uważa, że antropologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie etnografii? Moore uważa, że etnografia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie archeologii? Moore uważa, że archeologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

Jak Moore rozwiązuje zagadnienie paleontologii? Moore uważa, że paleontologia jest to, co ma najwięcej dobrych następstw.

http://rcin.org.pl/ifis/

śleksie zagadnień, związanych z określaniem przedmiotu psychologii przy pomocy pojęcia świadomości. Mówi się niekiedy, ~~jak wspomniałem: Ps. jest nauką o treści albo o treściach świadomości~~ zamiast: Ps. j. nauka o faktach świadomości, że jest nauką o treści albo o treściach świadomości. Tak n.p. Hans Cornelius w swej bardzo zytanej po dziś dzień Psychologie als Erfahrungswissenschaft, Lpzg. 1897. "Przez psychologię rozumiemy naukę o faktach życia duchowego czyli o faktach psychicznych" "faktami psychicznemi nazywają się wszelkie fakty, które każdy z nas zna bezpośrednio jako swe przeżycia, czyli , jak się też mówi, jako zjawiska albo treści swej świadomości", jak n.p. wrażenia, wyobrażenia odtwórcze i wytwórcze, poznanie, wątpienie, nadzieja i obawa, miłość i nienawiść, pożądanie i chcenie" /: pg. 1 :/. Tu nie uwagi godnego, póki właśnie wyrazy fakty psychiczne, fakty świadomości, przeżycia, treści świadomości bierze się za wyrazy mniej więcej równoznaczne, za synonima. Ale Cornelius , mówiąc o treściach świadomości chce przez to zarazem zaznaczyć, że nie uznaje żadnych czynności psychicznych. To nas obchodzi, albowiem my takie czynności uznaliśmy, rozróżniając w każdym fakcie psychicznym czynność i jej wytwór /: Ponieważ to tylko rozróżnianie dwuch rzeczy w faktycznym przebiegu zawsze złączonych, więc można też powiedzieć, że w każdym fakcie widzimy pewną stronę czynnościową, pewien czynnik czynnościowy,

http://rcin.org.pl/ifis/

albo że każdy fakt psychicznyc jest pod pewnym względem czynnością psychiczną pod innym zaś wytworem czynności:/. Ta opozycya Corneliusowska przeciw uznaniu czynności psychicznych ma swe źródło w tem, że jest on pod silnym wpływem Avenariusa i Macha, że więc uznaje tylko to, co jest dane, zjawiska. W swej argumentacyi przeciw istnieniu czynności psychicznych wchodzi Cornelius od sposobu, w jaki zwolennicy czynności ich istnienie uzasadniają. A uzasadniają istnienie czynności psychicznych w ten sposób, że wskazują, iż wobec tych samych treści psychicznych można zająć różną postawę. N.p. Zjawia mi się w świadomości widok osoby. Jest mi dany. Może mi być obojętny. Ale kiedyi diej widok ten nie jest mi oojętny. Dwie postawy. Raz widok obojętny, drugi raz n.p. przykry. Tu nowy sposób odnoszenia się, W pierwszym przypadku tylko proste ujęcie, widoku, w drugim nadto pewne odczuwanie go. To ujęcie i to odczuwanie - to właśnie dwie różne czynności psychiczne. Nie, powiada Cornelius. Takie tłumaczenie jest niekonsekwentne. Albowiem Jeśli wszystko, co się w nasdj świadomości zjawia, wszystko, co w niej znachodzimy, uważamy za treść świadomości, to musimy także wszelkie różnice, które w naszych przeżyciach znachodzimy, uważać tylko za różnice tego, co nam dane, więc treści świadomości. Więc we wszystkich wypadkach, w których, - pozornie - odno-

pg. 15/16

można się do nich rozmaicie "odnosić".

Stosunek intencyonalny

http://rcin.org.pl/ifis/

simy się w sposób rozmaity do tych samych treści, różnice te, będące rzekomo różnicami odnoszenia się naszego, naszej postawy wobec owych treści, są w gruncie rzeczy różnicami treści, które w naszej świadomości znachodzimy. Np. zjawia się nam w świadomości dźwięk, bo go słysymy /: spostrzegamy:/ Później zawia się nam w pamięci. To nie dwa sposoby ujmowania, przedstawiania, dwie różne czynności, lecz istotna różnica tkwi w tem, co tu w naszej za świadomości znachodzimy, w dźwięku spostrzeżonym i dźwięku odtworzonym. I tak samo ma się rzecz w wypadku różnicy między obojętnym a przykrym widokiem osoby. Pozór, jakoby tu chodziło o różnice podstawy, odnoszenia się, powstaje stąd, że wyodrębniamy z całej treści świadomości jakąś część i na nią samą zwracamy uwagę, gdy tymczasem przez co ta część wydaje się nam być całą treścią świadomości, gdy tymczasem do tej treści należą jeszcze inne czynniki, które przy takiem jej traktowaniu pomijamy. Więc : niema czynności psychicznych - są tylko treści świadomości. są tylko dane, przeżycia, itp. - Nie będę dawał szczegółowej analizy tego stanowiska. Chodziło mnie o zapoznanie z niem. Ograniczę się do dwuch uwag: I. Do najbardziej fundalmentalnych faktów naszego doświadczenia należy rozróżnienie podmiotu i przedmiotu. A zamiast krytycznego rozboru tego stanowiska niechaj starczy fakt, że Cornelius, zarzucając wyznawcom faktów psychicznych czynności niekonsekwencyę, sam popełnia ó niewątpliwie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

621. W.P. Józef Bednarski
Lwów
Rynek. 9.

628. W.P. Dr, M. Zetterbaum
Lwów
ul. Brajerowska. 8.

622. W.P. Prof. Dr. M. Wartenberg
Lwów
ul. Snopkowska. 53.

629. W.P. Irena Ziembicka
Lwów
ul. Andrzeja Potockiego. 48.

623. W.P. Sabina Weinbergowa
Lwów
ul. Sykstuska. 12.

630. W.P. Maciej Rataj
Pełkinie
p. Jarosław

624. Wielebny Ks. Tadeusz Olejniczak

631. W.P. Dr. Antoni Mikulski

wątpliwie wprost rażącą niekonsekwencyę. Bo oto czytamy dalej /: str. 16:/ :
"Wszelkie treści świadomości są czemś, co się znachodzi i co należy wskutek tego nazwać przedmiotami bezpośredniego przyjmowania do wiadomości /: Kenntnisnahme:/. Mówi się tedy także, że świadomości przysługuje funkcya poznania. Wyraz ten jednak oznacza tylko w odmienny sposób fakt samo zachodzenie faktów psychicznych. ... .. Owa funkcya poznawcza przedstawia się jako najogólniejsza funkcya świadomości. Nie jest ona jednak bynajmniej jedyną; owszem, każda różnica treści świadomości musi się zarazem przedstawiać jako różnica funkcyi świadomości. Albowiem owo znahodzenie /: mianowicie różnych treści świadomości :/ nie jest już tem samem, jeśli treści są różne.....Więc nie jest rzeczą z ogólną poznawczą funkcyą świadomości niezgodną, że posiada ona /: świadomość:/ równocześnie jeszcze inne "funkcye", n.p. funkcye odczuwania czegoś jako rzeczy przyjemnej albo nieprzyjemnej, funkcye chcenia albo niechcenia".--- Zatem konsekwentnym chyba trudno nazwać Corneliusa, ale trudno się dziwić jego niekonsekwencyi, skoro stanowisko jego, zrazu zajęte, sprzeciwia się elementarnym danom doświadczenia. Wystarczy uprzytomnić sobie, że t. zw. treść świadomości w używaniu Corneliusa jest wyrazem dwuznacznym w najwyższym stopniu. /: Cf. l.c. pg. 13 :/ Dzięki temu nazywa on raz treścią świadomości przedmioty czynności psychicznych, raz same czynności

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

621.

W.P.

Józef Bednarski

L w ó w

Rynek. 9.

622.

J.W.P.

Prof. Dr. M. Wartenberg

L w ó w

ul. Snopkowska. 53.

623.

W.P.

Sabina Weinbergowa

L w ó w

ul. Sykstuska. 12.

624.

Wielebny

Ks. Tadeusz Olejniczak

628.

W.P.

Dr, M. Zetterbaum

L w ó w

ul. Brajerowska. 8.

629.

W.P.

Irena Ziembicka

L w ó w

ul. Andrzeja Potockiego. 48

630.

W.P.

Maciej Rataj

Pełkinie

p. J a r o s ł a w

631.

W.P.

Dr. Antoni Mikulski

Że to twierdzenie moje nie jest gołosłowne, dowodzi następujący cytat z Cornelius: /: str. 13 :/. "Pierwszym i najgoólniejszym faktem, który .. możemy konstatować, to ten, że w każdej chwili naszego życia na jawie znajdują się treści świadomości. .. Jakkolwiekbądź kształtuje się w każdej danej chwili nasze życie, czy to oddajemy się pilnie rozważaniu jakiegoś zjawiska, czy też bezplanowo i marząc poddajemy się grze naszej wyobraźni, , czy przypominając sobie przeszość uprzytomniamy czy też sobie to co minęło, czy też oczekiwaniem naszem sięgamy w przyszłość, czy zapytujemy zadajemy sobie pytania, czy wątpimy, sądzimy, czy zachowujemy się biernie, używając lub cierpiąc, czy tęsknimy, pragniemy, spodziewamy czy obawiamy się, czy postanawiamy , chcemy lub działamy- zawsze w każdej chwili jest nam coś dane, o czem mamy w tej chwili bezpośrednią wiadomość, coś, na co, jak mówimy, kieruje się nasze myśli, coś, co jest nam obecne przytomne jako treść naszego przedstawiania albo naszego obserwowania, jako swoiste przeżycie wątpienia, wydawania sądów, jako uczucie bolu albo radości, pragnienia albo chcenia, - albo też staje przed nami jako cel naszego działania. ..... Jako równoznacznych z wyrazemiem "treść świadomości" używamy okazyjnie także wyrażeń przedmioty albo objekty świadomości . /: str. 14 :/ - To są bardzo dziwne nieścisłości - a jeśliśm tak długo mówił o różnych próbach określenia przedmiotu psychologii, czyniłem to, by wykazać, jak mimo praktycznej zgody na

http://rcin.org.pl/ifis/

pojmowanie tego przedmiotu, widocznej ze sosobu, jak go traktują podręczniki w teoretycznem uchwyceniu przemiotu zachodzą liczne trudności, przy których rozpatrywaniu popełniasię zpewnych stron w imię różnych modnych haseł naukowych /: empiriokrytycyzm, wolność od antropomofrizmów etc:/ grube błędy w rozumowaniu.- Następnym razem przejdziemy do podziału psychologii.

III. Podział psychologii. 1. Cały obszar psychologii rozpada się na pewne działy, mniej lub więcej rozwinięte; to rozgałęzienie psychologii dokonało się i po części jeszcze się dokonywa głównie według dwóch punktów widzenia. Pierwszy z nich rozróżnia gałęzie psychologii stosownie do podziału przedmiotu, którym się ona zajmuje; drugiego punktu widzenia dostarcza rozróżnienie rodzajów życia psychicznego stosownie do rodzajów obdarzonych niem istot.

2. Według tego, co się powiedziało powyżej o przedmiocie psychologii (zob. II. 3—5), można rozróżnić przedewszystkiem psychologię faktów psychicznych i psychologię dyspozycyi, a w obrębie psychologii faktów psychologię funkcyi czyli czynności i psychologię wytworów psychicznych. Wprawdzie ogólne te nazwy wspomnianych działów psychologii nie są używane, z wyjątkiem chyba psychologii dyspozycyi,[x] o której coraz częściej spotykać można wzmianki, natomiast mówi się bardzo często o działach psychologii, powstałych przez dalej posunięty podział tych właśnie rodzajów przedmiotu psychologii. Mówi się tedy w zakresie psychologii czynności psychicznych o psychologii myślenia, porównywania i t. p.; w zakresie psychologii wytworów o psychologii pojęcia, psychologii dowcipu i t. p.; w zakresie psychologii dyspozycyi o psychologii pamięci, woli i t. p. (w zakres psychologii dyspozycyi wchodzi też psychologia korelacyi—zob. poniżej IV. 7.). Niekiedy nazwy tego rodzaju są używane jako pars pro toto, tak że wymieniając dyspozycyę dotyczą także czynności i wytworów odpowiednich i na odwrót. Występuje to szczególnie wyraźnie w nazwach takich jak psychologia wzroku, psychologia nastrojów, psychologia uczucia i t. p.

W ten sposób podział psychologii na różne działy może być prowadzony tak daleko, jak daleko da się prowadzić podział przedmiotu psychologii.[xx] A w tym podziale i jego ostatecznych rozgałęzieniach wyraża się coraz dalej idąca na tem polu badań naukowych specyalizacya, której obrazu dopełnia podział psychologii według drugiegu punktu widzenia przeprowadzony.

x) Janet P. Les oscillations de l'activité mentale. Rev. Sc. M 236

http://rcin.org.pl/ifis/

Janet

1) Dysp. utajone 2.) Dyspozycje w pogotowiu (oczekiwanie, zastanawianie się, uwaga)

3.. Dysp. zatamowane – t.j. dyspozycje niezgodne wzajemnie się ~~[illegible]~~ tamują póki jedna nie zwycięży – Podstawa podziału różny stopień pobudliwości dyspozycji

http://rcin.org.pl/ifis/

3. W podziale psychologii według drugiego punktu widzenia przeprowadzonym (zob. III. 1) wysuwa się na pierwsze miejsce podział psychologii na psychologię człowieka i psychologię zwierząt. A w obrębie każdej z tych gałęzi istnieją rozgałęzienia dalsze, stosownie do tego, jakie się bada rodzaje ludzi i zwierząt pod względem ich życia psychicznego. Mówi się tedy o psychologii zwierząt wyższych i niższych, o psychologii pierwotniaków lub o psychologii mrówek, koni, psów i t. p. W obrębie psychologii człowieka rozróżnia się psychologię człowieka normalnego i nienormalnego, w obrębie pierwszej psychologię mężczyzny, kobiety, dziecka, w obrębie drugiej psychologię matołków, obłąkanych; na pograniczu zaś psychologii normalnej i nienormalnej stoi psychologia geniusza, zbrodniarza, głuchoniemego i t. p. To rozgałęzienie może być prowadzone jeszcze dalej od różnych rodzajów istot, życiem psychicznem obdarzonych, do jednostek; dla psychologii jednostek zaczęto w ostatnich czasach używać nazwy psychografii. Psychografią jest więc to, co się potocznie nazywa psychologią Adama Mickiewicza, „portretem psychologicznym“ Juliusza Słowackiego; znane są w psychologii zwłaszcza psychografie Laury Bridgeman i Heleny Keller, dwuch amerykanek, głuchoniemych i ciemnych. W przeciwieństwie do psychologii jednostek możnaby psychologię, zajmującą się życiem psychicznem pewnych rodzajów istot żyjących, nazwać psychologią typów.

4. W związku z tem rozgałęzieniem psychologii na psychologię typów i psychologię jednostek pozostaje psychologia porównawcza, badająca podobieństwa i różności, zachodzące między życiem psychicznem różnych typów lub różnych jednostek. Bada więc psychologia porównawcza podobieństwa i różności, zachodzące między życiem psychicznem człowieka i zwierząt, między życiem psychicznem różnych rodzajów zwierząt (n. p. psychologia porównawcza zwierząt wyższych i niższych), między życiem psychicznem różnych rodzajów ludzi (n. p. psychologia porównawcza mężczyzny i kobiety, dziecka i człowieka dorosłego, geniusza i obłąkanego, Mickiewicza i Słowackiego)[1]).

[1]) Zauważyć należy, że w terminologii angielskiej wyraz psychologia porównawcza zacieśniony bywa do znaczenia psychologii zwierząt.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

5. Wszystkie działy psychologii, na które się ona rozpada według pierwszego punktu widzenia, więc według poszczególnych działów swego przedmiotu, obejmuje się nazwą psychologii ogólnej. Albowiem działy te badają fakty (czynności i wytwory) psychiczne oraz dyspozycye psychiczne, abstrahując od odmian, w których one występują w poszczególnych typach lub jednostkach, życiem psychicznem obdarzonych. Psychologia ogólna zajmuje się tedy spostrzeganiem, myśleniem, pamięcią, pragnieniem i t. p., abstrahując od różności, jakie zachodzą między myśleniem mężczyzny a kobiety, człowieka wysoko cywilizowanego a pierwotnego i t. p.; zajmując się tedy nie taką lub owaką szczegółową postacią myślenia, spostrzegania i t. p., lecz myśleniem i spostrzeganiem i t. d. w ogóle, staje się właśnie psychologią ogólną [1]). Wszystkie natomiast działy, na które rozpada się psychologia według drugiego punktu widzenia, t. j. wszystkie działy psychologii typów i psychologii jednostek obejmuje się nazwą psychologii odmian (psychologii waryacyjnej) albo też nazwą psychologii różnościowej czyli dyferencyalnej. Psychologia odmian czyli psychologia różnościowa bada zatem odmiany, jakim ulegają w różnych typach lub jednostkach wyobrażenia, określa różności, zachodzące n. p. w świadomem reagowaniu różnych typów lub jednostek na dane podniety, i dochodzi tym sposobem do ustanawiania pewnych stałych sposobów wyobrażania (według nich podzielił n. p. Charcot ludzi na słuchowców, wzrokowców i ruchowców) lub reagowania i t. p. (sanguinik, melancholik, choleryk).

Psychologowie angielscy i francuscy nazywają psychologię odmian czyli różnościową często psychologią jednostek lub też psychologią indywidualną, przeciwstawiając ją tym sposobem psychologii ogólnej. Pominąwszy jednak fakt, że w takiem przeciwstawieniu brak miejsca dla psychologii typów, którą należy także (wraz z psychologią jednostek) przeciwstawiać psychologii ogólnej, wyraz p s y c h o l o g i a i n d y w i d u a l n a bywa też (zwłaszcza przez psychologów niemieckich) używany jako przeciwstawienie psychologii zbiorowej, społecznej, etnicznej, psychologii ludów. Zaleca się tedy przeciwstawiać sobie psychologię ogólną i psychologię odmian czyli różnościową, przyczem psychologia ogólna obejmuje różne psychologie szczegółowe a psychologia odmian obejmuje psychologię typów i psychologię jednostek; psychologię indywidualną natomiast można wtedy przeciwstawić psychologii społecznej, zbiorowej i t. p.

[1]) W praktyce psychologia ogólna staje się z łatwo zrozumiałych powodów psychologią normalną człowieka dorosłego, albowiem niepodobna n. p. abstrahować od zbyt daleko idących różności w życiu psychicznem istot niem obdarzonych.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

12

Verte

61

6. Mówiąc o psychologii indywidualnej w przytoczonem właśnie znaczeniu ma się na myśli naukę o życiu psychicznem, rozważanem z pominięciem faktu, że istoty, życiem psychicznem obdarzone, a zwłaszcza człowiek, żyją nie w odosobnieniu, lecz wspólnie, nawzajem na siebie oddziaływując. Psychologia zbiorowa[x] natomiast bada życie psychiczne, o ile się ono rozwija i objawia na tle wspólnego pożycia istot, życiem psychicznem obdarzonych. Niektórzy nazywają tę psychologię zbiorową także psychologią społeczną. Do psychologii zbiorowej (społecznej) należy psychologia tłumu, psychologia sekt, psychologia naśladownictwa, psychologia instynktów społecznych i uczuć społecznych i t. p. Czasem odróżnia się od psychologii zbiorowej czyli społecznej jeszcze psychologię społeczeństwa, o ile się n. p. przyjmuje, że istnieje także swoiste zbiorowe życie psychiczne, obok życia psychicznego jednostek, zbiorowo żyjących. Wtedy mówi się też o „duszy społecznej", „duszy zbiorowej". Z trudności, na które napotyka ścisłe rozgraniczenie psychologii indywidualnej i zbiorowej, niektórzy czerpią argument przeciw uprawnieniu tego rozgraniczenia. Ale jest psychologia wytworów zbiorowych (mowy, obyczajów, mitów, etc) (Wnuta Völkerpsychologie właściwie psychologia pewnych wytworów zbiorowych. (cf str 13)

7. Omówione dotąd główne rozgałęzienia psychologii można zestawić w następującej tablicy:

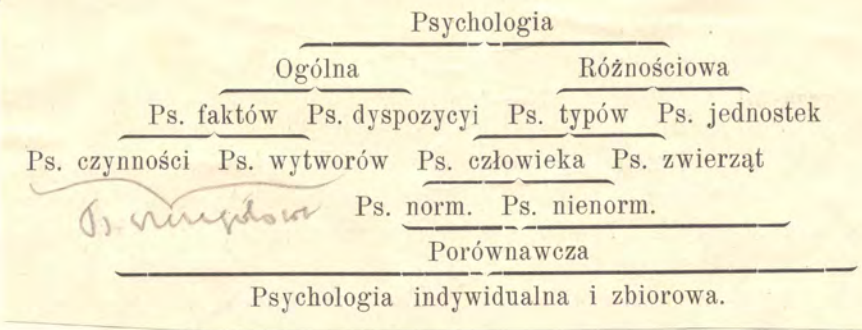

Psychologia

Ogólna — Różnościowa

Ps. faktów — Ps. dyspozycyi — Ps. typów — Ps. jednostek

Ps. czynności — Ps. wytworów — Ps. człowieka — Ps. zwierząt

Ps. szczegółowa

Ps. norm. — Ps. nienorm.

Porównawcza

Psychologia indywidualna i zbiorowa.

x) L'interpsychologie według Tarde'a. Ps. 87/245

międzyjednostkowa

Psychologia indywidualna może być przeciwstawiona I. psychologii tych objawów życia psychicznego, które zawdzięczają swe istnienie współżyciu ludzkiemu, II. psychologii zbiorowej, która może być uważana za psychologię objawów zbiorowego życia psychicznego, więc obejmuje psychologię tłumu, psychologię pewnych epok, okresów itdi i łączy się z pojęciami wątpliwemi duszy zbiorowej, duszy epoki duszy tłumu etc. - A obok tego wszystkiego psychologia wytworów zbiorowego życia psychicznego /: mowy, mitów, religii, oyczajów, może i sztki - Wundt:/- Mamy więc podział:

I. ps ogólna : 1. Faktów a czynności b wytworów, 2. Dyzpozycyi. - ps. ogólna obejmuje różne psycholo ie szczegółowe.

II. Psychol ga typowa odmian. 1. Ps. typów, 2. Ps. jednostek. Z tym podziałem krzyżuje się podział na psychologię człowieka i zwierząt /: czy naprawdę krzyżuje się? :/ i na psychologię normalną i nienormalną.

Psychologia zbiorowa i indywidualna może być uwzględnion zarówno przy psychologii ogólnej jak przy psychologii odmian. - A wszystkiegałęzie psychologii odmian dają pola psychologii porównawczej.

http://rcin.org.pl/ifis/

8. Wszystkie omawiane dotąd działy psychologii można objąć wspólną nazwą psychologii czystej i przeciwstawić im psychologię stosowaną. Psychologia jest czysta, jeżeli jest uprawiana i wykładana celem możliwie wszechstronnego zbadania i poznania życia psychicznego, wziętego bądź w całości, bądź w jednym z jego działów; jeżeli natomiast psychologia jest uprawiana i wykładana ze względu na to, że znajomość życia psychicznego lub pewnych jego działów jest niezbędną podstawą bądź skutecznej uprawy innych nauk, bądź skutecznego działania praktycznego, wtedy jest psychologią stosowaną. Stosownie do różnych działów badań naukowych i do różnych kierunków działalności praktycznej, dla których skuteczności znajomość psychologii jest niezbędna, rozróżnia się też różne gałęzie psychologii stosowanej, a każda z nich obejmuje te dziedziny psychologii, których znajomość jest ze względu na dany cel teoretyczny lub praktyczny niezbędna. Psychologią stosowaną jest więc psychologia mowy, psychologia religii, psychologia sztuki i t. p., dalej psychologia wychowawcza (zob. artykuł „psychologia wychowawcza“ w niniejszej encyklopedyi), psychologia duszpasterska czyli pastoralna i t. p. [1]). Tym sposobem poszczególne gałęzie psychologii stosowanej tworzą ogniwa, łączące psychologię czystą z szeregiem nauk, nie należących już do psychologii, o czem zob. poniżej VI. 5.

[1]) Do psychologii stosowanej należy też zaliczyć t. zw. psychologię etniczną czyli etno-psychologię (zwaną przez Niemców Völkerpsychologie), co też skłonny jest czynić Wundt, nazywając psychologię etniczną „częścią a zarazem... zastosowaniem psychologii“ (Teil und zugleich.. Anwendung der Psychologie). Por. jego Elemente der Völkerpsychologie, Lipsk, 1912, str. V. przedmowy).

9. Przeglądu wszystkich gałęzi psychologii tak czystej jak stosowanej dostarczają wszelkie bibliografie psychologii, grupujące cały materyał według pewnych działów psychologii. Wzory takich ugrupowań podaje m. i. Ks. I. Radziszewski: „Układ dziesiętny w bibliografii filozoficznej“ (Przegląd filozoficzny VII. str. 253 i nast., zwłaszcza str. 263). Odmienny od poprzedniego, przez autora niniejszego artykułu podany przegląd działów psychologii zawiera rzecz p. t. Dziesięciolecie Przeglądu filozoficznego, (Przegląd filozoficzny, X. str. XXVIII i LIII do LXIX). Bardzo szczegółowy jest podział całego obszaru psychologii, podany w „The Psychological Review“, przedrukowany w Baldwina Dictionnary of Philosophy and Psychology s. v. Psychology.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Zastosowanie psychologii albo teoretyczne, albo praktyczne. Pierwsze, gdy posługujemy się wynikami badań psychologicznych dla w/badania w celu skutecznej uprawy innych nauk. Tak n.p. poniekąd psychologia ludów Wundta jest psychologią stosowaną, ø/dla ø i to zastosowaną w znaczeniu teoretycznem, gdyż chodzi tu o zbadanie mowy, jej początków, rozwoju, zasadniczej /: t. zwł gramatyka ogólna:/ struktury itd przy pomocy danych psychologicznych /: obok innych anych:/ To zastosowanie psychologii w mowie przybiera różne inne jeszcze postacie i rozgałęzienia: n.p. gdy chodzi o tzw. ogólną gramatykę semazyologię t.j. naukę o znaczeniu wyrazów, o przemianie, której znaczenia te ulegają, gdy n.p. zwłaszcza ogólnych stają się ogólnemi albo odwrotnie/: N.p. pieniądz bito w Rzymie w budynku, stojącym w pobliżu świątyni Junony z przydomkiem "Moneta" od moneo - stąd ów budynek nazwano monetą, potem każdy takiemu celowi służący budynek/: mennica:/ potem nawet sam pieniądz /: Marty Grundlegung str. 592:/ Podobnie "dinkiszoterya". Ibid Odwrotnie: Dunaj: każda wielka woda, później pewna rzeka. Inne zjawisko: Pejoracya ~~i melioracy~~ znaczenia. N.p. Pedant, pierwotnie tyle co nauczyciel domowy, guwerner, Ibid. 558. Te zmiany znaczeń dokonywają się w związku z pewnemi faktami psychologicznemi, więc sądu musimy do ich ba-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

579.

Prezydyum

c.k. Rady szkolnej krajowej

L w ó w.

580.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum

S o k a l

581.

Tow. popierania Nauki polskiej

L w ó w

Archiwum Bernardyńskie.

582.

Związek Naukowo-Literacki

im. Jul. Słowackiego

L w ó w

586.

W.P.

Karol Frenkel

L w ó w

ul. św. Mikołaja. 10.

587.

JW.P.

Dyrektor St. Schneider

L w ó w

Gimnazyum III., ul. Batorego.

588.

Prof. Dr. L. Janelli

L w o w

ul. św. Zofii. 50.

589.

Prof. Dr. Jan Kasprowicz

stosować psychologię. - Inne pole: psychologia religii: geneza religii. Wyjaśnienie genezy wierzeń, dalej różnych czynności faktów związanych zjej istnieniem np. modlitwa. Wpływ wiary religijnej na inne fakty psychiczne Zob James Doświadczenia religijne. - Inne zastosowanie w kier. teoretycznym: Fizyologia. Cała nauka o fizyologii zmysłów bez psychologii niemożliwa. Nauka o funkcyach systemu nerwowego w ogóle, zwłaszcza systemu centralnego, kory mózgowej etc. - Psychopatologia. Opi ra się cała na psychologii. - Dalej historya, socyologia, polity ka- to wszystko musi korzystać z psychologii. Te w zystkie teoretyczne zastosowania psychologii są ogniwamyi łączącemi psychologię z wymienio nemi naukami tak ściśle, że nieraz trudno powiedzieć, gdzie się kończy sama psychologia a zaczyna jej zastosowanie w innej dziedzinie badań. - Ogromnie obszerne zastosowania psychologii w kierunku praktycznym. To te zastosowania, w których posługujemy się wynikami badań psychologicznych w celu umożliwieniaskutecznego działania praktycznego, w celu urzeczywistnieniu pewnych zamierzeń. Już w życiu potoznem t.zw. psychognozya czyla praktyzna znajomość ludzi potrzebna, aby skutecznie działać. Ale to jeszcze nie-naukowe i niesystematyzne stosowanie. Tam gdzie takie systematyczen stosowanie i gdzie chodzi o cele, mające charakter

Psychologia sztuki: twórczość artsyty, używanie estetyczne, Interpretacya dieł sztuki ich geneza, - wyraźnie to zwłaszcza prz dziełach literatury pięknej. (u Obrazowania u St. Wyspiańskiego)

579.

Prezydyum
c.k. Rady szkolnej krajowej
Lwów.

580.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum
Sokal

581.

Tow. popierania Nauki polskiej
Lwów
Archiwum Bernardyńskie.

582.

Związek Naukowo-Literacki
im. Jul. Słowackiego

586.

W.P.
Karol Frenkel
ul. św. Mikołaja. 10.
Lwów

587.

JW.P.
Dyrektor St. Schneider
Lwów
Gimnazyum III., ul. Batorego. 5.

588.

W.P.
Prof. Dr. M. Janelli
Lwów
ul. św. Zofii. 50.

589.

J.W.P.
Prof. Dr. Jan Kasprowicz

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad "O psychologii" III.8. Grundzüge d. Psychotechnik Lpz 1914 3 65

dóbr kulturalnych, mówi się za przykładem Münsterberga o Psychotechnice. W znaczeniu szerszem
die praktische Anwendung der Psychologie im Dienste der
Rozumie przez nią praktyczne zastosowanie psychologii ~~w celu~~ służące
wymaganiom kultury czyli zadaniom, które wynikają z kultury
Kulturaufgaben. Ogromnie liczne i różnorodne zadania! Nauczyciel i wychowawc, prokurator i ~~sędz~~ adwokat i sędzia, Spowiednik kaznodzieja, lekarz, kupiec /: reklama, wzbudzenie zaufania ku sobie:/, fabrykant- zachęcenie pracowników do najskuteczniejszej pracy. Polityk, agitator, Artysta - i niezawsze chodzi tu o cudze życie psychiczne. N.p. Chcemy sobi wyrobić samo, siłę woli, nauczyć się panowania nad sobą; mamy wygłosić mowę i chcemy przezwyciężyć tremę, chcemy dokonać badania naukowego i szukamy warunków psychicznych najlepszego uskutecznienia zamiaru. Te wszystkie możliwości zastosowania psychoogii w praktyce Münterberg grupuje tak: Psychotechnika społeczna, zdrowotna/: lekarska:/, gospodarcza, prawnicza, pedagogiczna, artystyczna, naukowa /: t. zn. stosowanie wynków psychologii ~~od~~ do jaknajskuteczniejszego osiągania celów, którym służy nauka. - Jedna uwaga nasuwa się, gdy przeglądamy obfite w treść dzieło Münsterberga i gdy zastanawiamy się nad olbrzymim ruchem, panującym dziś na polu psychotechniki: ~~trudność odgraniczenia~~ psychotechnika jest połączeniem badania teoretycznego i praktycznego stosowania psychologii. Psychotechnika chce być praktycznem stosowaniem. Ale na to, by była istotnie czysto praktycznem stosowaniem, mu-

musi się liczyć z psychologią

psychotechnika gospodarcza psychotechnika w znaczeniu ścisłejszem.

http://rcin.org.pl/ifis/

579.

Prezydyum
c.k. Rady szkolnej krajowej

Lwów.

580.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum

Sokal

581.

Tow. popierania Nauki polskiej

Lwów

Archiwum Bernardyńskie.

582.

Związek Naukowo-Literacki
im. Jul. Słowackiego

586.

W.P.
Karol Frenkel

Lwów
ul. św. Mikołaja. 10.

587.

JW.P.
Dyrektor St. Schneider

Lwów
Gimnazyum III., ul. Batorego. 5.

588.

W.P.
Prof. Dra M. Janelli

Lwów
ul. św. Zofii. 50.

589.

J.W.P.
Prof. Dr. Jan Kasprowicz

http://rcin.org.pl/ifis/

siałaby rozporządzać gotowemi już wynikami psychologii ~~czystej albo sto~~
~~sowanej praktycznej~~ teoretycznej. Przykład: Zadaniem psychotechnicz-
nem n.p. wskazać sposoby najlepszego uczenia się na pamięć poematu, prozy.
wierszy. Dwa sposoby: Albo powtarzanie kilkakrotne całości, albo powatrzanie kilkakro
tne częściami. Tu mamy odpowiedź gotową w psychologii ~~teoretycznej- czy~~
~~teraz ktoś zaliczy te badnia do czystych czy do stosowanych- na wszelki~~
wypadek chodzi o porównanie warunków, warunków dwojakich, od których
zależy jaknajszybse i jaknajsilniejsze skojarzenie się wyrazów i nale-
żących do nich wyobrażeń, pojęć, sądów przed miotów i sądów otych przed-
miotach. Otóż to porównanie przeprowadzono już i psychotechnika może
z gotowych wyników czerpać. Są one zestawione do roku 1908 w pracy ks.
Nuckowskiego "O uczeniu się na pamięć" Chyrów, 1908, str. 40 i do 53 nn.-
Wyniki te opiewają, że zarówno gdy chodzi o ustępy prozą jak wierszem,
czy też o uczenie się na pamięć słówek, lepiej posługiwać się metoda cało-
stkowa jest ekonomiczniejsza od cząstkowej t.j. wymaga mniejszej ilości
powtórzeń, krótsego czasu i daje trwalsze wyniki. K.p. Pierwsza stwierdziła
to w eksperymetch, ykonanych pod kierunkiem prof. Müllera w Getyndze, p.
Steffens w r. 1900 /: Zfr. f. Ps. tom XXII;/ Potem liczni uczniowie Meu-
Meumanna w Zurychu. Penczew n.p. /: Arch. f. d. ges. Psychologie, I 1906

http://rcin.org.pl/ifis/

L w ó w

ul. Piekarska. 67.

625.

W.P.

Leopold Wołowicz

S t r y j

Gimnazyum. Zakład główny.

626.

W.P.

Dr. Bronisław Bandrowski

L w ó w

ul. Teatyńska. 7.

627.

W.P.

Emil Żychiewicz

L w ó w

Akad. handlowa, ul. Skarbkowska. 39.

K u l p a r k ó w

632.

Biblioteka Baworowskich

L w ó w

ul. Ujejskiego.

633.

Hofatin

Paula Smolin

W i e n. IV/1

Brahmsplatz. 3.

634.

J.W.P.

Prof. Dr. K. Rogoyski

M y d l n i k i

pod Krakowem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad "O psychologii III.8 :/

Nie wchodzę w szczegóły. Wyniki te można od razu w praktycznej psychotechnice stosować. Ale nie zawsze tak. Przktyka zadaje nam bowiem często pytania, na które ~~teorya czysta, czy teoretycznie stosowana~~ psychologia odpowiedi jeszcze nie ma. Wtedy trzeba jej ad hoc szukać, t.j. to znaczy przeprowadzić odpowiednie badania. N.p. Chcemy poznać szereg dzieł naukowych. Co lepiej: czy czytać jedno po drugiem, każde z osobna, czy też przeplatać lekturę dwuch dzieł? W pierszym sposobie większe skupienie ale niebezpieczeństwo znuenia, w drugim znużenie może usunięte, ale za razem i skupienie. Tego dotąd eksperymentalnie niezbadano. Ponieważ więc tego ordzaju w praktyce nasuwaj nam się zagadnienia, których przeto trzeba naprzód rozwiązać teoretycznie ~~teoretycznie— będzie to więc psyxa teoretyczne zastosowanie psychologii. Poczem nastąpi praktyczne.~~ Stąd prace z tej dziedziny mają ten dwoisty niejako charakter, ~~teoretyczno-praktyczny~~, i to jest charakter licznych dzieł. N.p. p.t. dydaktyka experymentalna. pedagogika experymentalna, psychologia prawnicza, gospodarcza itd. O temwięc pamiętać trzeba. I taki sam charaktr ma owe dzieło Münsterberga, o którem wpomniałem. ~~Jwzględnia ono także zagadnienia psychologii teoretycznie stosowanej.~~ Tak że właściwie idąc nie za definicyą autora, lecz za treścią dzieła należałoby powiedzieć, że przedstawiona w niem psychotechnika jest

http://rcin.org.pl/ifis/

L w ó w

ul. Piekarska. 67.

625.

W.P.

Leopold Wołowicz

S t r y j

Gimnazyum. Zakład główny.

626.

W.P.

Dr. Bronisław Bandrowski

L w ó w

ul. Teatyńska. 7.

627.

W.P.

Emil Żychiewicz

L w ó w

Akad. handlowa, ul. Skarbkowska. 39.

K u l p a r k ó w

632.

Biblioteka Baworowskich

L w ó w

ul. Ujejskiego.

633.

Hofätin

Paula Smolin

W i e n. IV/1

Brahmsplatz. 8.

634.

J.W.P.

Prof. Dr. K. Rogoyski

M y d l n i k i

pod Krakowem.

http://rcin.org.pl/ifis/

jest nauka psychologia stosowana do tych zagadnień, przed które nas stawia dążenie do osiągnięcia pewnych dóbr kulturalnych. Zaś owe zagadnienia są po części teoretyczne, po części praktyczne. Teoretyczne, o ile ich rozwiązanie dostarcza nam pewnych wyników naukowych, praktyczne, o ile przy pomocy tych wyników osiągamy następnie pożądane przez nas cele praktyczne Że jedno i drugie, i owe teoretyczne rozważania i praktyczne zastosowanie ich wyników obejmujemy wspólną nazwę psychotechniki, tłumaczy się tem że ostateczny cel jest praktyczny, a nie teoretyczny, jak tam, gdzie psychologia występuje wyłącznie jako nauka pomocnicza nauk teoretycznych. Tu jest ona nauką pomocniczą tak zwanych nauk prakyznych, takich jak pedagogika, dydaktyka, hygiena, retoryka. I jeśli mówi się n.p. o pedagogice lub dydaktyce experymentalnej, to ma się na myśli stosowaniu do experymentu do owych stosowanych badań teoretycznych, t.j. do badań psychologicznych, stosowanych do zagadnień teoretycznych, jakie nasuwa praktyka pedagoga. Bo ściśle rzecz biorąc, pedagogiki epcerymentalnej niema. Wyjaśnić to: byłaby to nauka, którąby dokonywała eksepryrnentów wychowawczych. N.p.wychowywałaby pewne dzieci w pewień sposób, by wypróbować, jakie on da wyniki. Wychowywałaby je w odcięciu od wszelkich doświadczeń religijnych, nie pozwoliłaby spotkać się z żadnym wyrazem ani widokiem, nie mówiłaby nic o Bogu, nie poz-

http://rcin.org.pl/ifis/

L w ó w

ul. Piekarska. 67.

625.

W.P.

Leopold Wołowicz

S t r y j

Gimnazyum. Zakład główny.

626.

W.P.

Dr. Bronisław Bandrowski

L w ó w

ul. Teatyńska.7.

627.

W.P.

Emil Zychiewicz

L w é w

Akad. handlowa,ul.Skarbkowska.39.

K u l p a r k ó w

632.

Biblioteka Baworowskich

L w ó w

ul. Ujejskiego.

633.

Hofätin

Paula Smolin

W i e n. IV/1

Brahmsplatz.8.

634.

J.W.P.

Prof. Dr. K. Rogoyski

M y d l n i k i

pod Krakowem.

http://rcin.org.pl/ifis/

mającym związek z życiem religijnym, . Trzebaby na to osobych internatów
A to wszystko aby zbadać
ytd.- ~~A/potem/powstałoby/p/~~ jakie wyniki daje pod względem religijnych uczuć taka metoda. Pominewszy, że to byłoby rzeczą zbyt ryzykowną dla wychowanków, zamieniłnoby się to na ekxepryment już nie pedagogiczny, lecz psychologiczny. I tak w każdym podobnym przypadku. Więc pedagogika experymentalna nie jest pedagogiką exkperymentalną, lecz psychologią experymentalną, stosowaną do rozwiązywania pewnych zagadnień ~~pedagogicz~~-przez pedagogikę nasuwanych i do osiągnięcia pewnych celów pedagogicznych ~~Zdawszy sobie w ten sposób sprawę z charakteru psychotechniki~~ O tem trzeba pamiętać, by nie ulegz złudzeniom różnym. ~~A/złudzeniem/byłoby//~~ Więc raczej zamiast o pedagogice experymentalnej należałoy mówić o psychitechnice pedagogicznej, wziętem w znaczeniu już wyjaśnionem, obejmującem i ~~teretyczne~~ badania wywołane zagadnieniami przed którymi nas stawia praktyka wychowawcza, oraz praktyczne zastosowanie wyników, ~~do/k/~~ osiągniętych temi badanaimi, do samych już czynności wychowawczych, t.j do spełnienia zadań pedagogicznych. - Zdawszy sobie w ten sposób sprawę z charakteru psychotechniki, możemy bliżej się jej przypatrzeć ,albowiem dzisiaj żywo się nią zajmuje. Ma, jak się zdaje na razie przyszłość przed sobą. I moe dzięki jej się sprawdzi powiedzenie jednego z psychologów

albo o psychologii pedagogicznej

http://rcin.org.pl/ifis/

621.

W.P.

Józef Bednarski

L w ó w

Rynek. 9.

628.

W.P.

Dr, M. Zetterbaum

L w ó w

ul. Brajerowska. 8.

622.

J.W.P.

Prof. Dr. M. Wartenberg

L w ó w

ul. Snopkowska. 53.

629.

W.P.

Irena Ziembicka

L w ó w

ul. Andrzeja Potockiego. 48

623.

W.P.

Sabina Weinbergowa

L w ó w

ul. Sykstuska. 12.

630.

W.P.

Maciej Rataj

Pełkinie

p. J a r o s ł a w

624.

Wielebny

Ks. Tadeusz Olejniczak

631.

W.P.

Dr. Antoni Mikulski

http://rcin.org.pl/ifis/

współczesnych, który u progu bieżącego wieku nawałorzekł, że wiek XX. będzie stuleciem psychologii. Z/wszystkich/gałęzi/psyNaturalnie psychotechnika nie jest wyłącznie tworem wieku XX-ego, choć w nim szczególnie obficie się rozwija. Już dawniej istniała psychologia pedagogiczna, będąca w znacznej mierze psychotechniką pod inną tylko nazwą. Istniała też t.zw. higinia pracy umysłowej, mówiło i pisało się o psychologii kryminalnej. W tem dużo było psychotechniki. N.p. psychologia zbrodniarza zajmowała się też zagadnieniami, które lasuwała potrzeba praktyczna wyśledzenia zbrodniarza i wykazania jegowiny. /: dzieła, czasopsma:/ . Najwięcej rozwinięte dzisaj prace w zakresie psychotechniki pedagogicznej zwłaszcza dydaktycznej orazw zakresie psychotechniki społecznej/: według terminologii Münsterberga:/. Psychotechnika pedagogiczna to to, co znane jak wspomniałem, pod nazwą pedagogiki i dydaktyki eksperymentalnej . Podałem jeden przykład /: Uczenie się na pamięć:/. Nie będę ich mnożył- mamy dobre oryentujące prace: Bykowski: Gmina szkolna im. Jędrz. Śniadeckiego w Gimnazyum VIII. we Lwowie, "Muzeum" rocz. XXXIII 1918 i w odbitce. Nadto: Zasady pedagogiki doświadczalnej ze szczególnem uwzględnieniem szkoły polskiej. Lwów-Warszawa, 1920. Nakł. Ksoążnicy Polskiej

http://rcin.org.pl/ifis/

621.

W.P.

Józef Bednarski

L w ó w

Rynek. 9.

622.

J.W.P.

Prof. Dr. M. Wartenberg

L w ó w

ul. Snopkowska. 53.

623.

W.P.

Sabina Weinbergowa

L w ó w

ul. Sykstuska. 12.

624.

Wielebny

Ks. Tadeusz Olejniczak

628.

W.P.

Dr. V. Zetterbaum

L w ó w

ul. Brajerowska. 8!

629.

Irena Ziembicka

L w ó w

ul. Andrzeja Potockiego. 48

630.

W.P.

Maciej Rataj

Pełkinie

p. J a r o s ł a w

631.

W.P.

Dr. Antoni Mikulski

http://rcin.org.pl/ifis/

T.N.S.W. - Pierwsza rzecz o 93 str. z których ostatnich 14 zawiera bardzo obfity wyaz literatury przedmiotu. Druga str. 115. - Inne nazwy : Psychologia dziecka, pedologia. U nas J. Wł. Dawid, Aniela Szycówna, Józefa Jotejkówna, zrazu w Brukselli, teraz w Warszawie. - Na jeden tylko moment co do psychotechniki pedagogicznej pragnę zwrócić uwagę, że miano wicie jedną z zasadniczych jej metod jest t. zw. metoda testów i że ta metoda rozszerzyła się następnie na inne gałęzie psychotechniki. Przez test rozumie się dosłownie próbę. Wszelką próbę czegokolwiek tak można nazwać. W psychotchnice rozumie się przez test próbę dokonaną w celu stwierdzenia zdolności dowykonania jakiejś czynności psychicznej lub psychofizycznej. Poten w celu wykazania zdolności w znaczeniu zbiorowem t.j. do wykonania całego kompleksu lub szeregu czynności psychicznych lub psychofizycznych. Próbą pierwsego rozajum jeśli n.p. próbuję, czy ktoś potrni zapamiątać dziesięć słów które raz po kolei słyszał lub czytał. Prśbą drugiego rodzaju, jeśli podaję kilka szeregów, dłuższych i krótszych, i w ten sposób badam, jak wielka jest zdolmość czyjaś do zapamiętania szeregów wyraów /: tem większa, im dłuższe szeregi, im dłużej i po im mniej licznych powtPrzeniach jezapamięta:/. Można w podobny sposób podawać inne próby zapamięania i w ten sposób badać pamięć

http://rcin.org.pl/ifis/

Cf Dr Tad Jaworzyński: Metody badań psychologicznych w szkole 2 1925

621.

W.P.

Józef Bednarski

Dawid Program postępów i doświadczeń nad dzieckiem od urodzenia do 20. roku życia. 1887 Warszawa

Dawid Zarób umysłowy dziecka 1896.

Wolberg Psychologia dziecka 1891

Lwów

Rynek. 9.

628.

W.P.

Dr, M. Zetterbaum

Lwów

ul. Brajerowska. 8.

622.

J.W.P.

Prof. Dr. M. Wartenberg

Szycówna O zadaniach i metodach psychologii dziecka Lwów 1901 II wyd. p.t. Jak badać umysł dziecka? Warszawa 1904. 19 Zycie 1925 III wyd.

Lwów

ul. Snopkowska. 53.

629.

W.P.

Irena Ziembicka

Lwów

ul. Andrzeja Potockiego. 48

Dawid Inteligencja, wola i zdolność do pracy Warszawa 1911 str 591

623.

W.P.

Sabina Weinbergowa

Claparède

Lwów

ul. Sykstuska. 12.

630.

W.P.

Maciej Rataj

Pełkinie

p. Jarosław

624.

Wielebny

Ks. Tadeusz Olejniczak

631.

W.P.

Dr. Antoni Mikulski

http://rcin.org.pl/ifis/

w ogóle. Są to więc eksperymenty psychologiczne, ale dokonywane często nie z naukową precyzyą. /: Münsterberg:/. W psychotechnice pedagogicznej odgrywają bardzo ważną rolę, gdyż zadania pedagogiczne i dydaktyczne stawiają nas ciągle przed koniecznością poznawania umysłu i charakteru dziecka, wychowanka, ucznia. Otóż takie próby dokonywano w wielu kierunkach, ale systematyczne ich ujęcie i wyzyskiwanie datuje się od badań dwuch francuskich uczonych, znanego psychologa Bineta i Simona /: O nich Szycówna /: Nowe pomysły i prace w dziedzinie badań intelligencyi /: Wychowanie w domu i w szkole, 1913:/- Schätzel Ida : Pomiary rozwoju inteligencyi dzieci przez Bineta i Simona, Lwów, 1914:/. - Publikacye Bineta i Simona: Le developpement de l intelligence chez les enfants, Annee psychologique, 1908, oraz: La mesure du developpement de l intelligence chez les jeunes enfants w publikacyach towarzystwa Societe libre por l etude psychologique de l enfant 1911. - Zasadnicza myśl: Taki układ prób intellektencyi, by odpowiadał różnemu wiekowi dziecka. /: To i dalsze według Münstrberg. Grdz.d. Psychotechnik 593 sqq:/. Porównanie wyjaśni. Próba czyjejś siły mięśniowej. Albo możemy tak te próby mięśnowe /: podnoszenie ciężarów:/ stopniować, by odpowiadały kolejno pewnym wiekom pewnym stopniomwieku człowieka :/. Więc mamy n.p.

http://rcin.org.pl/ifis/

621.

W.P.

Józef Bednarski

L w ó w

Rynek. 9.

622.

J.W.P.

Prof. Dr. M. Wartenberg

L w ó w

ul. Snopkowska. 53.

623.

W.P.

Sabina Weinbergowa

L w ó w

ul. Sykstuska. 12.

624.

Wielebny

Ks. Tadeusz Olejniczak

628.

W.P.

Dr, M. Zetterbaum

L w ó w

ul. Brajerowska. 8.

629.

W.P.

Irena Ziembicka

L w ó w

ul. Andrzeja Potockiego. 48

630.

W.P.

Maciej Rataj

Pełkinie

p. J a r o s ł a w

631.

W.P.

Dr. Antoni Mikulski

http://rcin.org.pl/ifis/

szereg prób intelligencyi, t.j. szereg zadań, pytań, które tak dobieramy, by odpowiedź na nie świadczyła o mniejszej ~~lub~~ większej intelligencyi. N.p. ~~////////////~~ :/ cf. Münstergberg, l.c. 59 :-/ zadajemy jakieś proste zadania rachunkowe, każemy powiedzieć, co przedstwia jakiś obrazek etc. - Przypuśćmy, że mamy szereg takich zadań i że stwierdzamy, że pewna liczba dzieci ośmioletnich znajduje w ich rozwiązaniu wielkie trudności, objawiające się w tem, że większość ich nie potrfi nawet połowy tych zadań rozwiązać w określonym czasie jakimś. , że jednak dzieci dziwięcioletnie potrafię przeciętnie rozwiązać ~~trzy czwarte tych zadań~~ w przepisanym czasie. Wtedy mamy miarę intelligencyi, odppwiadającej na ogół rozwojowi umysołwemu dzieci dziwięcioletnich. Jeśli natrafimy dalej na dziecko siedmio/letnie, które potrafi te zadania rozwiązać, mamy dzieko o wyjątkowo rozwiniętej intelligencyi; jeżeli dziecko 11-letnie nie potrafi ich rozwiązać mamy dziecko zacofane w rozwoju intelligencyi. W ten sposób ~~////////////~~ Binet i Simon ułożyli całą skalę intelligencyi, odpowiadającą poszczególnym wiekom dzieci i dali podnietę zarówno do bardzo szerokich zastosowań tych pomiarów intelligencyi jak też do coraz dalej idącego doskonalenia tej skali. Bo chodziło o to, by te testy były testami istotni intelligencyi samej, bez domieszki

http://rcin.org.pl/ifis/

621.

W.P.

Józef Bednarski

L w ó w

Rynek. 9.

622.

J.W.P.

Prof. Dr. M. Wartenberg

L w ó w

ul. Snopkowska. 53.

623.

W.P.

Sabina Weinbergowa

L w ó w

ul. Sykstuska. 12.

624.

Wielebny

Ks. Tadeusz Olejniczak

628.

W.P.

Dr, M. Zetterbaum

L w ó w

ul. Brajerowska. 8.

629.

W.P.

Irena Ziembicka

L w ó w

ul. Andrzeja Potockiego. 48

630.

W.P.

Maciej Rataj

Pełkinie

p. J a r o s ł a w

631.

W.P.

Dr. Antoni Mikulski

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad "O psychologii III.8 :/. by różne objawy inteligencyi badać etc. 12.
innych władz., by testy można stosować do dzieci jakiejkolwiek narodowości itd
Bobertag Zfr. f. angew. Ps. tom V.
Bardzo żywy ruch na tem polu. Przeobrażenia, zwłaszcza w Ameryce i w Niemczech
także w samej Francyi. Aby dać jakie takie pojęcie, kilka przykładów. (Wiek/
N.p. dla dzieci sześcioletnich takie m.i. testy: Powtórzyć zdanie zawierają-
ce 10 sylab, podać swój wiek, pokazać swoje prawą rękę i swoje lewe ucho,
powiedzieć, czy jest przed- czy popołudniu, powiedzieć, która z dwuch narysо-
wanych twarzy, zktórych jedna bardo brzydka, druga bardzo ładna, jest pię-
kniejsza, powiedzieć, do czego służy łyżka, krzesło, lalka, koń, , wykonać
trzy od razu dane polecenia: połóż klucz na stół, otwórz drzwi i przynieś
pudełko z ławki. Itd Itd. A nietylko co d samych testów różne odmiany, lecz
także co do oceny ich wyników, t.j. odpowiedzi. Według Bineta zalicza się
dzieko do pewnego stopnia rozwoju inteligencyi, jeśli odpowie trafnie trzem
czwartym zadań, dla danego stopnia zań charakterystycznych. Inni inaczej- żą-
dają, by na wszystkie odpowiadało. Wyniki testów, z różnych krajów i narodów
wykazują, że z porśdó normalnych dzieci szkolnych około połowa odpowiada
przynależnemu do ich wieku stopniowi intelligencyi. Ookoło 20 % stoją o rok
niżej, około 20 % o roku naprzód wybiegają, około 5 % są cofnięte od dwa
lub więcej lat, i tyleż wybiega naprzód o dwa lub więcej lat.) Co do obojga
płci, nie występuje dotąd żadna wyraźna różnica. Może przy dalszem wysub-

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9.

658.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

ul. Stachowskiego. 14.

660.

"Miesięcznik Pedagogiczny"

p. D o l n e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

655.

Biblioteka Publiczna

Z a k o p a n e

662.

Eleuterya - Wyzwolenie.

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad Ad O Psychologii III. 8. Nr 12

a

Bin

Binet i Simon ułożyli skalę metryczną rozwoju inteligencyi dla dzieci od lat trzech (do lat 15). Każdy test z pięciu zadań się s składa. N.p. dla dzieci pięcilletnich: 1. Poróżnwać dwa ciężary /: jednako wyglądające i jednakowejwielkości- powiedzieć, który większy:/. 2. Odrysowsć kwadrat. 3. Powtórzyć zdanie 10-syllabowe. 4. Policzyć monety /: podaje się cztery:/5. Złożyć prostokąt z duch trojkątów.- (Dla sześcioletnich: 1. Powiedzieć, czy jest ranek /: przedpołudnie:/ czy popołudnie ?2. ~~Okreśslić~~/ Odpowiedzieć na następujące pytania: a Do czgo służy widelec - po co jest widelec?:/ b. Do czego służy koń? c. Co robi Mama d. Na co jest krzesło? e. Co to jet stół? 3. Odrysować romb. 4. Zliczyć monety w liczbie tr trzynastu. 5. Powiedzieć które trzy z okazanych na rysunku sześciu twarzy są ładniejsze, które się lepiej podobają? /: Jaroszyński str. 17-19:/.)

Co do oceny wyników tych prób, Binet i Simon uważają ~~za~~ dziecko za normalne umysłowo rozwimięte, gdy rozwiąze wszystkie testy swego wieku. Jeżeli potrafi rozwiązać także testy starszego wieku, jest rozwimięte nad swój wiek; stopień rozwoju oznacza się wtedy doliczając mu tyle razy po ~~1/5 lat~~ 1/5 roku, ile częściowych testów następnych lat potrafi rozwiązać. N.p. dziecko siedmiletnie rozwiązało wszystkie częściowe testy swego wieku, nadto 3 testy ośmiletniego i 2 testy 9-letniego dziecka. Wtedy ma ono ~~wiek~~ intel ligencyę, odpowiadającą dziecko 7 plus 3/4 plus 2/5 czyli intelligencyę 8-ldtniego dziecka. - Poobnie, gdy dziecko pozostaje w tyle za swymwiekiem. N.p. dzicko 7 letnie nie rozwiązało wszystkich prób lecz tylko trzy, ale rozwiązało wszystkie testy częściowe sześcioletniego dziecka. Wetdy intelligencya jego odpowiada ~~rozwo~~ intelligencyi dziecka 7 mniej 2/5 czyli 6 plus 3/5 lat, więc dziecka około sześć i półroczhego. - Ten sposób zoastał rozumieniony przez Sterna, który wskazał , że ta sama bezwzględna ilość lat o które dziecko wyprzedza swój wiek intelligencyą swoją lub pozostaje w tyle, maróżne znaczenie według różnego wieku dziecka. Dwa lata zacofania u dziecka 6-letniego to coś gorszego, niż u dziecka 12-letniego. Stern zapropoował tedy w r. 1916 jako miarę t. zw. przez niego iloraz intelligencyi, /: Intełligez -Quotient:/ Jest to wielkość, którą otrzymujemy, dieląc wiek odpowiadający rozwojowi intelligencyi, przez wiek żyia. Przykłady: Dziecko siedmiletnie jak w powyższym przykładzie ma wiek intelligencyi

http://rcin.org.pl/ifis/

8 7 = 1143 8001
10
30
20

9 6 = 1167 1002
10
40
40

330.35 = 0.9428 = 0.943
150
100
300
20

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad Ad-O Psychologii III-8 str 12

6

76

lat ośm. Iloraz int. wynosi 8/7 jest więc zaawansowane o 1/7 . Jeśli natomiast dziecko 12-letnie ma wiek intelligencyi 14, to ~~ma/w~~ iloraz int. wynosi 14/12 czyli jest awansowane o 1/6, więc bardziej od owego siedmiletniego, ale nie - jakby z bezwzględnej różnicy wyikało,podwójnie. - Jeśli dziecko siemioletnie rozwiązuje gładjo testy swego wieku, nic ponadto, to iloraz jego intelligencyi wynosi 7/7 czyli jeden. To wskaźnik dziecka normalnego. Przyspieszony rozwój inteligencyi wyraża się w ułamku którego wartość większa niż jeden, a zacoafnie umysłowe w ułamku o wartości mniejszej niż jeden. W naszym powyższym przykładzie dziecko siedmiletnie ~~rozwiązało tylko~~ zzcofane wykazało inteligencyę jedynie dziecka 6 i 3/5 lat. Więc jaki wskaźnik intelligencyi? 6 i 3/5 przez siedem t.j. 33/5 przez 7 to jest 33/35

W szkłach paryskich bada ia Bineta wykazały 51 % dzieci normalnych, zacofanch o rok 20 %, ~~o dwa lata 1 %, zaawansowanych o rok~~ o dwa lata 1 %, zaawansowanych o rok 21 %, o 2 lata 5 %.

U nas Hamczyk stosował te testy i doszedł o wyniku: dzieci normalnych 47 %, zacofanych 31 %, zaawansowanych 22 %.

zaaw. o 2 lata	5	22
zaaw. o rok	21	
norm	51	47
zacof. o rok	20	31
zacof. o 2 lat	1	

dalej str 12 w dołu

http://rcin.org.pl/ifis/

telnieniu metody testów różnice wystąpią, a takie wysubtelnienie jeszcze potrzebne: wszak nietylko się tu bada intelligencyę, lecz także pamięć wybraźnię, dalej wpływ otoczenia itd. Dalej dla oceny intelligencyi decydujące nietylko trafna odpowiedź na test, lecz także całe zachowanie się dziecka przy odpowiadaniu: pewność, szybkość, wysiłek lub brak wysiłku etd. Mimo te braki metoda bardzo płodna a zwłaszcza płodną okazała się w kwestyi rozróżnieniadzieci umysłowo upośledzonych. Dopiero skala stopni intelligencyi według wieków umożebniła wyodrębnienie jasne i objektywne dzieci anomalnych, niezdatnych do prawidłowej naukiszkolnej i stopień ich upośledzenia objektywnie oznaczyć. Okazała się tu potrzeba stosowania poniekąd także innych testów polegających na wykonania jakichś czynności, n.p. gruba deska posiada szereg wyżłobień, w które wchodzą w sposób dopasowany różne bryły, n.p. kula, exterościan, jajko, bryła o kształcie jajka, sześcian walec etc. Te bryły kładz e się obok owej grubej deski i natępnie każe się włożyć te bryły każdą w odpowiedni wyżłobienie. Albo owteiranie pudełek, zamk iętych w sposób mnej lub więcej sztuczny rozmaitemi zasuwkami etc. Otóż stosując te i podobne metody testów do dzieci upośledzonych przekonano się, że one rozwiązują zadania w testach zawarte w tem samem następstwie, co dzieci normalne,

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9.

658.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

655.

Biblioteka Publiczna

Z a k o p a n e.

ul. Stachowskiego. 14.

660.

"Miesięcznik Pedagogiczny"

P. D o l n e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

662.

Eleuterya - Wyzwolenie

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

ale dziecko upośledzone pozostaje w tyle poza tem, co potrafi diecko normalne w tym samym wieku będące i dochodzi do pewnej granicę, której już nieprzekracza. Naturalnie /: Münsterberg pg. 419 nast :/ że w pewnych testach dziecko upośledzone stanie może na stopniu normalnego dziecka, w innych jednak daleb w tyle pozostanie, tak iż tu trzeba operować wartościami rezultatów przeciętnemi. Nie wszystkie też testy jednakowo charakterystyczne dają wyniki. Najopdoiwednijeszemi okazały się testy: Porównać dwa przedmioty z pamięci, powtórzenie natychmiastowe pięciu głośnl wypowiedzianych liczb, powtórzenie krótkiego opowiadania, ułożenie pięciu ciężarków od najcięższego do najlżejszego, liczenie wstecz od 20. wyliczenie nazw miesięcy.- Jeśli dziecko nie wychodzi poza inteligencyę dwuletniego dzicka, uważa się je za idyotę, matołka, Wybitnie imbecylne dzieci których granicą testy czteroletnich normalnych słabo imbecylne, których granica testy siedmiletnichdzieci mornalnych. Itd. Tu widzimy związek psychotechniki pedagogicznej z psychotechniką lekarską zwłaszcza z jej zastosowaniem w celach dyagnozy, z której jednak korzysta przedewszystkiem w tym przypadku pedagogø, nauczyciel, szkoła, gdyżprzecież pośledzenie umysłowe nie jest chorobą uleczalna. W ogóle pole zastosowania testów jest ogromne w samej już psychotechni-

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9.

658.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

655.

Biblioteka Publiczna

Z a k o p a n e

ul. Stachowskiego. 14.

660.

"Miesięcznik Redagogiczny"

P. D o l n e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

662.

Eleuterya - Wyzwolenie

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

ce pedagogicznej. Nie tylko, gdy chodzi o badanie intelligencyi lub innychzdolności intellektualnych : n.p. wyobraźni, zdolnośco kombinacyjnej, bystrości w spostrzeganiu etc:/.W szczegóły ni wchodzę, gdyż przedmiogem wykładów nie jest psychotechnika, lecz wstęp do psychologii. To tylko przykładowo. Na jedno jeszcze uwagę zwracam : Testy intelligencyi mogą też wykazać wybitne i mniej wybitne uzdolnienia w pewnych kierunkach: językowym, matematycznym, opisowo-przyrodniczym, historycznym , literackim. W ten sposób służą jako środek i podstawa dokonywania doboru pomiędzy dziećmi i pozwalają nam powiedzieć, które z nich w jakim kierunku kształcić należy, do czego jest najzdolniejszd. W ten sposób te testy wszelakiego rodzaju zarazem są wskazówką co do wyboru zawodu, mówiąc nam do jakiego przynajmniej rodzaju zawodów dzieci poszczególne są najbardziej uzdolnione. Ale to należy już także do psychotechniki społecznej której jednem z głównych zadań jest stworzyć podstawy pod wskazanie każdemu człowiekowi właściwego mu zawodu:postawić odpowiedniego człowieka na odpowiedniem miejscu. A ta gałęź psychotechnik znowu łączy się ściśle z psychotechniką gopodarczą i przemysłową, albowiem Więc jesz zekilka przkładów z tych dziedzin. Więc psychotechnika zawodowa t.j. zajmująca się pytaniem, jakie warunki potrzebne, by sprostać pewnemu zawodowi

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9. ul. Stachowskiego. 14.

---

653. 660.

J.W.P. Prof. Dr. Ludwik Finkel "Miesięcznik Pedagogiczny"

Lwów p. Dolne Błędowice

ul. Mikołaja. 9. Dolne Datynie.

---

654. 661.

W.P. Daniela Tennerówna W.P. Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

Lwów Lwów

ul. Batorego. 38. ul. Zachariewicza. 5.

---

655. 662.

Biblioteka Publiczna Eleuterya - Wyzwolenie

Zakopane Lwów

Skrytka pocztowa, 110

Co do metody Tertów w ogóle: potrzebna Józefa Metoda Tertów umysłowych i jej Warszawa Warszawa Lwów Warszawa 1924 str. 272 Kreutz

i czy dana jednostka te wrunki posiada. Niemiernie ważnarzecz przecież!! Ile zwichnitych egzystencyi, ile szkody społecznej na polu mateeyalnem i moralnem! Dana jednostka cierpi i inne cierpią. Gdyby psychotechnika na tym punkcie była już doskonałą i gdyby zawsze się jej radzono, można b istognie każdym człowiekiem tak pokierować, by jemu było dobrze i z nim było dobrze! Psychotechnika jeszcze nie tak doskonała, ale już wiele zdziałała i rozwija się i wiele potrafi. N.p. Młoda dziewczyn wstępuje na pocztę do centrali telefonicznej. To każdy potrafi!" Ale, jak przytacza Münsterberg, doświadczenie pouczca, że ze 100 kandydatek zgłaszających się i wstępujących do szkoły, przygotowującej do zawodu, po roku zostało tylko 25 %. Reszata po dłuższym lub krótszym czaxie próby dobrwolnie ustąpiła alb usunęta została. Nie dały rady. Ile straconego czasu ich samych i naucycieli, iel zmanowanego trudu, kapitału! Należa loby przed przyjęciem do skoł zbadać, czy kandydatki odpowiednie. Więc jakie zdolności potrzebne, psychiczne i psychofizyczne? Analia psychotechniczna, wykazuje, że od chwil zgłoszenia się abonenta aż do rozłączenia abonenta po skończonejrozmowie trzeba wykonać 14 różnychczynności psychofizycznych i to w pewnym bardzo krótkim czasie, albowiem

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9.

653.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

655.

Biblioteka Publiczna

Z a k o p a n e

ul. Stachowskiego. 14.

660.

"Miesięcznik Pedagogiczny"

P. D o l n e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

662.

Eleuterya - Wyzwolenie

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

załatwić
napr. zdolna telefonistka musi obsłużyć w ciągu godziny 180-230 zgłoszeń 81
Na to trzeba pewnychwyrobio ych zdoności: zapamiętania pewnego liczb, reagowanka szybkiego na podniety optyczne /: w centrali nie dzwoni, tylzaświecaja się lampki:/ szybkiego i pewnego trafienia czopkiem w odpowiedni otwór, zwracania uwagi w sposób równomierny na różne rzeczy/: jeden abonent oddzwaniagdy drugi właśnie woła:/, wykonywan a przez dłuższy czas natężającej pracy bez opadania lub oscylacyi sprawności, i tp. Otóż zdolność w każdym z tych kierunków można badać przy pomocy odpowiednich testów; dokonywał Münsterberg je dokonywał, badał i wynkćki jego badań na ogół zgodne z wynikami doświadczenia, które potem z kandydatkami poczyniono. Można było zgóry na podstawie stosunkowo niewiele czasu wymagających testów przepowiedzieć, które kandydatki będą bardzo dobremi, które średniemi i które kepskiemi telefonistkami. To, jak widać ogromny postęp w porównaniu z bardzo prymitywnemi i skromnemi metodami, przy pomocy których po dziś dzień gdzieniegdzie się bada zdolnośćdo pełnienia pewnych funkcyi w służbie kolejowej, n.p. zwrotniczego lub budnika, gdzie chodzi tylko o to, czy zdoły jest rozróżnić barwy czerwone, zielone i białe, gdyż temi barwami posługuje się sygnalizacya kolejowa. I tuprzydałyby się dokładniejsze metody psychotechniczne. Ale nietylko

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9. ul. Stachowskiego. 14.

653. 660.

J.W.P. Prof. Dr. Ludwik Finkel "Miesięcznik Pedagogiczny"

Lwów p. Dolne Błędowice

ul. Mikołaja. 9. Dolne Datynie.

654. 661.

W.P. Daniela Tennerówna W.P. Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

Lwów Lwów

ul. Batorego. 38. ul. Zachariewicza. 5.

655. 662.

Biblioteka Publiczna Eleuterya - Wyzwolenie

Lwów

Zakopane Skrytka pocztowa, 110

Nr 1918 Fontègne i Soleri: Le travail de la télépho-
niste (Rozmawiałem Wangerowi XIX/1-3/ str 224
Bardziej ściśle badania jaki Munchmann)
Warunki naturalniczyć. Radano 29
telefonistek. Radanie trwało u każdej
14 godziny

Dziękuję Adolfowi Radanie chorowanie
Polem nad uwagą telegraficzną Kolejo-
wych ~~po~~ jako przyczynę dr. wypro-
wania jeszcze gospodarzy. Lwów 1920

w zawodach tego rodzaju , technicznych w ściślejsem znaczeniu. Amerykanin Seashore dla zawodu śpiewackiego stworzył metody psychotechnicznego badania uzdolnienia zawdowego. Dobrt słuch, poczuvic rytmiczne, pamięć dla interwałów muzycznych, - wszystko to analizował i na jeszcze prostsze zdolności rozkładał, n.p. dobry słuch obejmuje i zdolność rozróżnienia wysokości i zabarwienia i siły dźwięków, zdolność zapamętywania i reprodukowania słyszacny h interwałów i melodyi itd. Aby jednak uzyskać miarę tych zdoą ości, nie wystarczało badać te rzeczy u jednego indywiduum - trzba było czynić wiele eksperymentów N.p. Za pomocą aparatu, rejestrującego fale głosowe, wywołane zaspiewanym dźwiękiem można było stwierdzić z jakim stopniem dokładności ktoś zaspeiwał podany mu dźwięk. U jednego błąd wynosił 9/10 drgań na sekundę, u drugiego 9 drgań. Jeśli pokazało się dalej, że w przecięciu ludzie nie wyszkoleni w śpiewie popełniają błąd wynoszący 8 drgania, to od razu miało się pewne kryteryum, pozwalające twierdzić, że kto popełnia błąd 9/10 drgń wynoszący, należy do najbardiej uzdolnionych co do powtórzenia zaspiewanego dźwięku, gdy tymczasem ten, co popełnia błąd 9 drgań na sekundę należy do najgorszych. I w ten sposób Seashore postępował z każdą inną zdolnością, której posiad danie należy wymagać od człowieka, chcącego się poświęcić śpiewowi.

Science, 1912, tom 35.

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Cytadelna. 9.

658.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

655.

Biblioteka Publiczna

Z a k o p a n e

ul. Stachowskiego. 14.

660.

Miesięcznik Pedagogiczny

P o l s k e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

662.

Eleuterya - Wyzwolenie

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad "O psychologii" III.8. Cf. Błachowski: Psychologia a wybór zawodu. Tyrol 1925 19 83

Stąd według F. Baumgarten: Zft f. angew. Psychologie. XV. Heft 1/2, XIX. Heft 1/3. - Więc badanie zdatności do poszczególnych zawodów. Beurfseignungsprüfung, Orientation professionelle. Badania teoretyczne, na ich podstawie stwierdznie, o ile ktoś do jakiegoś zawodu jest bardziej lib mniej uzdolniony. Poradnictwo Poradnie w sprawach wyboru zawodu. Cabinet d orientation professionelle, Office d orientatio proesionnelle. Conseil de vocation. Berufsberatung. Towarzystwa, publikacye, czasopisma, ~~zjazdy~~. Początek ruchu tego: Praca francuza Mareta: Le Travaile de l'homme dans les professions manuelles. 1904. Dziś osobne zjazdy, jak n.p. niedawno w Genewie, we wrześniu 1920, połącony zkursem ~~instruktorów~~ mającym wykształcić poradników w zakresie wyboru zawodów /: I. kurs taki w Winterthur 1917, ~~trzeci/w~~ drugi w Bazylei 1918 :/ OsLne instytuty i zakłady i towarystwa albo sekcye, komisye innych towarzystw. w Berlienie Institut f. angewandte Psycho.ogie , w Genewie przy Instytucie im. Jana Jakóba Rousseau a istnieje od 1916 Cabinet d orientation professionelle. Podone zakłady w Marsylii, w Paryżu cały szereg, między innemi przy niedawmo ppwsatłym Institut de Psychologie przy Sorbonnie. W Londynie Nationale ~~Institution~~/ Institute od Psychoogy and Physiology applied ~~do~~ to Commerce and Industr~~ie~~y. W Aneryce ruch ten prztbrł szczególnie wiel-

Pomysł wyszedł (Błachowski) od Parsona w Bostonie (U.S.A.) - Vocational guidance office.

ul. Cytadelna. 9.

653.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

655.

Biblioteka Publiczna

Z a k o p a n e

ul. Stachowskiego. 14.

660.

"Miesięcznik Pedagogiczny"

p. D o l n e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

662.

Eleuterya - Wyzwolenie

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

kie rozmiary. Ale i w Hiszpanii bardo ruchliwy "Instytut wskazówek zawodowych" w Barcelonie, wydający osobne czasopismo, utrzyjywany przez gminę i powiat. Ten instytut posiada n.p. w swojem łonie następujące oddziały: A. informacyjny, B. lekarski, C. psychologiczny, D. statystyczny. A prace oddziału psychologicznego grupują się około trzech dziedzin zagadnień: 1. Stwierdznie tych dyzpozycyj psychofizycznych, które są potrzebne przedewszystkiem pracownikom różnych zzwodów. 2. Ugrupowanie poszczególnych zawodów według tych ogólnych dyzpozycyj, które w każdej grupie są wymagane. 3. Diagnoza indywidualna, t.j. stwierdzanie, w jakim stopniu dana jednostka posiada owedyzpozycye i porównanie tego stopnia z przeciętną, znaną zdawniejszych w tym kierunku badań. - Tu cały szereg kwestyij teoretycznych, dotąd jeszcze nie rozwiązanych w sposób zgodny. Już zaraz na wstępie do tego całego kompleksu zadań i zadgadnień wysuwa się na czoło kwestya, klasyfikacyi zawodów, oraz punktów widenia, według których ta klasyfikacya ma być dokonana. Naturalnie na razie niema jeszcze nowy o zawodach t.zw. "wyższych" - głównie się obracają kwestye około zawodów przymysłowych, rękodzielniczych, kancelaryjnych ttp. Więc szwaczka, motorowy, stolarz, telefonistka, łokarz/etrachmistrz, stenotypista, szofer, pilot lotnicy etc. etc. Niejaki Piorkowski, niemiec z polskiem

http://rcin.org.pl/ifis/

L w ó w

ul. Cytadelna. 9.

653.

J.W.P.

Prof. Dr. Ludwik Finkel

L w ó w

ul. Mikołaja. 9.

654.

W.P.

Daniela Tennerówna

L w ó w

ul. Batorego. 38.

655.

Biblioteka Publiczna

. Z a k o p a n e

ul. Stachowskiego. 14.

660.

"Miesięcznik Pedagogiczny"

p. D o l n e B ł ę d o w i c e

Dolne Datynie.

661.

W.P.

Dr. Kazimierz Ajdukiewicz

L w ó w

ul. Zachariewicza. 5.

662.

Eleuterya - Wyzwolenie

L w ó w

Skrytka pocztowa, 110

http://rcin.org.pl/ifis/

nazwisku proponuje taka klasyfikacyę zawodówproponuje taki podział zawo-
szczególnej
dów: A. Zawody, do których nie trzeba specyalnej kwalifikacyi, więc też
szczególnych
specyalnych uzdonień. Te zawody stają tem samem poza kwestyą zdatności
szczególnej
zawodowej. B. Zawody, wymagające specyalnej kwalifikacyi: 1. Zawody
zdolności do
specyalizowane, t.j. takie, które wymagają jedynie pewnych funkcyj psy-
chofizycznych, do ich wykonywania, zwłaszcza pewnych formá reakcyj na pod-
niety zmysłowe i pewnych form skupiania uwagi. 2. Zawody średnie, wymaga
jące nietylko pewnych szczegółowych zdolności, lecz także pewnego sto-
pnia ogólnej intelligencyi. 3. zawody wyższe, wymagające nadto zdolności
do samodzielnej decyzyi i do działania twórczego. Ten podział wywołał
krytykę m.i. Polski o niemieckiem nazwisku p. Franciszki Baumgarten. Mi
M.i. zarzutami: niema zawody, do którego nietrzebaby specyal szczególne
do posług
go uzdolnienia. N.p. dwaj chłopcy w bibliotece, jeden ogromnie powolny,
ociągasię, - więc może leniwy? Nie, bo korzysta z każdej wolnej chwili,
by czytać opisy podróży. Drugi natomkast całą duszę wkłada w swoją służ
bę. Itd. /: Zfr. f. angew. Ps. XV. 79/80 :/ Inne klasyfikacye wychodzą
z ogólniejszych puktówwidzenia /: Zfr. f. angew. Ps. XIX z r. 1921 str
(Barcelona)
218 f :/. Stwierdzono, że każda praca wymaga: 1. pewnych wiadomości, 2.
chęć pewna oddania się tej pracy 3. odpowiedniej zdatności do jej wykony

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

Lwów

ul. Snopkowska. 33.

650.

"Museion"

Kraków

ul. Karmelicka. 13.

651.

"Język Polski"

Kraków

ul. Karmelicka. 2.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

Lwów

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

Lwów

Podwale. 2.

657

"Lamus"

Lwów

ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

Weidenau

Śląsk austr.

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

Kraków

wania. Te trzy warunki łączą się kolejno z intelligencyą, z charakterem i temperamentem. Na tej podstawie w schemat podziału. Trzy odmiany intelligencyi: 1. abstrakcyjna, 2. werbalna, 3. techniczna. Stąd trzy odmiany pracy zawodowej: 1psychicznej przeważnie, 2. psychofizycznej, 3. fizycznej przeważnie. Co do temperamentu główne dwie pary odmian: temperamenty skłonny do egzaltacyi i do depressyi, oraz temperament zdolny do automatyzowania czynności, do zmechaniazowania jej i temperament nie mający w tym kierunku zdoności. Pierwszemu z tych temperamentów odpowiadają prace jednostajne, zawsze te same, drugiemu prace, w których niebrak odmiany. /t.n.p. robacz i furman:/. Co do charakteru trzrodzaje zawodów, stosownie do tego, czy praca jest bardziej bierno-percyzpująca, czy bardziej czynna i reagująca, czy też mieszana z obu elementów. - To próbka, jakie tu się kwestye, zarazem, jak trudno całe bogactwo najróżnorodniejszej pracy zawodowej ująć w pewne schematy i dzuały, ustanowić warunki które musi posiadać jednostka, chcąca się pracy pewnej poświęcić, i stwierdenie, czy dana jednostka warunki te posiada. Zarazem te wszystkie usiłowania łączą się bardzo ściśle z inną jeszcze gałęzią psychotechniki, z psychotechniką gospodarczą, t.j. badającą sposoby, w jaki najlepiej wykonywać jakieś czynności, należącą do zawodów, mający h wprost

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.
Dr. Irena Pannenkowa
Lwów
ul. Snopkowska, 33.

650.

"Museion"
Kraków
ul. Karmelicka. 13.

651.

"Język Polski"
Kraków
ul. Karmelicka. 2.

652.

W.P.
Dr. Władysław Witwicki
Lwów

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.
Lwów
Podwale. 2.

657

"Lamus"
Lwów
ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków
Weidenau
Śląsk austr.

659.

W.P.
Konstanty Srokowski
Kraków

http://rcin.org.pl/ifis/

związek zgospodarstwem społecznem /: rolnictwo, przemysł, kupiectwo etc :/ Te badania po części wychodzą poza psychotechnikę, ale i psychotechnika społeczna wychodzi poza nie, uwzledniając i inne rodzaje pracy zawodowej Jednak na polu psychotechniki gospodarczej psychotechnika społeczna, zawodowa , ma szczególne znaczenie i zastosowanie niejako namacalne. Stąd dzisiaj często przez psychotechnikę rozumie się wprost psychotechnikę gospodraczą wrz z temi gałęziami psychotechniki społecznej, które zajmują się zdatnością do zawodowo gospodarczych. Tu prace i usiłowania psychotechników zbiegły się z pracami i usiłowaniami , które wyszły nie z naukowych, lecz z przemysłowych kół- taylorzym. Zwany od Fryderyka Taylora, amerykanina, który po innych mniejszych pracach wydał 1911 rzecz The principes of scientific management /: Zasady naukowego zarządu przedsiębiosrstw:/ Punkt wyjścia: wiele marnuje się czasu i sił ludzkich, wykonując czynności różne niepraktycznie. To znane z doświadczenia potocznego. Mam wkładać cyrkularz do kopert, zalepiać, frankować. Jak postąpić? Według kopert czy według czynności? Albo mam podpisywać i stampilliować listy. Następstwo czynności, ułożenie potrzebnych do tego rzeczy etc Ja, nawet przy codziennem ubieraniu się rano i rozbieraniu się wieczór. Czas to pieniądz. Albo maszyny do pisania: Pismo widzialne i niewidzial

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

I w ó w

ul. Snopkowska. 33.

650.

" M u s e i o n "

K r a k ó w

ul. Karmelicka. 13.

651.

" Język Polski "

K r a k ó w

ul. Karmelicka. 2.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

L w ó w

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

I w ó w

Podwale. 2.

657

" L a m u s "

L w ó w

ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

W e i d e n a u

Śląsk austr.

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

K r a k ó w

http://rcin.org.pl/ifis/

ne. z jednem i dwoma nastawiaczami /: Umschalter:/ i bez nastawiacza, zato z podwójnem abecadłem. Herbertz Zur Psychologie dw s Maschinenschreibens, 1909. Która maszyna najpraktyczniejsza? Pokazało się, że dla różnych jednostek różna. Pamięć optyzna, zdolność koncentracyi uwagi /: przerywanej przez używanie nastawiacza . Niektórym przeszkadza też możn możność oglądania w każdej chwili tego, co się pisało, . - Albo - rozdzielanie listów w poszczególne półe zki w urzędzie pocztowym. Mnóstwo/to tu wpływów, decydujących o częstszych i mniej częstch pomyłkach. Położenie półedzki, powtarzanie się tej samej półedzki itd. I to eksperymentalnie badao. W niektórych zawodach bardo ciekawe wyniki. N.p. Praca polegająca na przenoszeniu czegoś przy pomocy łopaty z jednego miejsca w drugie. Ładowanie śniegu na furę, wyrzucanie ziemi z rowu, napełnianie jamy piaskiem zasypywanie grobu etc.Rśne materyały o różnym ciężarze. wielkość łopaty, długość rękojieści, sposób trzymania łopaty, szybkość ruchu podnoszącego i głębokość do której zapuszczamy łopatę w substancyę/ cały sposób , posatwa ciała, rozdział chwil odetchnieni etc etc. Jeżeli sam łopata za ciąka, niepotrzebnie nuży, jeśli zz lekka, nie wyzyskana praca robotnika. Więc dokładne pomiary i eksperymenty, liczącesię z różnym ciężarem pdnoszych substancyj. Łopaty mniejsze i większe o

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

Lwów

ul. Snopkowska. 33.

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

Lwów

Podwale. 2.

650.

„Museion"

Kraków

ul. Karmelicka. 13.

657

„Lamus"

Lwów

ul. Kalecza. 11.

651.

„Język Polski"

Kraków

ul. Karmelicka. 2.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

Weidenau

Śląsk austr.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

różnej konstrukcyi. Taylor to robił. Pokazało się, że dla ~~przeciętnie~~/ przeciętnie silnego robotnika najdogodniejszy ciężar wy osi 9.5 kg.wszystko jedno, czy hodzi o kamienie, czy nawóz, czy ziemię. Zbadano najdogodniejszą szybkość ruchu każdego, sposób jego wykonania, i doprowadzono do tego, że gdy pewną robotą wy onywało przedtem 500 robotników, po ich wytayloryzowaniu wystarczało na tę samą robotę 140 robotników. - Podobnie Gilbreth stidyował pracę murarzy /: :/ 1911,1912 :/. /: Münsterberg Psychotechnik str. 382 nast i 390. poprzedni przykład także z Münsterberga str. 366 :/. Studyował wszystkie ruchy zatrudnionych przy budowie robotników, potrzebne do tego, by cegła z wozu, którym ją przywieźli, dostała się do miejsca w murze, w którem miała, przmocowana wapnem, ~~[illegible]~~. zostać. Studyował najlepszę konstrukcyę wszystkich przyrozódw pptrzebnych Co do ruchów zaś wyziskiwał pomoc której dostarcza siła ciężkości, równoczesne wykonywaniaruchów symetrycznychetc. To go doprowadziło do odmiennej od zwykłej metody murowania. Zwykle murasz podnosi lewą ręką cegłę, a prawą nabiera wapno. Potem trzyma w pogotowiu cegłę, aż nałoży na powierzchnę muru już gotoego wapno, a ptem znowu zwraca uwagę na cegłę i układa ją należycie na wapnie. Gilbreth tak: Muararz zaczna od nakładania wapna, potem lewą rękę układa cegłę a prawę równocześnie nabiera

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.
Dr. Irena Pannenkowa

Lwów
ul. Snopkowska. 33.

650.

"Museion"

Kraków
ul. Karmelicka. 13.

651.

"Język Polski"

Kraków
ul. Karmelicka. 2.

652.

W.P.
Dr. Władysław Witwicki

Lwów

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

Lwów
Podwale. 2.

657

"Lamus"

Lwów
ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

Wiedeń
Śląsk austr.

659.

W.P.
Konstanty Srokowski

Kraków

32

nową porcyę wapna. Ta nowa metoda z innemi raem sprawiła, że do wykonywania pewnego quantum roboty murarskiej, do której stara metoda trzeba było 100 murarzy, według nowej wystarczyło 30 - koszta murowania mimo wyższe zarobki spadły do połowy. Naturalnie, że wyuczenie się tych sposobów nowych wymaga więcej czasu, niż wyuczenie się starych, ale zato też sowicie się te nowe sposoby opłacają - robotnikowi i przedsiębiorcy. Inny przykład: W pewnej fabryce kul stalowych, jakich używa się do łożysk, /: w New Cambridge w Ameryce :/ było 120 kobiet zajętych sortowaniem tych kulek według wielkości. Niejaki Thompson na podstawie pomiarów wrażliwości dotykowych i czasu reakcyi wybrał z nich 35 najodpowiedniejszych, ustalił licznemi eksperymentami najlepsze sposoby tej pracy, i tych 35 kobiet dzięki temu wykonywało lepiej i szybciej teraz tę samą pracę do której trzeba było przedtem 120 kobiet. Podniesiono im o 30 % płacę i skrócono czas pracy o dwie godziny. A fabryka także na tem dobrze wyszła. - Tu oczywiście wiele psychofizyki, nietylko psychologii samej. Ale to rzeczy niesłychanie ważne. U nas mało o tem słychać. Prof. Blachowski /: Kuryer Poznański 18. 19. sierpnia 1921:/ nawołuje do założenia instytutu psychotechnicznego w Polsce. Trzeba zainteresować przemysłowców. Ale u nas niema poszanowania czasu i pracy. Więc .

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

I w ó w

ul. Snopkowska. 33.

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

I w ó w

Podwale. 2.

650.

"M u s e i o n"

K r a k ó w

ul. Karmelicka. 13.

657

"L a m u s"

L w ó w

ul. Kalecza. 11.

651.

"Język Polski"

K r a k ó w

ul. Karmelicka. 2.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

W e i d e n a u

Śląsk austr.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

http://rcin.org.pl/ifis/

niema też zrozumienia dla zadań psychotechniki. Daleko nam też jeszcze do osobnych katedr /: w Niemczech:/ albo chociażby tylkodocentur psychotechnicznych.- A precież na każdtm kroku tekwestye. N.p. w kupiectwie. Reklama , anons. /: Münsterberg, pg. 422 ff :/. Chodzi przedewszystkiem o wrażenie anonsu w pamięć. Chodzi o wbicie w pamięć wuadomopci, nazwy artykułu jakiegoś /: dzięki temu potem możemy, spotykając go później w sklepie wśród innych artykułów, dawać mu przed innemi pierwszństwo, wskutek iradyacyi przyjemnego uczucia znaności :/. W ogóle moment uczuciowy odgrywa tu ogromną rolę Zainteresowanie, zaciekawienie, uderzającyformat liter, dowcipnęy ich układ , jaskrawa barwa, etc etc . Dalej częstość z jaką spotykamy się z anonsem. Niektóre wprost natarczywie na każdym kroku ns prześladują i wciskają się w świadomośń i w pamięć wbrew naszej woli. Ale dokładniejsze o tem nformacye dają nam badania psychotechniczne. Experymenty Scotta 1903, 1904, 1911/trzy publikacye:/. Badał względny wpływ rozmiarów anonsów. Sporęd tł księgę, zawierającą 100 stronic ogłoszeń. Z różnych miesięczników i tygodników powycinał i były to bardzo różne co do treści ogłoszenia. Były ogłoszenia całostronicowe, półstronicowe, ćwierćstronicowe. Były najrzadziej rozmieszczane. Kazano 50 osobom przeglądać tę księgę m iej więcej tak, jak się przerzuca anonsowy

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.
Dr. Irena Pannenkowa

L w ó w
ul. Snopkowska. 33.

650.

"M u s e i o n"

K r a k ó w
ul. Karmelicka. 13.

651.

"Język Polski"

Kraków
ul. Karmelicka. 21.

652.

W.P.
Dr. Władysław Witwicki

L w ó w

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

L w ó w
Podwale. 2.

657

"L a m u s"

L w ó w
ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

W e i d e n a u
Śląsk austr.

659.

W.P.
Konstanty Srokowski

K r a k ó w

http://rcin.org.pl/ifis/

działa w swym tygodniu lub miesięczniku. Przeciętnie trwało dla osoby 10 minut. Po przejrzeniu każd osoba zaposywała, co jej pozostało pamięci. Wynik: ~~Każda osoba pamiętała przeciętnie~~ // Ogłoszenia całostronicowe zostały zapamiętane przeciętnie 6 i pół razy, /: ilość ogólna zapamiętań = 325 podielona przez 50 :/ , półstronicowe trochę mniej niż trzy razy, ćwierćstronicowe trochę więcej niż jeden raz, jeszcz mniejsze przeciętnie 1 7 razy. Więc szanse zapamiętania anonsu ćwierćstronicowego nie są cztery razy mniejsze niż szanse zapamiętanie całostronicowego, lecz o wiele mniejsze. Szanse zapamiętanie jeszcze mniejszych ogłoszeń o wiele mniejsze, aniżeli stosunke tych ogłoszeń do całostronicowych wynosi. Xto więc n.p. płaci za ogłoszenie ćwierćstronicowe, o wiele mniej oddziałuje, aniżeli z czwartą częścią siły oddziaływania anonsu całostronicowego. A taki anons kosztuje więcej niż czwartą część anonsu całostronicowego.- Podobne eksperymenty co do częstości pojawiania się anonsów /: Münsterberg:/ Wynik: Czterokrotne powtórzenie ćwierćstronicowego ogłoszenia ma półtora razy w ekszą wartość pamięciową aniżeli aniżeli jednokrotne pojawienie się anonsu caostronicowego. i większą aniżeli dwukrotne powtórzenie anonsu półtsornicowego. To wyniki których po wynikach Scotta może nie można się było spodziewać. Z kombinacyi obu razaju wyników

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

Iwów

ul. Snopkowska. 33.

650.

"Museion"

Kraków

ul. Karmelicka. 13.

651.

"Język Polski"

Kraków

ul. Karmelicka. 2.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

Iwów

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

Iwów

Podwale. 2.

657

"Lamus"

Lwów

ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

Weidenau.

Śląsk austr.

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

Kraków

http://rcin.org.pl/ifis/

otrzymuje się dość skompliowowane wskazówki dla ogłaszających: Kto o-
jeden raz
głasza całostronicowy anons w piśmie, mającem 100,000 czytelników, pø-
stworzy w większej ilości ludzi pożądany obraz pamięciowy, niż gdyby
w czterech różnych pismach mających także po 100,000 czytelników, więc
różnych czytelników, ogłaszałumieścił jeden raz anons ćwierćstronicowy.
Ale jeżeli ktoś w tej samej gazecie ,więc dla tych samych czytelnków,
ogłosi anons ćwierćstronicowy cztery razy, /: na tem samem miejscu:/,
osięgnie lepszy skitek aniżeli jednorazowem ogłoszeniem całostronico-
wem.- Ale i poza rozmiarami i częstością ogłoszenia jeszcze liczne inne
momenty. N.p. miejsce na stronicy. Eksperymenty Starcha. /: amerykanina
na
1909:/. Stronie na cztery pola podzielone - wynik: to,co na prawo na
górze, przypada 33 % wypadków zapamiętania, na lewo na górze 28 %, na pa
prawo na dole 23 %, na lewo na dole 16 %. A przecież opłaca się ogłosze
w
nna w pismach na lewym rogu na dole tak samo jak w prawym rogu na górze,
choć te drugie mają więcej niż podwój ą waryość pamięciową od drugich!
Eksperymenty dowiodły także, że mylne jest przypuszczenie, jakobyogło-
szenia, pomieszane z tekstem powieściowym albo informacyjnym dziennika
były skuteczniejsze aniżeli osobno dawane. Mianowicie tracą przez to po-
mieszanie anonse przeto około 1/3 część swej warości pamięciowej.A ile tu je-

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

I w ó w

ul. Snopkowska. 33.

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

I w ó w

Podwale. 2.

650.

"M u s e i o n"

K r a k ó w

ul. Karmelicka. 13.

657

"L a m u s"

L w ó w

ul. Kalecza. 11.

651.

" Język Polski "

K r a k ó w

boul. Karmelicka. 8.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

W e i d e n a u

Śląsk austr.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

http://rcin.org.pl/ifis/

szcze do zbadania pod względem działania estetycznem i asocyacyjnym /: patryotycznem, erotycznym, samozachowawczym - lęk przed chorobami - :/ Badać trzeba działanie wystaw sklepowych, rozsyłek próbek towarowych, stosunek reklam ruchomych, świetlnych, do spoczynkowych i oświetlonych itp. etc.

A obok psychotechniki reklamowania także psychotechnika suggerowania wobec kupujących. Kilka przykładów z praktyki: wskazującej już pewne doświadczenie psychologiczne. Firma amerykańska, rozsyłająca przez ajentów drobne artykuły na wieś do domów i chat, insruuje ajentów, by w chwili, w której spotkają się z gospodynią, z/której pragnie sprzedać jakiś przedmiot i gdy jej wręcza ów przedmiot do obejrzenia, zara wyjął z kieszeni notesik i ołówek i zajął postawę, jak gdyby chciał zanotować sobie zamówienie. Wtedu gospodynu musi jakiś czas zatrzymać w ręku przedmiot i mimowoli go bliżej obejrzy i nie od razu impulsywnie go oddaje. -

W pewnym wielkim magazynie, w którym ogromne sumy wydawano na chłopaków, odnoszących towary kupion d domów, azano sprzedającym subjektom po dokonanej sprzedaży, gdy towar zawijali, zapytać się kupijcego, czy Pan zaraz zabierze to ze sobą? To działao jak sugestya- dostawy do domu się ogromnie zmniejszyły i wielkie sumy zaoszczędzono. aPewna fabryka mydła nie wiedziała, w jakim kolorze fabrykować mydła, aby najbarziej

http://rcin.org.pl/ifis/

649.

W.P.

Dr. Irena Pannenkowa

Lwów

ul. Snopkowska. 33.

650.

"Muzeion"

Kraków

ul. Karmelicka. 13.

651.

"Język Polski"

Kraków

ul. Karmelicka. 2.

652.

W.P.

Dr. Władysław Witwicki

656.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum II.

Lwów

Podwale. 2.

657

"Lamus"

Lwów

ul. Kalecza. 11.

658.

Biblioteka Teologów Polaków

Weidenau

Śląsk austr.

659.

W.P.

Konstanty Srokowski

Kraków

http://rcin.org.pl/ifis/

się podobały i były kupowane. Rozesłała ajentów do różnych miast, kazała kazała im odwiedzać dom po domie, zpowiadać, że fabryka przystępuje do wyrobu nowego gatunku mydła i prosi o przyjęcie jednego kawałka na próbę. Miał pzytem każdy ajnet w koszyczku cztery kawałki mydła, każdy w innym kolorze. Pozwolił jeden kawałek wybrać. Pokazało się, że po rozdaniu w etn sposób kilku tysięcy kawałeczków jeden z kolorów był tak często wybierany, jak tamte trzy razem. Więc już fabryka wiedziała, co robić. Ale dość o psychotechnice społecznej i gospodarczej - Jeszcze pokrótce dotknę innych diedzin. Psychotechnika prawnicza. To punkty styczne między psychologią a teorya i praktyką prawniczą oddawna znane, więc i oddawna tu istnieje psychologia stosowana. Dość wspomnieć o sprawie poczytalności i odpowiedzialności, o zdaniu sobie sprawy z motywów postępowania pogląd na zadanie kary /: zadośćuczynienie, odstraszania, poprawiania czyjegoś, o warunkach zmniejszonej i zniesionej poczytalności itd. Tu materyał bogaty dla teoryi prawa karnego, dla prawodawcy i dla sędziego, oskarżyciela, obrońcy. Także kwestye procedury. N.p. czy sędziowie przysięgli nie wydawaliby trafniejszego votum, gdyby przed głosowaniem nie było dykusyi? Wszak tu występują różne sugetsye, wpływy jednych na drugich nietylko rzeczowe- czasem ktoś bardzo przeonywująco mówi, ale właśnie on nie ma razyi. /: Münsterberg Psychotechnik pg. 462 :/ Lepiej

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Retoryka. 3. ul. Dwernickiego. 11. d.

667. W.P. Dr. L. Karpińska
Z a k o p a n e
Krupówki. 75.

674. W.P. Edward Stamm
S u r o c h o w
pod Jarosławiem.

668. Dyrekcya c.k. Gimnazyum
B o c h n i a

675. Klasztor Sióstr Urszulanek
K o ł o m y j a

669. W.P. Dr. Bronisław Gubrynowicz
L w ó w
Muzeum im. XX. Lubomirskich.

676. Wielebny Ks. Prof. Dr. J. Bartoszewski
L w ó w
ul. Domsa. 5.

http://rcin.org.pl/ifis/

Więc eksperymentalne badania pwyływu dyskusyi na sąd. Wielkie kartony, w dowolnym porządku każdy 90-110 nieregularnych z papieru wycuętych i nań naklejonch miał figur. Zawsze dwa równocześnie, jeden nad drugim okazywano przez killa sekund więksej ilośi ludzi. Mieli potem napisać czy karton górny miał na sobie większą, równa czy mniejszą ilość figur niż dolny. Gdy każdy odpowiedź napisił, odbyto 5-10 minutową dyskusyę, w której każdy kto chciał arg menowwa ł za swoją odpowiedzią, a ponieważ wzajemnie sobie udzi lano rezultatów, wzajemnie się też przekonywano. Potem drugie "gło sowanie" i znowu dyskusya po napisaniu i ujawnieniu odpowiedzi. A w końcu trzecie głosowanie ostateczne. Otóż pzy pierwszych odpowiedziach 51 % trafnych. Przy trzeciem głosowaniu, po dwukrotnej dyskusyi 78 odpow. trafnych. Więc Procent trafny o 27 się powiększył. Zatem dyskusya miała wpływ dodatni. Powtórzono ten eksperyment z niewiastami tak samo studentakmi uniwersytetu jak tamci byl studenci. Pierwsze odpowiesziwykazały 45 % trafnych - to mało co mniej niż męskie. Po dwukrotnej dyskusyi w trzeciem głosowaniu znowu 45 % trafnych. To nie znaczy że dyskusya bez wpływu, bo pomiędzy pierwszemi a trzeciemi odpowiedziami 19 kobiet zmieniło zdanie. Ale tyleż zmieniło z trafnego na mylne, ile zmylnego na trafne. Stąd monaby wysnuwać wnioski ważne dla zdatności niewisty do zawodu sędziego przysięgłego albo do pełnienia funkcyi posła.

http://rcin.org.pl/ifis/

Aul. Retoryka. 3. ul. Dwernickiego. 11. A.

667.

W.P.

Dr. L. Karpińska

Z a k o p a n e

Krupówki. 75.

668.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum

B r o c h n i a

669.

W.P.

Dr. Bronisław Gubrynowicz

L w ó w

Muzeum im. XX. Lubomirskich.

674.

W.P.

Edward Stamm

S u r o c h ó w

pod Jarosławiem.

675.

Klasztor Sióstr Urszulanek

K o ł o m y j a

676.

Wielebny

Ks. Prof. Dr. J. Bartoszewski

L w ó w

ul. Domsa. 15.

http://rcin.org.pl/ifis/

Obok tego rodzaju pytań, których psychologiczne rozpatrywanie dzisiaj jeszcze w stadyum początkowem, inne nie potrzebują już rozpatrywań, gdyż odpowiedź mamy już w dobrze znanych i zbadanych dziedzinach psychologii N.p. - zakresie oceny wiarogodności zeznań świadków. i oksrżonego /: /: Münsterberg, Psychotechnik 477:/ Zwykle suponuje się, że oskarżony pa pragnue sędziego w błąd pworwadzić, a świadek zeznawać przawdę. Ale może być odwrotnie. Jak jest, rozstrzygnąć może tylko dobry "psycholog".

Pierwsze źródło: złudzenia zmysłów.

Albo: /: ibid. str. 480:/ :Różne zeznania wymagające psychologicznej korektury:"Idąc o 10 w nocy polem, usłyszałem nagle przeraźliwy krzyk, z kierunku wprost przede mną, dość daleko". Równie dobrze krzyk mógł pochodzić ztyłu, gdyż lokalizujemy akustyczne wrażenia dość dobrze na prawo albo na lewo, al o wiele gorzej z tyłu lib z prozdu. - Widziałem , że kobieta owa miała spodnicę czerwoną. - Było to już wieczorem, panował mrok. Ale wtedy trudno może poznać czerwoną barwę, której rozpoznawalność przy ściemnianiu znika wcześniej od błękitnej.- Kto opisuje rzeczy widziane przez dziurk odklucza, skłonny je opisać jako większe, niż były. Osoby w białych szatach wydają się większe, niż w czarnych. Pfzeciąg czasu, wpełniony szmerami, hałasami, wydje ięs dłuższy, niż taki sam wypełniony ciszą. Przedmioty gładkie i chłoden wyd. i zimne wydajwać się mogą często mokremi. Więc

http://rcin.org.pl/ifis/

663.

W.F.

K. Lipińska

K r a k o w

ul. Kołłątaja. 8.

664.

Dom Akademicki

K r a k ó w

ul. Jabłonowskich, 8-10.

665.

W.P.

Eugeniusz Hłuszkiewicz

K o ł o m y j a

ul. Kraszewskiego. 50.

666.

J.W.P.

Prof. Dr. Wł. Heinrich

K r a k ó w

670.

"Gazeta Wieczorna"

L w ó w

ul. Sokoła. 4.

671.

W.P.

Helena Kulikowska

L w ó w.

ul. Wagilewicza. 4.

672.

W.P.

Jan Helfer

S t a n i s ł a w ó w

Sem. naucz. męskie.

673.

W.P.

Dr. Bronisław Biegeleisen

L w ó w

http://rcin.org.pl/ifis/

trzeba się liczyć z licznemi "złudzeniami zmysłowemi". ~~I/ too/ mimoróżni ce/ indywidualne./ Wsełako/ i/ te/ różnie/ wpływają~~ Sama praktyka sędziego już wiele daje wskazówek. W r. 1908 książka Moore'a /: C. C. :/ A treatese on facts w dwuch tomach razem 1600 str. zestawia zasady psychologiczne, któremi kieruowali się i kieruną się sędzziowie angielscy i amerykańscy w ocenie psychologicznej zeznań świadków i oskarżonych - podał ich klasyfikacyę. /: Münsterberg pg. 485 :/Ale to wszystko dopiero jednoźródło bełdnych zeznań- ykwiące w spostrzeganiu faktśw i zdarzeń, ~~Drugiewiełk~~ Łączące się z ustrojem zmysłów, z właściwościami uwagi, z dostępnością dla pwywów suggestywnych. Ale drugie ogromne źródło, to złudzeni pamięci. Już samo zapamiętyeanie nasuwa szereg zagadnień /: M. pg. 487 n :/. Cokolwiek przeżywamy, wyamag pewnego czasu, by utkwiło w pamięci. Istnieje pewień proces zapamiętywania, organizowania się niejako pamięci, - jeśli proces ten doznaje przeszkód, zaburzenia, przerwy, wtedy rzecz doznana, choć była doznana, może bć dla pamięci stracona. Dowodzi tego fakt psychologiczny a zarazem patologiczny, że wskutek silnego mechanicznego wsyrząsu mózgu zanika pamięcć rzeczy doznanych krótko i bepośrednip przed wstrząsem, ale nie zanika pamięć raeczy dawniej doznawanych. Te rzeczy dawniej doznawane niejako usadowiły się w pamięci,

http://rcin.org.pl/ifis/

663.

W.F.

K. Lipińska

K r a k o w

ul. Kołłątaja. 8.

664.

W.P.

Dom Akademicki

K r a k ó w

ul. Jabłonowskich, 8-10.

665.

W.P.

Eugeniusz Hłuszkiewicz

K o ł o m y j a

ul. Kraszewskiego. 50.

666.

J.W.P.

Prof. Dr. Wł. Heinrich

K r a k ó w

670.

"Gazeta Wieczorna"

L w ó w

ul. Sokoła. 4.

671.

W.P.

Helena Kulikowska

L w ó w.

ul. Wagilewicza. 4.

672.

W.P.

Jan Helfer

S t a n i s ł a w ó w

Sem. naucz. męskie.

673.

W.P.

Dr. Bronisław Biegeleisen

L w ó w

http://rcin.org.pl/ifis/

rzeczy niedawne nie miały jeszcze na to czasu. Stwierdzono to też ekspe
rymentalnie. Nie trzeba wtrząsu mózgu. Jeżeli każemy się komuś uczyć
czegoś na pamięć, n.p. szeregu par wyrazów, a zaraz po wyuczeniu się
wzbudzamy jakieś bardzo żywe, intenzywne, absorbujące czynności psychi-
czne nie mające związku z materyałem wyuczonym, pokazuje się, że ten
materyał gorzej tkwi w pamięci, aniżeli, gdy jego organizowaniu się pa-
mięcioweju nie przeszkadzamy. A nawet: gdy kazano sięwyuczyć szeregu par
wyrazów, a po wyuczeniu się kazano po wypowiedzeniu pierwszego wyrazu
każdej pary natychmiast odpowiadać wyrazem jakimkolwiek drugim, który się nasunął,
pokazało się, że zaraz po wyuczeniu się rzadziej odpowiadano wyrazem
wyuczonym do tej pary, aniżeli wyrazem innym. Dopiero po pewnym cza-
sie stosunek się zmienia. Więc nie prawda, że najlepiej pamiętamy to,
co jest najnowsze. To tylko cum grano salis prawdą. Stąd ważna wskazówka
dla wszelkich zeznań i opowiadań. Jeśli ktoś nie może sobie przypomnieć
jakiegiś szczegółu, chociaż w normalnych warunków powinien go pamiętać,
nie dowodzi to, że tego szczegółu nie było, zwłaszcza jeśli można stwierdzić, że zaraz po doznaniu owego szczegółu wci-
snęły się w umysł rzeczy silnie nań oddziaujące, zupełnie innego rodzaju
I odwrotnie. Jeśli jakiś świadek mimo taki stan rzeczy opowiada bardzo
szczegółowo fakty bezpośrednio przedtem doznane, jestto podejrzane.

http://rcin.org.pl/ifis/

ul. Retoryka. 3.

667.

W.P.

Dr. L. Karpińska

Z a k o p a n e

Krupówki. 75.

668.

Dyrekcya c.k. Gimnazyum

B o c h n i a

669.

W.P.

Dr. Bronisław Gubrynowicz

L w ó w

Muzeum im. XX. Lubomirskich.

ul. Dwornickiego. 11. A.

674.

W.P.

Edward Stamm

S u r o c h ó w

pod Jarosławiem.

675.

Klasztor Sióstr Urszulanek

K o ł o m y j a

676.

Wielebny

Ks.Prof.Dr.J.Bartoszewski

L w ó w

ul. Domsa. 5.

http://rcin.org.pl/ifis/

Np. o pewnej rozprawie w Kaliforii subjekt sklepowy na którym dokonano napadu rabunkowego, opowiadał, że dwaj bandyci ogłuszyli go silnem uderzeniem żelaznej laski w głowę- poczem zrabowali sklep. Ale podawał szczegółowo, jak bandyci byli ubrani, co zesobą mówili zanim go ogłuszyli. To podejrzane. Bliższe badanie sprawy wykazało istotnie, że zachodziło sprzeniewierzenie ze strony subjekta i że napad był sfingowany. To wszystko dowodzi, na jak kruchych podstawach opierają się zeznania, które są częstomoże nawet zwykłą podstawą rozpraw i wyroków sądowych. Ale jeszcze inne dowody tej kruchości. Prof. prawa karnego Liszt w Berlinie w latach 90 /: ? :/ minionego stulecia w seminaryum swem eksperyment. Potem powtórzenia. W Getyndze wobec posiedzenia naukowego prawników, lekarzy psychologów, z 40 osób zgromadzonych , z nawet gdy, jak uczesawantura w biurze bankowym synicy wiedzieli, o co dhozi /: exper. Crockera w Bostonie :/ to rezultat nic o wiele więcej lepszy./: Münsterberg Psychotchnik str. 490-8:/- Stąd szereg ważnych wskazówek: Nie trzeba zbyt ufać zeznaniom, ujemny wpływ mają zwłaszcza pytania do zeznającego skierowane, bo działają sugestywnie- zwłaszcza u młodocianych, że nawet nastawienie uwagi na zdarzenie, z którego ma się zdać sprawę, najsilniejsza wola mówienia prawdy : pod wpływem przysięgi:/ nie stwarza zeznań na których h można bezwzględnie

http://rcin.org.pl/ifis/

"Szkoła"

Lwow

ul. Frydrychow. 10.

569.

Przegląd Prawa i Administracyi

Prof. Dr. E. Till

Lwów

ul. Pańska. 4.

570.

Tygodnik Lekarski

Lwów

ul. Piekarska. 52.

571.

"Kronika Powszechna"

Lwów

ul. Teatralna. 3.

für Kultus und Unterricht

Wien. I.

Minoritenplatz. 5.

576.

K. K. Universitätsbibliothek

Wien. I.

577.

Herrn

Dr. J. v. Twardowski

Wien. I.

Hoher Markt. 4.

578.

Prezydyum c.k. Namiestnictwa

Lwów.

http://rcin.org.pl/ifis/

polegać, chociaż w takich wypadkach zeznania są owiele bardziej zaufania godne, mniej więcej o 50 % /: t.j. było o 50 % mniej błędów w takich zeznaniach /: ibid. 497:/.- ‖Inny rozdział psychotechniki prawniczej z zakresu procedury karnej dotyczy sprawy przyznawania się winnych do zarzuconego im przestępstwa. Już dawno znane sposoby skłonienia oskarżonego do przyznaniasię. Naturalnie nie mowa tu o zadawaniu mąk w celu zmuszenia do pryznania się. Ale sposoby ~~inne~~ takie, jak przemawianie do sumienie, uprzytonienie, że przyznaniem się pptrafi karę złagodzić, że wina jego nie ulega kwestyi, że istnieją na nią jasne dowody itd. To działanie psychiczne- zmierzające do wywołania stanu, w którym następuje dobrowolne albo quasi dobrowolne przyznanie się, ~~to drugie~~ prowadzi do celu, gdy oskarżony tak jest zmęczony całą procedurą, wyczerpany napięciem, koniecznem skupieniem uwagi, dolegliwością więzienia śledczego, że woli już raz to skończyć niż dłużej się męczyć tajeniem zbrodni. - czasem nawet owe względy przemagają strach przed grożącą ewentualnie karą śmierci. -

Ale inna sytuacya, gdy oskrżonego nie można skłonić do przyznaniasię. Tu chodzi o wydarcie mu go niejako, ‖ Już w potocnem życiu stwierdzamy że ktoś ma coś na sumieniu, jeśli w pewień sposób zachowuje się.N.p. stara się coś "zagadać", udaje swobodę tak, iż widać, że udaje, albo

http://rcin.org.pl/ifis/

"Szkoła"

Lwów

ul. Frydrychow. 10.

569.

Przegląd Prawa i Administracyi

Prof. Dr. E. Till

Lwów

ul. Pańska. 4.

570.

Tygodnik Lekarski

Lwów

ul. Piekarska. 52.

571.

"Kronika Powszechna"

Lwów

ul. Teatralna. 3.

---

für Kultus und Unterricht

Wien. I.

Minoritenplatz. 5.

576.

K. K. Universitätsbibliothek

Wien. I.

577.

Herrn

Dr. J. v. Twardowski

Wien. I.

Hoher Markt. 4.

578.

Prezydyum c.k. Namiestnictwa

Lwów.

http://rcin.org.pl/ifis/

jest jakiś zmieszany, niepokojny etc. Psyhofizyologia posiada metody dla zwykłej obserwacyi
stwierdzania także całkiem niewodocnych zmian w organizmie, w oddechu, w tętnie itd, które towarzyszą doskonale nawet opanowanym wzruszeniom i niepokojom. Pletysmograf, sfygmograf, pneumograf, dalej reakcya galwaniczna /: Uczucia wpływają na czynność gruczołów skórnych ręce wilgotnieją przy afekcie jakimś, więc jeśli włączymy osobnika w w obwód prądu staje się on częścią przewodnika prądu a zmiany w oporze tego żywego przewodnika, wywołane właśnie zmianami na skórze, ujawni galwanometr. Ale najwięcej nadziei przywiązano do innego rodzaju eksperymentów i badań, które miały prowadzić do mimowolnego zupełnie ujawnienia zatajonych faktów ze strony oskarżonego. T. zw. Thatbestandsdiagnostik wprowadzona przez Wertheimera, (i Kleines) począwszy od roku 1904, potem przez Lipmanna i Junga. Diagnostuka stanu faktycznego. Opisał eksperymenty te. Każe się reagować na szereg wypowiedzianych wyrazów. Mierzy się czas potrzebny na rekacyę, która ma nastąpić jak ajprędzej. Otóż suponuje się, że ile razy wymawia się wyraz, który pozostaje w jakimś związku z faktem, mającym być utajonym, rekacya następuje wolniej, po osoba badana nie reaguje swobodnie, tylko stara się uniknąć rekacyi, która mogłaby zdradzić. Czasem niektórzy chcieli zauważyć, że się podejrzane wyrazy właśnie

http://rcin.org.pl/ifis/

Szkoła

Lwów

ul. Frydrychów. 10.

569.

Przegląd Prawa i Administracyi

Prof. Dr. E. Till

Lwów

ul. Pańska. 4.

Kultus und Unterricht

Wien. I.

Dom, skręt, dach, [krew], słup, miedź, gwoźdź, krzak, [nóż,], dzwon, chłop, kurz, but, mak, lew, [śmierć] miód

K. K. Universitätsbibliothek

Wien. I.

570.

Tygodnik Lekarski

Lwów

ul. Piekarska. 52.

Herrn

Dr. J. v. Twardowski

Wien. I.

Hoher Markt. 4.

Kronika Powszechna

Lwów

ul. Teatralna. 3.

Lwów.

Kompleks psychiczny: Grupa skojarzonych ze sobą wspomnień ~~treści~~ intellektualnych i uczuciowych. Wspomnienia bowiem nie są nagromadzone w pamięci luzem, jak ~~kupa~~ kamienie w jednej kupie, lecz łączą się, są skojarzone stosownie do tego jak występowały przeżycia, które ~~da~~ są źródłem wspomnień. Np. dziecko zażyło lekarstwo: widok flaszki, łyżki, płynu we flaszce, przeżycie zażywania, gorzki smak. Te wspomnienia tworzą kompleks. Pewien element dominuje: przykre uczucie. — Albo ktoś na widok pewnej osoby zakochał się w niej: jej twarz, postać, odzież, otoczenie, w którem ją widział, uczucia doznawane itd. Kompleks z biegiem czasu się wzbogaca i rozszerza.

je mogła zdradzić. Czasem jeszcze przy następnym wyrazie szeregu takie wydłużenie czasu reakcyi występuje. Albo też: osoba badana reaguje wyrazami, które należą do "kompleksu", który pragnie zataić. Po usłyszeniu wyrazu, na który ma reagować, w pierwszej chwili nie odpowiada, bo szuka wyrazu "niewinnego". ale wyraz zdradliwy narzuca się gwałtem, albowiem wyraz podany wytwarza odpowiednią "konstellacyę" psychiczną, korzystną dla reagowania wyrazem zdradliwym a niekorzystną dla reagowania jakimkolwiek innym wyrazem. Więc w końcu, po pewnem wstrzymaniu się od reagowania, osoba badan w końcu wybucha wyraem zdradliwym, mimowoli, obawiając się, by jej długie milczenie nie podawało jejw podejrzenie, a niezdolna reagować wyrazem innym niż zdradliwym. /: Münsterberg. Psychotechnik, 5, 8-9-10 :/. Ale wartość tych eksperymentów podawano w wątpliwość. Wszak sztuczne warunki, a chęć ukrywania kompleksów była też sztucznie wywołana. I tak Schnitzler /: 1909:/ badał osoby w warunkach bardziej naturalnych: kandydatów przed egzaminem stojących, pacjentów prze operacyę. I tu metoda zawiodła. Reagowały te osoba w sposób, który wcale nie zdradzał. jakoby w tych sytuacyach się znajdowały. Moje własne dawniejsze eksperymenty zstudentką, która po rz pierwszy była w ciąży, ale nie wiedziała, że ja o temwiem. dały jednak wynik

http://rcin.org.pl/ifis/

"Szkoła"

Lwów

ul. Frydrychow. 10.

569.

Przegląd Prawa i Administracyi

Prof. Dr. E. Till

Lwów

ul. Pańska. 4.

570.

Tygodnik Lekarski

Lwów

ul. Piekarska. 52.

571.

"Kronika Powszechna"

Lwów

ul. Teatralna. 3.

für Kultus und Unterricht

Wien. I.

Minoritenplatz. 5.

576.

K. K. Universitätsbibliothek

Wien. I.

577.

Herrn

Dr. J. v. Twardowski

Wien. I.

Hoher Markt. 4.

578.

Prezydyum c.k. Namiestnictwa

Lwów.

http://rcin.org.pl/ifis/

pozytywny. O ile mi wiadomo, nie posiadamy jeszcze wyniów eksperymentów dokonywanych na prawdziwych osiarżonych i podejrzanych. I zanim ~~to/będ/~~ takie eksperymenty będą mogły być robione, trzeba jeszcze czekać na wydoskonalenie ich metodyki i ich interpretacyi. To, com przytoczył, ilustruje fakt, że psychologia stosowana ma szerokie pole w zakresie sądownictwa, i że w ogśle psychologia stosowana ma ogromną przyszłość pred sobą. sWspomnę na zakończenie tych wywowdów psychotechnicznych, że otrzymałem prze kilku dniami wiadomopć, że w Poznaniu powstać ma Instytut psychotechniczny, którego kierownikiem ma być p. Dr Radwan Pragłowski. Znany i we Lwowie z prelekcyi i pokazów w zzkresie hiponzy, sugestyi itd tłumacz i autor kilku prac z tej dziedziny. Wstrzymuję się na razie od jakiekgokolwiek sądu w tej sprawie - zasięgnę informacyj u dra Błachowskiego, który niedawno wyjehał do Paryża i dopiero po pierwsych występach tego Instytutu będzie sobie można o nim utworzyć sąd uzasadniony.

luty 1922

Wracamy teraz do dalszego wątku naszych wywodów. Psychotechnika nas zajęła jako kompleks gałęzi psychologii sosowanej do celów natury praktycznej, istniejących ook licznych kierunków psychologii stosowanej teretycnej. Wracamy teraz do psychologii czystej i zajmiemy się jej zadaniami.

Teraz „O Psychologii" IV

"Szkoła"

Lwów
ul. Frydrychow. 10.

für Kultus und Unterricht

Wien. I.
Minoritenplatz. 5.

569.

576.

Przegląd Prawa i Administracyi

Prof. Dr. Fr. Till

K. K. Universitätsbibliothek

Lwów
ul. Pańska. 4.

Wien. I.

570.

577.

Tygodnik Lekarski

Herrn
Dr. J. v. Twardowski

Lwów
ul. Piekarska. 52.

Wien. I.
Hoher Markt. 4.

571.

578.

"Kronika Powszechna"

Prezydyum c.k. Namiestnictwa

Lwów
ul. Teatralna. 3.

Lwów.

http://rcin.org.pl/ifis/

prób

Krótki rys historyczny pórb klasyfikacyi faków psychicznych, zakończony klasyfikacyą trójdzielną na zjawiska poznania, uczuć i pragnień/: pożądań:/. - Ale myśl Des artes a wnieco zmienionej formie odżyła i dlatego dzisiaj dzieli się zwykle pierwszą klasę na dwie; dalej także co do trzeciej klasy przyjętej w wieku XVIII dzisiaj inne poglądy. Ostatecnie uważam za najodpowiedniejąsz klasyfikacyę na :

Przedstawienia, Sądy, Uczucia, Postanowienia. gdy chodzi o wytwory i

odczuwanie

Przedstawianie, sądzenia, doznawanie ucuć, postanawianie , gdy chodzi o czynności.

Oczywiście że każdy z tych pierwiastkowych rodzajów faktów resp. czynności jeszcze dalsze zawiera podklasy, podrodzaje. Więc I. Przesstawienia na wyobrażenia i pojęcia, przyczem do wyobrażeń należą wrażenia zmysłowe; wyobrażenia na spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze ; ~~podział~~ Można też przedstawienia dzielić na przedstawinia przedm. psychicznych i fizycznych. . Wyobrażenia: konkretne, Pojęcia: abstrakcyjne. -- Sądy twierdzące i przeczące, ale można też dzielić na oczywiste i nieoczywiste, prawdziwe, fałszywe, pewne i prawdpodobne /: to swoją drogą logicne podziały.:/ pewne i chwiejne,lepiej nieśmiałe. Uczucia : zasadn. podź na przyjemne i przykre. Ale także na przedstawieniowe i przekonaniowe, ~~podział~~ /: uczucia wartości:/, dalej na autopatyczne i heteropatyczne. - Powyższa

http://rcin.org.pl/ifis/

Jego i moja Klasyfikacja

Brentano zajął się specyalnie klasyfikacyą. Stosunek intencyonalny. Uzasadnienie biologiczne. Przeciwstawienie przedstawień innym rodzajom. Jednobiegunowość i dwubiegunowość. Podstawowa rola przedstawień.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O psychologii IV. 2. /: ku końcowi, klasyfikacya:/ 2. 106

klasyfikacya może budzić wątpliwość, czy jesy wyczerpująca. Gdzie pożądania, gdzie spostrzeże ia? Analiza jednych i drugich, sprowadzenie pierwszych do kombinacyi przedstawień, sądów i ucuć, drugich do konbinacyi przedstawień i sądów. Tem samem oświadczamy się za teoryą allogeniczną pożądań i spostrzeżeń! Zaś co do sądów stoimy przy teoryi idiogenicznej. /- Wyjaśnenie tych terminów:/. Pogląd ten dzisiaj coraz więcej zwolenników. Początek u Descartesa. Potem Hume. Dalej Mill, Ueberweg, w końcu Brentano. Emancypoacya od ulegania sugestyi powieszenia jako słownego wyrazu sądzenia. Połączenie i rozłączeni przedstawień. Trudności i próby przzwyciężenia ich przy powieżeniach jednoczłonowych czyli bezpodmiotowych, nieosobowych. Brentano przeciw dwuxżłonowości jako conditio sine qua non sądów. Teorya egzystencyalna sądów. Zgodnie z Leibnizem dokonana interpretacya 4 typów sądów katekgorycznych logiki klasycnej. Akt uznawania (afirnowania) i zaprzeczania (negowania) czyli odrzucania materyi, bądź złożonej, bądź prostej. ~~Zaleta:~~ /: ~~niektóre A, niektóre sądy E, potem sądy takie jak ten X jest P:~~/ Obok sądów prostych uznaje sądy złożone. - Zaleta tej teoryi, że radzi sobie doskonale z sądai nieosobowemi. Wady: Pray sądach A nie liczy się z introspekcyą. Przy złożonych sądach o formie Ten człowiek jest mądry, albo mój brat mnie kocha wprowadza czynność praypisywania, odmawiania, nie wyjaśniając

± M

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

bliżej na czem te funkcye polegają. Brentany teorya dobra jako logiczna, jako taka oddała wielkie usługi już Laibnizowi, a cały szereg s systemów logiki matematycznej właśnie tak ~~xxx~~/ipowiedzenia interpretuje. Ale chcąc pozostać w zgodzie z doświadczeniem wewnętrznem, trzeba ją zmodyfikować: zatrzymać charakter egzeystencyalny, ale materyę inaczej pojmować. Jak, to wskzauje dokładna interpretacya powiedzeń. Ich wieloznaczność. W każdem powiedzeniu wypowiadamy jednak coś o istnieniu akt, osnowa, przedmiot.
rzeczywistości, objektywności. Więc kilka przykładów: 1. Dwa razy dwa jest cztery. Zachodzenie równości między dwa a dwa a cztery. 2. Każda liczba podzielna przez 10 jest liczbą podzielną przez pięć. Tu "jest" nie równość lecz przynależność . Każda liczba podzielna przez 10 należy do liczb podzielnych przez 5. - Ale można inaczej interpretować, wtedy stosunek inherencyi: posiada cechę podzielności przez 5. ~~xxxxx~~/. Widzimy, skąd dwuczłonowość wielu, większości olbrzyjiej sądów: uznajemy istnienie lub negujemy istnienie stosunków, więc conajmniej dwa człony są. - Ale też jednoczłonowe: Bóg jest, duchów niema. - Grzmi, ~~xx~~ dnieje. - Dalej ~~Żaden człowiek nie jest wszechwiedny~~/ Żaden człowiek nie jest wszechwiedny. Zaprzeczanie istnienie posiadania cechy wszechwiedzy przez człowieka. To brzmi sztucznie, ale to nie szkodzi. Jakże sztuczne są nazwy chemiczne w porówna-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

naniu z nazwami potocznemi!:/ . Wieloryb nie jest rybą : niema stosunku przynależności wieloryba do ryb. - Sądy I i sądy O: ~~Niektórzy ludzie są strasnielekkomyślni.~~ Niektóre trójkąty są równoboczne. To nie znaczy że istnieją trójkąty równoboczne, lecz że istnieje stosunek inherencyi nię-dzy niektóremi trójkątami a cechą równobośczności, albo stosunke przyn-ależności niektórych trójkątów do figur równobocznych. Ale może też ~~zna-czyć~~:sąd I niekiedy znaczyć tak jak chce Brentano: Niektózy ludzie są strasznielekkomyślni: Istnieją ludzie strasnie lekkomNślni. Podobnie są-dy O : Niektóre trójkąty nie są równoboczne. Niema stosunku inherencyi albo niema stosunku pynależności. Idalej znowu "Niektóray ludzie nie są dostępni persuazyi" Nie istnieje stosunek inherencyi między cechą zwaną dostępnością persuazyi a niektóremi ludźmi. Albo Nie istnieje stosunek przynależności niektórych ludzi do rordzaju ludzi przystępnych persyazyi. Albo ostatecznie: Istnieją ludzie niedostąpni persuazyi. - Podobnie jak Brentano mamy możność rozróżnienia powiedzeń prostych i zło złożonych: Dltychczasowe przykłady były ~~proste.//Ale~~ po części proste, po części złożone: Np. Żaden człowiek nie jest wszchweidny: 1. ~~Istnieją ludzie.//2.~~1. Uznanie istnienia ludzi, 2. Zaprzeczenie istnienia ~~ce sto-~~ posiadania cechy wszechwiey pzez ludzi. Albo Pies szczeka /: kot miau-

http://rcin.org.pl/ifis/

czy:/ : 1. Istnieją psy, 2. Istnieje Istnieje stosunek między sprawstwa między psem a szczekaniem. - Ale, powie ktoś, tu wz wszędzie czas teraźniejszy. Co z przeszłym lun przyszłym? Tu według Bre tany postępujemy. - Brentano na czterech typowych sądach kategorycznych logiki klasycznej poprzestał. Trudnoby mu było hipotetyczne i rozjemcze tak samo interpretować. Ale my to p możemy bez trudności. Więc warunkow: Trojaki rodzaj. Jeden powiedzenia proste, dwa powiedzenia złożone. -- Dalej rozjemcze. Więc teorya nasza da się przep owadzić i sprawdzić w każdymwypadku. Trwamy przy tej teoryi wybitnie idiogenicznej. Aktu uznawania, zaprzeczenia. Ale zarzuty dwa pewien się nąuwa. Czy tu nie chodzi o łączenie pojęć, mianowicie ednego, które odpowiada przedmiotowi, drugiego, którem zawsze jest pojęcie istnienia? Nie. Dwa argumenty obok innych contra. 1. Możności łączenia pojęcia isniehia z innemi pojęciami bez wydawania sądu. 2. Geneza pojęcia istnienia. Mamy je z aktu sądzenia; doznajemy w sądzeniu rzeczywistości: poczucie rzeczywistości, jakie jawi się w nas w każdymakcie spostrzegani. Zastanawiając się, uświadamiamy sobie tę rzeczywistość. Tworzymy sobie jej pojęcie. Przed sądzeniem nie możemy mieć tego pojęcia. Zupełnie analogicznie z przyjemnością i przykrością. Jak nie mogę

http://rcin.org.pl/ifis/

wiedzeni warunkowe potencyalne.

A jest albo B albo C jest powiedzeniem wyrażającem następujące ~~zdy~~po-

Jeżeli A jest B, to A nie jest C. 1
Jeżeli A jest C, to A nie jest B 2.
Jeżeli A nie jest B, to A jest C 3.
Jeżeli A nie jest C, to A jest B. 4.

Powiedzenie A wyraża sąd: Istnieje stosnek warunku wystaczającego do ~~zdy~~ przedmiotu uwarunkowanego pomiędzy posiadaniem przez A cechy B /: przynależnością A do B :/ a nie posiadaniem przez A cechy C /: nieprzynależnością A do C :/ itd z 2,3,4.

Niema też trudności z sądami problematycznemi i apodyktycznemi, które logika klasyczna wyróżnia obok asertorycznych.

S może być P Istnieje możliwość dla S bycia P.
S musi być P Istnieje konieczność dla S bycia P
Abalogicznie S nie może być P, S nie musi być P.

http://rcin.org.pl/ifis/

posiąść pojęcia przyjemności i przykrości, pókim jej nie doznawał, tak nie mogą posiąść pojęcia egzeystencyi pókim nie miał poczucia jej, poczucia rzeczywistości. - To niechaj wystarcza dla uzasadnienia przyjęcia teoryi idiogenicznej sądu w postaci tu wyłożonej. -

Ale była właśnie mowa o uczuciach. Otóż przeciw idiogenicznej teoryi uczuć także zarzytu - istnieją teorye allogeniczne. Sprowadzenie do przedstawień, do pewnej ich kombinacyi, jak to próbowano przy sądach. - Taka była teorya Jana Fryderyka Herbarta /: um. 1841:/ - dzisia zupełnie zarzucona. Ale natomiast dzisiaj allogeniczne teorya uczuć Karola Langego i Williama James'a. 1884 - Punktem wyjścia rozbiór stosunku uczuć ∅ do ich cielesnych objawów, dokładniej oznak: A. Zmiany w akcyi serca i w krążeniu ~~krwi~~ krwi, skąd zwolnione, przyspieszone tętno, bladość, rumieniec. Nawet omdlenie, uderzenie krwi do głowy. Skurcz serca, naczyń krwionośnych. B. Skurcz i rozkurcz mięśni kiszek, pęcherza, ~~dalej klatki piersiowej, skąd również /: tak jak od obiegu krwi:/ zmiany w oddechu.~~ C. Skurcz i rozkurcz mięśni członkówciała, twarzy, regulujących ruchy widoczne w ogóle więc karku, klatki piersiowej /: skąd zmiany w oddechu, na które wpływa także poniekąd zmiana w obiegu krwi:/ D. Wzmożenie, wstrzymania czynności wydzielniczej gruczołów /: łzy, wyschło w gardle:/ .- Zwykły sposób usto-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

111

sunkowywania tych zmian cielesnych do uczuć: Podniета zewnętrzna lub wewnętrzna. /: Dla uproszczenia ograniczam się do podniet zewnętrznych:/. Więc ~~/:/pokuszyszenie nagłe wystrzału, huku~~ zażywam gorżkie lekarstwo. Wrażenie zmysłowe goryczy. Podniета na narząd smakowy działa, powstaje wrażenie goryczy, z tem wrażeniem łączy się przykre uczucie, następuje jego wyraz, oznaka, objaw w postaci skrzywieni się, więc pewnych skurczy pewnych mięśni. Tak przy uczuciach zmysłowych. Przy niezmysłowych pomiędzy doznaniem podniety a dalszymciągiem coś pośrodku ppwstaje, mianowicie: Widok skieroanej na mnie lufy browningawięc wyonrażenie spostrzegawcze, wywołane szeregiem podniet wzrokowych, sąd spostrzeżeniowy realizujący i klasyfikujący, uświadomienie sobie gożącego niebezpieczeństwa, przerażenie następnie oznaki jego: blaość, wstrzymanie oddechuskurcz mięśni /: skamieniał ze strachu!:/. Więc schematycznie ~~/:/~~ ogólnie tak :

Podniета → jej uświadomienie →/: przypomnienia, przewidywania:/ → uczucie → zmiany cielesne i jego objawy.

Strzałki oznaczają że każdy następny człon tego szeregu powstaje dzięki poprzedniemu. Przyczem każdy poprzedni człon z wyjątkiem ujętego w nawiasy ejest potrzebny do powstania następnego.

Otóż zwróćpno uwagę /: Karol Lange:/ na to, że tak nie jest zawsze. Już

http://rcin.org.pl/ifis/

Podniesta

↓

Uświadomienie jej sobie / wrażenie spostrzeżenie

↓

(Przypomnienia, przewidywania)

↓

Uczucia

↓

Zmiany cielesne, objawy uczuć

http://rcin.org.pl/ifis/

przed studyum psychologii i fizyologii wiemy, że t. zw. objawy uczuć nietylko mogą istnieć bez uczuć /: gdy uczucia udajemy:/, lecz że objawy uczuć mogą wprost wywoływać odpowiednie uczucia. ~~Aktor, I na odwrót, że stłumienie objawów uczuć usuwa, niszczy uczucia.~~ pogodny wyraz twarzy. Wyrazy czci. Gra aktorska. I na odwrót: Tłumienie t.zw. objawów uczuć usuwa same uczucia. Opanowywanie niezadowolenia. Gniewu, zewnętrzna maska zupełnego spokoju. Tu więc uczucia zjawiają się i ustępują wskutek zjawiania sięi ustępywania pewnych zmian mięśnioych, oddechowych, naczyniowych. Więc to nie pbjawy. Po drugie: Można objawy uczuć wywoływać lub tłumić drogą nie dowolną, lecz inną, chemiczną. Alkohol działa na kacyę serca, krążenie krwi, zarumieniają się policzki, oczy stają się błyszczące- wesołość. /: u niektórych lub w pewnem stadyum objawy cielesne inne- człowiek staje się smutnym:/. Odwrotnie działa na organizm brom, zwalnia akcyę serca etc., następuje usunięcia podniecenia. Więc i tu wskutek t. zw. objawów lub ich stłumienia powstaje lub stłumia się pewień stan uczuciowy. - Konkluzya: Tak samo tam, gdzie widzimy zwykle źródła, przyczyny psychiczne uczuć. Sprawa ma się mianowicie tak: Podnieta o której mawiamy, że przez uświadomienia swoje wywołuje pewne uczucia, ona wpawdzie ~~wywołuje owo uświadomienie i ewen-~~

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

uświadamia się i pociąga za sobą pewne przypomnienia i przeiwdywania, ale ona zarazem jak każa podnieta, wywołuje w organiźmie pewien komplek reakcyi reflektorycznych. Te reakcye, te skurcze i rozkurcze miśni, te zmiany w krążeniu krwi, w tętnie, w odeschaniu, w wydzielaniu działają znowu jako podniety na nasz układ nerwowy, więc znowu wywołują wrażenia. Więc mamy taki schemat:

Podnieta pierwotna { - uświadomienie (wrażnia spostrzeż.) - przypomnienie, przeiwdywanie
Podnieta pierwotna { - zmiany utsrojowe - uświadomienie /: wrażenia:/ czyli uczucia.

Uczucia są tedy kompleksem wrażeń ustrojowych. Więc kompleksem elementarnych przedstawień. Są tedy sprowadzone o innego rodzaju faktów psychicznych. Różni zwolennicy tej teoryi podkreślają główną rolę różnych wrażeń ustrojowych. Jedni głównie wrażenia ustrojowe, pochodzące od zmian w trakcie pokarmienia, w kiszkach- więc wrażenia wisceralne. Inni nacisk na reakcye naczynio-ruchowe, vasomotoryczne. Ale jedni i drudzy wyznają hasło: Nie dlatego płaczemy, bo jesteśmy smutni, lecz dlatego jesteśmy smutni, bo płaczemy. -

Nasuwa się tu zaraz pewien zarzut: Jeśli tak, jak mówi ta teorya, to to, co się po i wskutek podniety pierwotnej dzieje w psychice, jest dla rodzaju u-

http://rcin.org.pl/ifis/

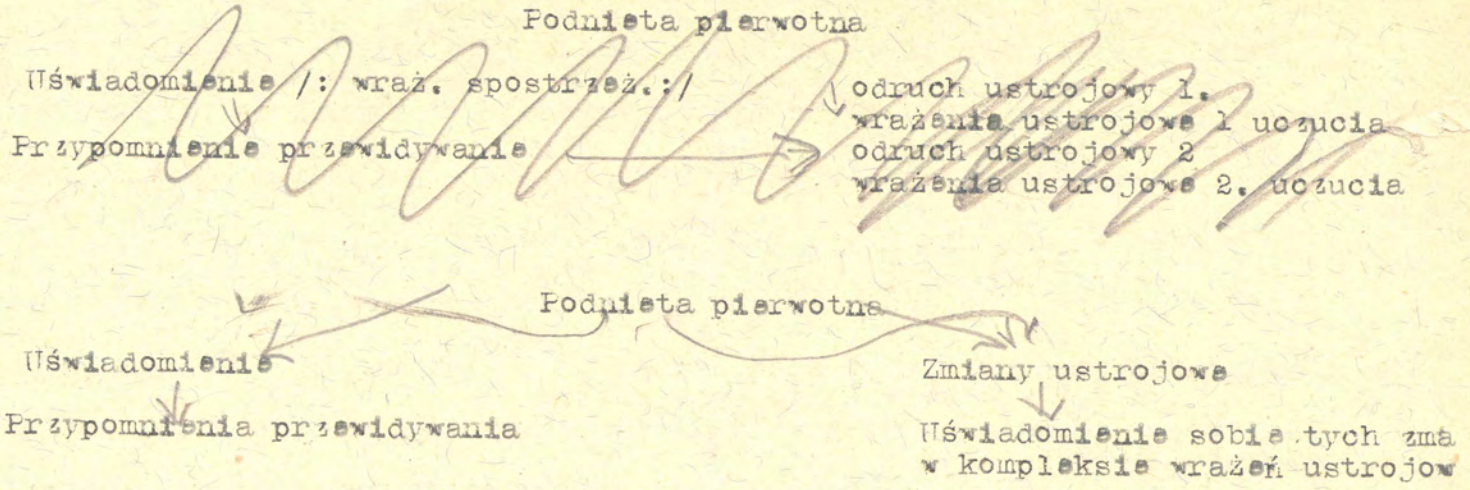

http://rcin.org.pl/ifis/

uczucia obojętne. A tak nie jest. Wszak widok skierowanego na mnie browninga prestrasza mnie, jeśli przypusxzam, ż nabity, a nie przestraża mnie, gdy wiem, że nienabity. Na to mają zwolenicy eoryi odpowiedź gotową: Te przypomnienia, przewidywania a raczej odpowiadające im funkcye fizyologiczne wywołują także zmiany ustrojowe i przez nie wrażenia ustrojowe. Na prostym przykładzie: Dziecko dostało gorżkie lekarstwo. Więc:

Podnieta pierwotna
Jej uświadomienie we wrażeniu goryczy
Ośrodki wzrokowe, smakowe

Odruch ustrojowy
Ośrodki ruchowe reflekt.

Tu następuje skojarzenie między czynnościami ośrodków wzrokowych, smakowych, oraz ośrodków rekletorycznych . Wystarcza, by później do czynności pobudzone były tylko ośrodki wzrokowe, by słabiej, odtwórczo, pobudzone zo sały oórodki smakowe, a ponieważ a niemi skojarzone też ośrodki reflertoryczne, więc i one zostają wprawinw wczynność i powstaje niemiłe uczucie na sam już tylko widok flaszki z lekarstwem. Tu więc potrzebne przypomnienie goryczy a raczej odn. powtórzenie słabsze pobudzenia odnośnych ośrodków

Analogicznie w wupadku z browningiem. Tam przypomnienia dawniejszych n ebezpieczeństw i przeiwdywanie przyszłych mają swój odpowiednik także w pewnych ośrodkach, których czynności są sprzągnięte z ośrodkowami reflektorycznemi Jeśliwięc podnieta nie pobudza owych ośrodk to niema też odpowiedniej rekacyj reflektorycznej. ~~Więc mamy tu dokładniej taki schemat:~~

Przy zażyciu lekarstwa

Podnieta pierwotna:
wzrokowa i smakowa:

Ośr. wzrokowy wrażnie wzrokowe. ⟷ Ośr. reflekt. 1. wraż. ustrojowe 1
/: to wszystjo ładne:/

Ośr. smakowy wrażenie smakowe ⟷ Ośr. reflekt. 2. wraż. ustrojowe 2
/: to wszystko obrzydliwe:/

Przy pkazaniu lekarstwa

Podnieta pierwotna wzrokowa tylko

I Ośr. wzrok. wrażenie wztokowe ⟷ jak powyżej III

II Ośr. smakowy przypmnienie goryczy ⟶ jak powyżej dziękiskojarzeniu IV

Z czasem może II wypaść i cały przebieg odbywa się I, III, IV.

Uczucia doznajemy tylkowtedy, jeśli zostaną pobudzone ośrodki, skojarzone z ośrodkami reflektorycznemi zmian ustrojowych. Można więc powiedzieć, że uczucia powstają tu dzięki owym przewidywaniom, tak jak tam powiemy, że uczucie przykre na widok lekarstwa powstaje wskutek przypomnienia sobi goryczy lekarstwa, ale ściśle biorąc to nie narusza tezy, że ucucie jest kompleksem wrażeń pochodzących których dochodzą do naszej świadomości zmiany ustrojowe. Tylko że tu te zmiany ustrojowe są wywołane nie działaniem podniet pierwotnych, lecz działaniem ośrodków dzięki kojarzeniu z ośrodkami odbierającemi podniety pierwotne w ruch wprawionemi.

~~Ale inne zarzuty: decydujące przeciw teoryi. Przykład~~

Tak się teory ta obroni. Zarzucić trzeba jej natomiast że fałszywie po części argumentuje. Alkoholi i brom nie wywołują i nie usuwają ucuć, lecz dyspozycye. Zaś śmiech pijanego jst raczej stanem czysto fizyologicznym spasmatycznym.

Co się tyczy argumentu aktora panowania nad sobą, przyzwyczajenia do obaów czci, to tu bądź również tylko o dyspozycye co dzi, bądź o poczucia zjawiające się wraz z zewnętrznym objawem fakt intel

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

116

Tak więc przeciw podniesionemu zarzutowi teorya pogafi się obronić. Natomiast trzeba stwierdzić, że jej argymenty nie są przekonywujące. Powołując się na powstawania i zanikanie uczuć ~~/zgodnie/~~ w następstwie wywoływania i tłumienia t.zw. zewnętrznych objawów uczuć. Więc: Uprzejmy wyraz twarzy m wywoływać uprzejme, życliwe uczucia. To się doświadczeniu w wielu wypadkach sprzeciwia. Ale bywa. Tak jak bywa, że aktor wprawia się niejako w uczucia którewyraża na scenie. Tak jak i to, że prayjmując stale pełną cci postawę wobec starszych, praesmiotów kultu eligijnego, zaczynamy doznawać odpowiednich uczuć. Ale jak to się ma na prawdę? Tu chodzi o ~~o skutki~~ przypadki kojarzenia i jego objawów ~~Sa~~ Wyrobienie w kimś uczuć czci dla starszych nie dokonałoby się, gdyb wchowawcaograniczył się do tego, by pilnować wychowanka, aby przyjmowa pełną czci postawę. Wychowanek nicby przytem nie doznawał osobliwego. Trzeba mu kłaść w uszy, że ma starszych szanować, że ma być posłusznym, cicho się zachowywać, mówić tylko, gdy się pytają; w ten sposób z myśl o pewnej postawie kojarzy się mNśl o pewnem zachowani się, nazwa "szanować" starszych, powstzrymywanie się od zachowania się niesfornego itd. ~~W końcu~~ Przy staraniu się o wskazane zachowanie się rodzi się pewne poczucie lęku, obawy, występujące w uczuciu czci i ono się teraz kojarzy

gdyby tak było, praca wychowawcza byłaby bardzo łatwa.

http://rcin.org.pl/ifis/

z tem całem poxtępoaniem okazującem cześć. - Gdyraz już to ø skojarzeni się utworzyło, istotnie ~~ø~~ zewnętrzne objawy czci mogą wywołać uczucie, ~~øøøøøøø~~ jwięc można to potem s osować do przedmiotów kultu religij ego itp. Wtedy tak samo jak u aktora, który się "przejmuje" rolą . Objaw zewnętrzny wywołuje myśl o uczuciu, a myśl o uczuciu przechodzi w uczuci samo. To strasznie znany fakt. Wspominamy , jak nam było przyjemnie w czasie wycieczki i coś z owego wesłosego nastroju nam się udziela. Rozmyślamy nad śmiercią drogiej nam osoby, już dawno to było - przypominamy sobie nas ówczesny ból i smutek i znowu smutno nam się robi. Aktor podobnie. Więc nietrzeba się uciekać od do odwrócenia porządku

Co się zaś tyczy tłumienia uczuć sprawa ma się tak, że tłumic uczucia przez tłumienie objawów, po prostu odwracamy uwagę od uczuć, zwracamy ją w inną stronę, wysilami się w czynności psychicznej innej, więc niema miejsce na dwa szeregi przebiegów psychicznych. Na tej szmej podstawie możnaby powiedzieć, że rachowanie je jest kompleksem wrażeń ustrojowych, bo rahując, marszczę czoło, a skoro stijuję marszczenie czoła, przerywam rachowanie. Nie mogą równocześnie myśleć o mpanowaniu marsczeni czoła i o cy rach i rachowaniu. W końcu: alkohol, brom. One stwarzają tylkodyspozycyę, które się aktualizują na danych przedmiotach, więc na tle danych praedstawień i sądów.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

IV

Więc jeśli teorya Langego ma głównie opierać się na fakcie rzekomo odwrotnego sosunku czasowego uczuć i zmian cielesnych oraz na rzekomym fakcie wywoływania uczuć także za pierwszym razem przez ich zewnętrzne objawy, to podstawa jej jest krucha bardzo. Nie da się utrzymać. A bardzo najej niekorzyść przemawiają takie fakty, jak płacz na widok rozkrojonej cebuli lub tartego chrzanu, albo śmiech pod wpływem łaskotania. - - ~~Ale trzeba pamiętać, że teorya ta nie upada jeszcze z odrzuceniem przyjętego przez nią odwrotnego porządku uczuć i objawów. Bo mogłoby być, że się wszystko odbywa, jak dawniej przyjęto, lecz że mimo to uczucia są kompleksem wrażeń ustrojowych. Mianowicie, że~~

Zasługą teoryi zwrócenie uwagi na rolę wrażeń ustrojowych w uczuciach, zwłaszcza afek ach. One podmalowują, zanarwiają afekty i inne uczucia. - Ale na razie trwamy przy teoryi idiogenicznej uczuć.

Akty woli, t.j. postanowienia. Teorua idiogeniczna Witwickiego. Zaiktotę postanowienia uważa W. wiarę, sąd, przekonanie, a raczej wydanie sącu, powzięcie przekonania, uwierzenie w pewne (wyraźne) przyszłe własne działanie. . Namysł, rozważanie, niewiadomo zrazu co zrobię, w końcu zjawia się sąd: to zrobię. - Sąd o działaniu, nie o biernem zachowaniu się, oraz sąd po raz pierwszy o danym przedmiocie wydany, nie powtórzony później

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O Psychologii IV. 2. /: ku końcowi, klasyfikcya:/ 15.

Że sąd, dowodzi : 1. wyrażanie w powiedzeniach. 2. postanawiamy tylko to o czm wiemy, je możliwe logicznie i fizycznie. 3. postanowienia mają te same odmiany co sądy: tal, nie, kaketgor. hipotet. rojemcze. Ogólne, szczegółowe. Prawcziwe, fałszywe, . pewne, prawdopdobne. - 4. Są dostępne uzasadnieniu, zbiciu. 5. Postanowieni zasugerowane w hipnoszie. Sugestya poetkipnotyczna zupełnie to pokrwwne/ -pnrozkazowi. - To wszystko wygląda bardzo przekonywująco. Ale tylko wygląda. Poważne wątpliwości budzi bowiem następujące rozważania: Jeśli postanowienie sądem o własnem przyszłem cziałaniu, to dlaczego tylko pierwszy sąd o niem jest postanowieniem, a nie z wydany z taką samą siłą przekonania po raz drugi i trzeci - sąd? Odpowie nam zwolennik teoryi- Bo przed pierwxzym sądem jeszcze nie wiedziałem czy coś zrobię albo co zrobię, a przed drugim sądem już wiedziałem. To zdobycie wiedzy właśnie jest dla postanowienia niezbędne. Ale skoro każde postanowienie jest zdobyciem wiedzy, dowiedzeniem się, o własnem przyszłem działaniu, to godzi się pytać, skąd się ta wiedza bierze, jak ja dochodzę do sądu, do przekonania, że coś zrobię lub nie zrobię, że zrobię to lub tamto. Weźmy wypadek, gdzie postanowienie natrafia na wyraźny opór: Kogoś obraziłem czuję że wypada mi go p przeprosić, ale trudno mi się na to zdobyć. Ociągam się, powiadam sobie, że trzeba przeprosić, wiem, że gdy nie przeproszę, będę miał niesmak, będzie mi

lektualny, bądź o odwrócenie uwagi od przedmiotu uczucia na nasze zcho-
zachowanie się. -

W końcu decydujący moment contra: płacz na widok rozkrojowanej cebul
tartego chrzanu, śmiech pod wpływem łaskotania. Wcęc odrzucamy teoryę.
Ale ważna funkcya wrażeń ustrojowych w afektach

bo chyba tylko w tem może leżeć odrębność sądów, które są postanowieniem, a nie w tem, że dotyczą przyszłego działania, skoro nie wszystkie sądy o przyszłem działaniu są postanowieniami.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O Psychologii IV. 2. /: ku końcowi, klasyfikacya:/. 16 120

przykro, będę sobie robił wyrzuty sumienia. Pamiętam o zasadach etycznych, należy naprawić krzywdę drugiemu wyrządzoną. Zależy mi na tem, by postąpić dobrze pod względem etycznym. Więc po dłuższem zmaganiu s się ze sobą ostatecznie postanawiam przeprosić obrażonego. Czy ~~tem/są/~~ to postanowienie nie jest istotnie niczem innem, jak nabraniem przekonania, że przeproszę? A w takim razie skąd nabrałem tego przekonania? Witwicki skłonny powiedzieć: a) bo uprzytomniłem obie zasadę ogólną, że obrażonego należy przeprosić. Więc że teraz należy przeprosić tego oto tu człowieka, to poprostu wniosek z owej zasady. Ale sąd, że należy teraz o to tu tego człowieka przeprosić jeszcze nie jest postanowieniem, jest niem dopiero sąd: ja przeproszę. To, jak wiemy z doświdxzenia, dwie rzeczy różne /: video meliora, proboque etc. :/. b) Można i inaczej w myśl Wiwickiego powiedzieć: Mam to przekonanie, że gdy nie przeproszę, będzie mi przykro; ponieważ pragnę uniknąć przykrości, więc musę też chcieć obrać jedyny ku temu środek, a tem jest przeproszenie. Więc stąd wiem, że przeproszę. ~~Ale znowu coś innego wiedzieć, że coś jest jedynym środkiem a coś innego jest chwycić si tego środka Sprawanie jest tak prosta. Wydaje się, że dla przyjęcia postanowienia potrzeba przedewszystkiem jakieoś celu, t.j. czego nieobojętnego, co pragniemy urzeczywistnieć. Rzeczy obo-~~

Verte

Verte

Dokładniej: Jesetm przekonany, że będę zawsze tak postępował, by unikać przy krości (większej): by uzyskać przyjemność (większą):/. Jestem dalej przekoany, że pewne postępowanie jest jedynym ku temu środkiem. ~~Więc jestem też przekonanym, że~~ To znaczy jestem przekonany, że nie będę zawsze tak postępował, by uniknąć przykrości, jeśli nie postąpię w danym wypadku w pewien sposób. Więc jestem przekonany, że w danym wypadku postąpięe w pewień sposób. Inaczej:

Sądzę, że tylko postąpienie X pozwoli uniknąć przykrości.
Sądzę, że będę unikał przykrości.
Więc Sądzę, że postąpię w sposób x.

~~Ale czy istotnie ktoś tak rozumuje, gdy postanawia?~~

W naszym powyższym przykłdzie to tak:

~~Jestem przekonany~~ Zawsze Postąpię tak, by uniknąć przykrości (większej)
Jeśli nie przeproszę nie uniknę przykrości (większej)
Więc przeproszę.

Więc to rozważaie, to namyślanie się, które poprzedza decyzyę byłoby rozumowaniem. Więcej niczem. ~~Otpż rozumowanie tu przed decyzyą jest. Ale nietylko rozumowanie.~~ Więc na pytanie, skąd nabieram przekonania, że tak a nie inaczej postąpię, należałoby odpowiedieć: nabieram to przekonanie z rozumowania- (jak to często bywa) poza tem. Tylko, tam gdzie się to tyczy mego własnego przysłego działania, tam nazywam to nabranie przekonanie, to wydanie pierwszego sądu o tem postanowieniem. - Ale to nie wydaje się zgodne z doświadczeniem wewnętrznem. Bo nabieranie przekonań drogą rozumowania wolne jest od owegowysiłku, który towarzyszy bardzo często postanowieniom naszym a który jest różny od wysiłku intellektualnego

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O psychologii IV. 2. /: ku końcowi, klasyfikacya:/ 17 121

Postanowienie nie samem nabraniem przekonania, a nawet nie jest ono nabraniem przekonania. Lecz jest ono tem, co sprawia, że my nabieramy owego przekonania. Boć przecież to nabranie przekonania musi mieć jakąś przyczynę. A tą przyczyną nie może być tylko jakóś proces logicznego rozumowania. Otóż dalszą przyczyną zawae jest jakieś pragnienie /: nie postanawiam rzeczy obojętnych:/. Ale nie postahawiam wzystkiego, czego pragnę. Dokonywam wyboru między rzeczami upraggnionemi. I właśnie ten wybór jest postanowieniem. Przeprosić? czy nie przeprosić? Coświadczenie wewnęyzne poucza nas, że dokonanie tego wyboru wymaga pewnego wysiłku, pewnego przdzwyciężenia jakichś oporów. I właśnie doojnanie tego wyboru jest postanowieniem. wyboru między celami różnych naszych pragnień. A skoro raz został dokonany wybór, powzięte postanowienie, z mniejszem lub większem wysiłkiem , wtedy powstaje w nas też (niemal) równocześnie przekonanie, że w odpowiedni sposób będziemy działali, że urzeczywistnimi wybrany cel. I to przekonanie jest oczywiście sądem i to przekonanie wyrazamy w powiedzeniach. N Witwicki bzbyt lekko załatwia się z faktem owego wysiłku, mówiąc: „Poczycie wysiłku mamy również przy gwałtownych ruchach mimowolnych , jak w męczącym kaszlu lub niepożądanych wymiotach, drgawkach itd, zatem to nie jest charakterystyczna cecha aktów wolu". 301 (tom II str.

To Pieńkoty zmienić według str. 18. Verte post III

nie myślimy o działaniu tego celu

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O Psychologii IV. 2. /: ku końcowi, klasyfikacya:/ ~~19~~ 18.

Ale to przecież przykłady wysiłku fizycznego! - A dalej, jeśli jako argument za swoją teoryą przytacza ~~patalelizm~~ stosunek analogiczny do postanowienia z ~~sąd~~ odpowiedzeniami i sądami ~~to teraz już wiemy, że to nieścisłe. Scusłym wyrazem postanowienia nie jest powiedzenie "Zrobię to lub tamto, lecz postanawiam zrobić to lub tamto. Dlatego tylko przy nabraniu przekonania, więc przy postanowieniu mogą powiedzieć "postanawiam", a już nie przy powtórzeniu przekonania. Tu wystarczy" postanowiłem". I wszystkie inne argumenty Witwickiego w ten sposób łatwo się dadzą zbić-~~ osobna uwaga ~~ga~~ należy się argumentowi sugetsyi po~~d~~sthypnotycnej. To zdaje się coś analogicznego, jak każdy ~~rozkaz~~ rozkaz, który nie natrafia~~/ór~~. na opór. Wykonujemy go machinalnie. Gimnastyka, egzercyrka. Może to następstwi z góry powaiętego postanowienia, choć czasem nie: Rozkaz nagły, gwałtowny może nas skłonić do posłuchu bez z góry powaiętego postanowienia posłuszeństwa. Otóż hipnoża właśnie usuwa wszelkie opory, czyni medium zupełnie powolnem narzędziem. Wdzk wszelkie można mu zasugerować przekonania, że n.p. woda, którą pije, jest winem. Więc tu analogon do tych stanów bez kontroli .

Tak więc postanowienia nie są sądami, etc. utrzymujemy teoryę idiogentyczną postanowień.

Czy nasza klasyfikacya wyczerpująca? ~~Czy ta klasyfikacya wyczerpująca~~ Rozumowanie? (wypowiedzenie)

~~Że ten wysiłek ma tu znaczenie decydujące, dowodzi m.i. fakt, że~~

Paralelizm na który się Witwicki powouje I. między wyrażaniem sądów i postanowień. Nieprawda. Tylko między sądami a późniejszemi sądami a nie pierwszemi o przyszłem własnem działaniu. Przy wyrażaniu pierwszych sądśw jest moment wysiłku w powiedzeniu wrażony. Mświmy z pewną determinacyą: przeproszę!II. II. Nimożnoć postanawiania działan które uwaamy za niemożliwe. To ~~nie~~ jakma się tłumaczyć zasadą psyhologiczną spraeczności. Aleczy wymaga tłumaczenia? Wszak tak samo ni ~~albo też rzeczy o itórych wiem, że już są urzeczywistnione.~~ mogę postanawiać rzeczy obojętnych. III. Takie same w postanowienia odmiany jak w sądach. To argument może najsilniejszy. ~~Mimo to nie przekony~~ ~~wujący~~. Nie będę ~~na argumentować~~: kolejno praechodził - ~~przykładowo tylko: że~~ postano- Ale wiemy już: Nie każdy sąd o wł. przytem działaniu postanowieniem, tylko sąd pierwszy: nabranie przeko- wienie pozytywne lub negatywne, /: sąd twę i przecz:/ pochodzi prze- konania. Nabieramy zaś przekonania dzięki temu, że je sami w sobie cież stąd, że dotyczy mego zachowania się, a to polega bądź na działa wywołujemy, że je stwarzamy. To stwarzanie i to wywołanie sądu jest niu bądź na wstrzymaniu się od działania. "Nie przeproszę" znaczy: postanowieniem. Więc nie dziwnego, że mamy te same od- wstrzymam się od przeproszenia. Ogólnie tylko przypomnę: Bezpośrednie miany przy postanowieniach, co przy innych sądach, gdyż przecież wraz następstwem przekonania jest sąd o tem, jak się zachowam. Więc sąd z postanowieniem występuje sąd, jako nieodłączny następnik. ten może być twierdzący lub przeczący, kate ryczny lub warunkowy bez ścisłego związku

Ogólnie pwoem, że paralelizm odmian niedowodzi tożsmości. (Mamy bowiem też pragnienie pozytywne i negatywneale stąd nie wnosimy że ono sądem)

~~A dalej są tu nieścisłości: Np. nie postanowienie~~

~~Ale ten argument Witwickiego jest jak rzekłem najsilniejszy.~~

IV. Że posyabowienia dadzą się uzasadniać zbijać, wiązać w rozumowania - to dowodzi tylko ich zależności od pewnych przekonań czyli sądów. I te sądy właśnie dają się usadaniać, zbijać, wiązać w rozumowania. Teraz argument sugestii podniesie.

Tyczący: albo tu rozkaz, albo przekonanie.

http://rcin.org.pl/ifis/

W ostatnich dziesiątkach lat różne nowe fakty psychiczne. Czy istotnie nowe, w klasyfikacyi nie dające się pomieścić? Meinonga supozycye czyli asumcye Annahmen. - Dalej Jaensch: Wyobrażenia eidetyczne. ~~Między~~/ To więc byłby przejściowe zajwiska . - A co to jest przypomnienie? ~~A~~/w A co rozumowanie? Trudności wiele nastręcza fakt skupienia uwagi. Więc nie wszystko jeszcze w klasyfikacyi ostatecznie ustalone. Ale rzecz postępuje naprzód. A nasze rozważania wykazały, jak tu to zadanie pscyholgoii, polegające na inwentaryzacyi, analizie i opsie oraz klasyfikacyi, więc zadanie zwane w swej całości uporządkowaniem faktów psychicznych, jest skomplikowane i wymaga subtelnych badań i tylko już jako ich wynik może być osiągnite.

Ta inwentaryzacya , analiza /: opis:/ i klasyfikacya faktów psychicznych dotyczy - teraz dalej O Psycholigii IV. 3. /: str. 15:/

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

IV. Zadania psychologii. 1. Badając życie psychiczne, psychologia zmierza do tego samego celu czyli usiłuje spełnić względem swego przedmiotu takie same zadania, jak każda nauka empiryczna względem badanego przez nią przedmiotu. Zadaniami temi są uporządkowanie całego materyału faktycznego i formułowanie rządzących faktami praw a tem samem ich wyjaśnianie. Każde z tych zadań obejmuje sobą inne zadania szczegółowsze; praca zaś nad spełnieniem każdego z tych zadań łączy i splata się zwykle jaknajściślej z pracą nad spełnieniem zadań pozostałych, tak iż rozgraniczanie tych zadań, wymagane względami teoryi badań naukowych, w praktyce chyba tylko wyjątkowo da się przeprowadzić.

2. Uporządkowanie całego materyału faktycznego, wchodzącego w zakres psychologii, obejmuje inwentaryzacyę, analizę i klasyfikacyę czynności i wytworów psychicznych. Pierwsze wskazówki co do uporządkowania tego materyału daje psychologii jak niemal wszystkim naukom mowa ludzka, utworzywszy szereg wyrazów na oznaczenie czynności i wytworów psychicznych, a także dyspozycyi psychicznych i różnych ich własności i stosunków. Wszak niezawodnie w zakres psychologii wchodzą takie już w mowie potocznej używane wyrazy jak czuć, myśleć, uważać, wiedzieć, zastanawiać się, rozumieć, przekonanie, wątpić, roztropność, wahać się, pamiętać, zapominać, pogląd, przypuszczenie, dowcip, chwiejność, smutek, złościć się, humor, namiętność, niepokoić się, gniew, tęsknić, sympatya, spodziewać się, pragnąć, wstręt, wartość, zachcianka, niechęć, skupienie, radość, rozterka, strach, świadomość, postanawiać, roztargnienie i wiele wiele innych. Wyrazy te układają cały materyał psychologii w pewne grupy, ale takie rozgraniczenie tych grup posiada wartość jedynie pierwszych kroków oryentujących, spowodowanych potrzebami praktycznemi, i nie może sobie rościć prawa do naukowej ścisłości. Ściślejsze bowiem badanie musi przedewszystkiem w materyale tym wyróżnić fakty i dyspozycye, a dalej rozgraniczyć wyrazy, służące do oznaczania czynności, od wyrazów, służących do oznaczania wytworów. Następnie trzeba dokonać klasyfikacyi faktów i dyspozycyi psychicznych, opartej nie na powierzchownych lub ze względów praktycznych na uwagę zasługujących lecz na istotnych podobieństwach i różnościach, zachodzących między faktami psychicznemi i między dyspozycyami

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

psychicznemi; w tym celu nieodzowny jest dokładny opis i szczegółowa analiza faktów psychicznych, rozkładająca fakty psychiczne bardziej złożone na względnie proste. Tak jak np. fizyologia, opisując czynność oddychania, rozkłada ją zarazem na ruchy, rozszerzające i ścieśniające klatkę piersiową, na wziewanie i wyziewanie powietrza, na zetknięcie się tlenu z krwią i zachodzące wskutek tego we krwi przemiany chemiczne i t. p., tak też psychologia, opisując n. p. wytwór, zwany nadzieją, wyróżnia w nim myśl o jakiemś zdarzeniu, dalej przekonanie, że zdarzenie to gdy zajdzie, wzbudzi uczucie przyjemne, następnie przypuszczenie, że zdarzenie zajdzie, a nakoniec uczucie przyjemne, płynące z tego przekonania [1]). Dzięki takiej analizie można w miarę, jak się jej dokonywa, dokładnie określać stosunek wzajemny faktów psychicznych i tym sposobem uzyskać ścisłą i wyczerpującą klasyfikacyę wszystkich czynności i wytworów psychicznych, dochodzącą ostatecznie do czynności i wytworów niejako pierwiastkowych, nie dających się przynajmiej na razie dalej rozłożyć, wobec których zatem analiza musi się zatrzymać. Taka analiza i klasyfikacya faktów psychicznych nie przesądza oczywiście kwestyi, o ile wyróżnione w faktach złożonych fakty bardziej proste występują też w istotnem przebiegu życia psychicznego same dla siebie, w odosobnieniu, albo też o ile są tylko wyróżnionemi drogą abstrahowania w celach naukowych stronami, właściwościami konkretnego całokształtu życia psychicznego.

3. Inwentaryzacya, analiza i klasyfikacya faktów psychicznych dotyczy zarówno czynności jak też wytworów psychicznych, a uporządkowanie ich odbywa się w części równocześnie, o ile czynności i wytwory są sobie na wzajem przyporządkowane. W porządkowaniu wytworów mogą jednak być brane pod uwagę także inne względy, aniżeli w klasyfikacyi czynności; stąd może psychologia formować rodzaje wytworów, którym nie odpowiadają rodzaje czynności. Należy tu n. p. podział wytworów na jednostkowe i zbiorowe, gdy tymczasem każda konkretna czynność psychiczna zawsze jest jednostkowa, t. j. dokonywana przez jednostkę, życiem psychicznem obdarzoną, chociaż powtarzać się może taka czynność w sposób podobny w wielu jednostkach.

[1]) Por. Höfler, Psychologie, (Wien, 1897, str. 407).

http://rcin.org.pl/ifis/

Szkic klasyfikacji. Rys historyczny

Przedstawianie
Przedstawienia
1) Wrażenia
2) Wyobrażenia
α spotyczn.
β odtw.
γ wyb.
3. Pojęcia
(Komplekty)

Sądzenie
Sądy
Tw. Przez.

Odczuwanie
Uczucia
przyj. przykre
1. pierwotne zmysłowe
(samozachow.)
2. nawykowe
np. przywiązanie
społeczne
tęsknota
3) przeniesione
i skombinowane
(n. p. rozumowy patryotyzm)
(według Rignana
Scientia, marzec 1922
str. 198-9)

James Lange

Postanawianie
Postanowienia
tej dwubiegunowe
nie każdy sąd
o przyszłym właś-
nem działaniu
jest postano-
wieniem, gdyż
1) mogę przewi-
dzieć własne
działanie, któ-
rego przeciwień-
stwo pragnąłbym
postanowić
2) w ogóle nie
jest sądem, gdyż
sąd ten byłby
„zmiennie uzasadniony
β nie umotywowany
Natomiast po-
stanowienie
każde samo
motywuje sąd
o przyszłym
wł. działaniu.

Czynne acto
bierne passio

Czy powyższa klasyfikacja obej-
muje wszystko? Rozumowa-
nie, uwaga, „skłaniam się
do zdania", wątpię do
supozycje, „Phantasiegefühl"

Idiogeniczne
allogeniczne
teorye
sąd, uczucie
postanow.

Mogą być
inne pod-
stawy po-
działu przy
stosunku
intencyonal-
nego. Np.
pierwotność
i wtórność
w różnem znaczeniu.

Pragnienia
uczucia + +

http://rcin.org.pl/ifis/

4. Coś podobnego zachodzi też w porządkowaniu dyspozycyi psychicznych w stosunku do faktów psychicznych. I tutaj inwentaryzacya, analiza i klasyfikacya idzie po części ręka w rękę z inwentaryzacyą, analizą i klasyfikacyą faktów psychicznych, o ile dyspozycye i ich aktualne korelaty (t. j. fakty psychiczne, których częściowemi warunkami są odpowiednie dyspozycye) są sobie nawzajem przyporządkowane. Tak więc n. p. stosunek, przyjęty między wyobrażeniami odtwórczemi i wytwórczemi [2]), będzie decydować o stosunku, jaki się przyjmie między pamięcią i wyobraźnią. Ale klasyfikacya dyspozycyi nie musi się opierać wyłącznie na tych samych podstawach, na których opiera się klasyfikacya faktów psychicznych, lecz może się n. p. kierować także względem na to, czy dyspozycye są wrodzone czy nabyte, czy są względnie stałe, czy przemijające i t. p.

5. Równolegle z inwentaryzacyą, analizą i klasyfikacyą całego materyału psychicznego idzie praca nad wykrywaniem i formułowaniem praw, rządzących życiem psychicznem. I tutaj nie brak pewnego przednaukowego okresu tej pracy, w którym wywołana rozmaitemi potrzebami praktycznemi znajomość duszy ludzkiej (t. zw. psychognostyka albo psychognoza) wyraża się w przysłowiach, będących jakby surowem i bardzo ogólnikowem sformułowaniem pewnych praw psychologicznych. N. p. „Z jakim przestajesz, takim się stajesz“, „Kto się sparzył, dmucha na zimno“, „Varietas delectat“, „Ignoti nulla cupido“ i t. p. Badania naukowe prawa takie formułują w sposób ściślejszy, wykrywają liczne prawa inne, dotyczące bądź faktów psychicznych, bądź dyspozycyi psychicznych, bądź ich wzajemnego stosunku. Faktów psychicznych dotyczy n. p. prawo, że w miarę, jak rośnie żywość wyobrażania, zacieśnia się jego zakres, albo prawo, stwierdzające, że przedstawianie sobie przedmiotu jest niezbędnym warunkiem zjawienia się jakiejkolwiek innej czynności psychicznej, tyczącej się tegoż przedmiotu (jest to ogólne sformułowanie prawa, którego szczegółowy przypadek wyraża się w powiedzeniu „Ignoti nulla cupido“), albo prawo orzekające, że niepodobna postanowić wykonania czynności, jeżeli uprzytomnimy sobie niemożliwość jej wykonania.

[2]) Co do znaczenia tych wyrazów zob. moją rozprawę p. t. „Wyobrażenia i Pojęcia“, (Lwów, 1898. str. 25).

http://rcin.org.pl/ifis/

Mamy ogólne prawa ~~życia~~ faktów psychicznych i prawa dotyczące tylko pewnego rodzaju faktów. Do ogólnych należy: każdy fakt psychiczny trwa. Każdy jest przedstawieniem albo nie przedstawieniem, a podstawą. Im więcej różnych faktów w Panej chwili istnieje, tem słabiej się uświadamiają (Prawo koncentracji: rozpraszania) — qui trop embrasse, mal etreint. Prawo rytmu. Do szczegółowych należą: F Prawo kontrastu (w zakresie wrażeń (fizjologicznie) wyobrażeń i uczuć): ~~Przeceniamy przedmioty wyobrażone i uczucia wobec~~ ~~s_1 s_2 s_3 s_4~~ s_2 s_2 s_3 (przyczem $s_1 > s_2 > s_3$ (> tyle co różny). Opiewa. Każdy ~~przedmiot, każde uczucie wyłącznie~~ ~~nam~~ jakość, każda intensywność wydaje się ~~więk~~ w porównaniu

F Niemożna postanawiać rzeczy obojętnych.

Prawo = sąd stwierdzający ~~stałe~~ przyporządkowanie (współistnienie, następstwo) ~~fakt~~ każdemu ~~dego~~ faktowi ~~je~~ pewnego rodzaju z faktem innego rodzaju ~~a więc tego samego rodzaju~~ $\left\{ \begin{matrix} x_1 & x_2 & x_3 & x_4 \ldots \\ y_1 & y_2 & y_3 & y_4 \ldots \end{matrix} \right\}$

6. Podobnie jak przy porządkowaniu materyału psychologicznego można i tutaj zadać sobie pytanie, czy i o ile formułowanie praw, rządzących faktami psychicznymi, dotyczy zarówno czynności jak wytworów psychicznych. Zdaje się bowiem, że istnieją zagadnienia psychologiczne, których rozwiązanie dostarczyłoby praw, tyczących się samych tylko wytworów psychicznych. Należy tu n. p. (w zakresie psychologii indywidualnej) zagadnienie stosunku poglądów teoretycznych do ideałów życiowych, albo (w zakresie psychologii etnicznej) stosunek przyjętych w społeczeństwach na różnych stopniach ich rozwoju norm prawnych do panujących przekonań religijnych.

7. Bardzo liczne są prawa, które psychologia wypowiada o dyspozycyach psychicznych. Należą tu n. p. wszystkie prawa t. z. korelacyi, t. j. prawa stwierdzające stałe stosunki między różnemi dyspozycyami psychicznemi, stopniem ich rozwoju i innemi ich właściwościami. W tego rodzaju prawach chodzi n. p. o stosunek między zdolnością zapamiętywania liczb a zdolnością wykonywania działań rachunkowych, albo o stosunek między czułością [1]) w zakresie dźwięków a t. zw. muzykalnością, albo o stosunek między sugestywnością a zdolnością skupiania uwagi i t. p.

8. Inne prawa psychologiczne dotyczą stałych związków, zachodzących między faktami a dyspozycyami psychicznemi. [x]) Tu należy prawo wprawy i znużenia (stępienia), stwierdzające pewne stałe związki między zachodzeniem faktów psychicznych a powstawaniem, potęgowaniem się oraz osłabianiem i zanikaniem odpowiednich dyspozycyi, których aktualnemi odpowiednikami czyli korelatami są owe fakty. Jako szczegółowe przypadki tych praw znane są prawo kojarzenia, prawo nawyknienia, prawa tworzenia się skłonności i namiętności i t. p.

[1]) Przez czułość należy rozumieć to, co Niemcy nazywają Unterschiedsempfindlichkeit—wszak mówi się w języku polskim o czułości wagi, gdzie właśnie chodzi o stwierdzenie, że ciężary są różne; niemieckiemu wyrazowi Empfindlichkeit odpowiada polski wyraz wrażliwość.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad 7 Prawa dyspozycyj. Z pojęcia prawa wynika, że chodzi o stałe stosunki 2 lub więcej dyspozycyj. Zw. kwestya, czy dwie dyspozycye wzajemnie się warunkują czy też wzajemnie się wykluczają? Nie ma wypadków, gdzie u różnych osobników dwie dyspozycye równie rozwinięte. Więc stopnie albo odmiany (pamięci, wyfantazyi, zdolności do wykonywania abstrakcyi, rozumowania etc). Otóż ~~wzajem~~ stosunek dwuch dyspozycyj (ogólnie: cech) ze względu na ich warunkowanie się, obojętność, wykluczanie się nazywa się korelacyą. Mówimy: dwie dyspozycye (cechy) pozostają do siebie w korelacyi, jeżeli pewnym stopniom (odmianom) jednej są przyporządkowane z mniejszem lub większem prawdopodobieństwem pewne stopnie drugiej (Stern Differ. Psychologie, pg 280). Ten ~~stopień~~ ~~prawdopodobieństwo~~ stara się psychologia ująć ilościowo. +1 — 0 — −1, odpowiada na pytanie, jak wielkie jest prawdopodobieństwo związku między x_1 i y.

Np. (Fröbes I. 499/500) Brown badał korelacyę dla poszczególnych kierunków uzdolnienia matematycznego. Algebra i arytmetyka $r = 0.75$, geometrya — arytmetyka 0.28. — geometrya — algebra 0.18. (więc zdaje się odrębne uzdolnienie geometryczne i analityczne).

Damm: badał ~~ot~~ korelacyę czułości dla ~~wi~~ odcinków widzianych, ocenianych dotykowo, odcieni barw, natężenia dźwięków. $r = 0.85$.

Zamiast tego od roku 1925/6 dodatek ważny ad 0 przyjęcia IV. 7

Udny
Por. Yule
Wstęp do teoryi statystyki
Tycht. 2. Limanowskiego
Warszawa 1922
str 187–270

Nałóg analogiczny do Rutyniczki

Przyzwyczajenie w znaczeniu (słabego) nałogu polega na doznawaniu przykrości, gdy brak zrazu pewnych przyjemności — później już tylko czynności, które owe przyjemności przysparzały. Nałogi fizyologiczne i psychologiczne (alkoholizm, nikotynizm, — gra w karty, kładzenie pasyansów — ~~etc~~ manie zbieracy

Ad "O psychologii IV. 7. /: korelacya:/. - str. 1.

128

Współzależność Więc między cechami niewymierzalnemi Zasad

Naprzód "korelacya " bez odmian "cech" według np. Bykowskiego Pedagogiki doświadczalnej. Wyjaśniwszy rzecz na przykładzie np. korelacya między płcią żeńską obecnych na wykładzie studentów a noszeniem biżuteryi /: pierścionków:/ przejść do wyjaśnienia korelacyi zachodzących między cechami występującemi w różnych stopniach, odmianach. Tu i wymierzalnemi korelcya już w znaczeniu ścisłem. Zzchodzi między cechami x i y wtedy, gdy odmianom cechy x przyporządkowane są odpowiednie odmiany cechy y. Tak jak przy poprzednio omówionej t.zw. "korelacyi" i tutaj tylko prawdopodobne są nasze twierdzenia o związku "cech". Więc powiemy, ~~że między cechami x a y występuje~~ korelacya jeststosunkiem, zachodzącym między cechami x i y wtedy, gdy odmianom cechy x są przyporządkowane z pewnem prawdopodobieństwem odpowiednie odmiany cechy y. - Związek między cechami może być dodatni lub ujemny. Dodatni, jeśli występowanie cechy x łączy się mniej lub więcej prawdopodobnie z występowaniem cecjhy y, występowanie silnie rozwiniętej cechy x z występywanciem silnie rozwiniętej cechy y albo występywanie słabo rozwiniętej cechy x z występywanuem słabo rozwiniętej cechy y. Wtedy współczynnik korelacyi między/~~x~~ 0 a plus 1. - Uujemny związek, jeśli wysępywanie cechy x łączy się z brakiem cechy y, wstępywanie silnie rozwiniętej cechy x z występy-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

waniem słabo rozwiniętej cechy y lub na odwrót, Wtedy wypół zynnik korelacyi między 0 a minus 1. TCraz dalej str. 4.

http://rcin.org.pl/ifis/

Badania korelacyi ogrom ie się rozwinęły, odkąd wprowadził je do psycho-
1 logii pierwszy pewień uczony angielski, Wissler, w roku 1901 /: Vergl Damm korrelati.e Beziehungen zwischen elementaren Vergleichsleistungen Dpzg. 1914 str. 1 :/. N.p. szybkość i dokładność wykonywania działań ra chunkowych, pamięć dla liczb i biegłość w rachowaniu, szybkość uczenia się na pamięć i trwałość zapamiętywania oraz sprawność przypominania, /: Błachowski: O niektórych związkach zachodzących między typami pamięciowemi:/ , pamięć lokalna i pamięć wyrazów oraz liczb, pamięć barw i pamięć dźwięków, niejaki W. Brown /: An objectiv study of mathematical intelligence, ø w czasopiśmie Biometrica 1910:/ badał różne odmiany uzdolnienia matematycznego i znalazł /: Stern Diff. Psychologie pg 280:/ między sprawmością w wykonywaniu działań arytmetycznych i algebraicznych r 0.76, natomiast między sprawmością arytmetyczną a geometryczną r 0.28, a między geometryczną i algebraiczną 0.18. Niema więc, jak się zdaje, jednolitego uzdolnienia matematycznego, jest odrębne uzdolnienie geometryczne i analityczne, jeśli tak wspólnie nazwiemy zdolność wykonywania działań alegbraicznych i arytmetycznych. . Rozważając wysoką korelacyę między sprawnością algebraiczną i arytemtyczną dochodzimy właśnie do przyjęcia uzdolnienia "analitycznego" - tu odmiany obję-

Damm sam stwierdził r = 0.85 między zdolnością szybkości a dokładnością oceny długości odcinków

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tych
~~te~~ tem uzdolnieniem sprawności specyalnych okazują wysoką korelacyę. Stąd niektóryz psychologowie tak dalej rozumują: Jeżeli szereg uzdolnien a,b,c,d, e okazują wysoką korelacyą, to prawdopodobnie należy to przypisać jakiemuś wspólnemu źródłu, jakiemuś "czynnikowi centralnemu" W ten sposób Spearman, który wielesię zajmuje badaniem korelacyi, doszedł do pojęcia "ogólnej ontelligencyi", jako takiego centralnego czynnika, który jest źródłem seregu spectalniejsych objaów intelligencyi, silnie ze sobą korelujących /: Czułość dźwiękowa, dodawanie, wypełnianie defektownych textów metodą Ebbinghausa, szybkość pisania, czytania itp :/. — Czekanowski Jur.

Ad O Psychologii IV. 8. Kojarzenie. Zwykle mówi się o kojarzeniu wyobra-
żeń. t.j. o przypominaniu nam jednych wyobrażeń, także kilku, przez inne. 132
Wtedy są wyobrażenia skojarzone: weszły w trwały związek. Wyobrażenie X po-
ciąga za sobą, przypomina nam wyobrażenie Y, może i Z. itd. Kopie Unii lu-
belskiej a kopiec Kościuszki i Wandy. [illegible] Karzeł i olbrzym.
Gorycz-słodycz. Ogień- ciepło. - Kapelusz pewnego kształtu osobę znajomą. -
Cztery prawa kojarzenia się wyobrażeń. Oparte są na stosunkach, zachodzą-
cych między przedmitami: podobieństwo, przeciwieństwo, przyczyna i skutek,
styczność w czasie lub przestrzeni. [illegible]
nie np. stosunek [illegible] Do tych stosunków sprowadza się wszystki inne. Część ć całość, pod-
podobieństwo podobieństwo lub przeciwieństwo.
i nadrzędność, pokrewieństwa /: brat i siotra:/ - Ale nowsza psycholo-
gia szuka co to w tych czterech prawach wspólnego. "rPrzecież nie prawda,
by podobieństwo wystarczyło do "przypominnia nam". Ani stosunek przyczyny i
skutku. Tylko wtedy jeden przedmiot przypomina nam inny podobny, gdyżby o tym
innym podobnym wiemy. Musiliśmy go sobie kiedyś wyobrazić. Tak samo musimy
wiedzieć o pr Zamiast stosunków między przedmiotami stosunki między wyobra-
żeniami. Skojarzone te wyobrażenia, które kiedyś występywały razem, t.j. rów
nocześnie lub tuż po sobie. Więc przejść. A zatem styczność w czasie wyobra-

żeń. Co z podobieństwem? Xa się także sprowadzić , jeśli przyjmiemy że podobieństwo to częściowa równość. A B C D E F A' B' C' H I K

Druga korektura nowożytbej psychologii: Nie tylkowyobrżenia się kojarzą Myśl o atomie i o drobinie, mNśl o szczęściu i o nies częicu. Więc i pojęcia le Też przedstawienia zsądami. Przedstawienia z uczuciami. (Przekonania i uczucia (nagrody, kary)

W ogóle prawo kojarzenia tylko specyalnym przypadkiem prawa wrpawy. Powstaje gdy dwa lub więce faktów występuje razem, dyspozycya, skłonność, do wystąpieowania razem podobnych faktów także w przyszłości. Od czego zależy siła tej skłonności?

Szeregi skojarzone, wypadania ogniw pośrednich. Uczenie ię ęzyków. To wszystko prawo wprawy.

133 18

1 fakty psych. – fakty cielesne
2 " – dyspoz. cielesne
3 dysp. psych. – dysp. cielesne (cechy cielesne)
4 dysp. psych. – fakty cielesne

Wyrażenie poza psychologią

9. Stałe związki można jednak stwierdzać nietylko w obrębie faktów i dyspozycyi psychicznych oraz między jednemi i drugiemi: zachodzą takie stałe związki także między faktami psychicznemi a faktami[1] i dyspozycyami fizyologicznemi[2] oraz między dyspozycyami psychicznemi i fizyologicznemi; formułując tedy prawa, psychologia wkracza niekiedy w dziedzinę fizyologii. A ponieważ dalej fakty fizyologiczne, z któremi fakty psychiczne wchodzą w stałe związki, same pozostają w takich związkach z faktami fizykalnemi, przeto drogą tą psychologia wkracza też na pole fizyki. Z takiego zetknięcia się psychologii z fizyologią i fizyką powstały dwie nauki pograniczne, znane pod nazwami psychofizyologii i psychofizyki (Zob. powyżej II. 6 i poniżej VI. 4).

Wrażliwość – jej wysubtelnienie i stępienie.
Zewnętrzniania się faktu psych.
Kontrast następny barw
Eksperyment Locke'a

fakty psychiczne i cielesne — 1) ~~Wrażliwość jej~~ mimika – wyraz zewnętrzny – ogólne prawo – motoryczność (idee motoryczne); ~~[illegible]~~ Odbieranie wrażeń (wzrokowych) – ~~[illegible]~~ Wyraz uczuć.

fakty psych. a dyspozycye cielesne — 2) ~~Odbieranie wrażeń (z p. wzrokowych~~ Wrażenie następcze – stępienie siatkówki na bazowe pierwotnie widziane –

dysp. psychiczne i cielesne (cechy) — 3.) fizyognomika, ~~[illegible]~~ żywość usposobienia – żywość ruchów.

dysp. psychiczne fakty cielesne — 4.) Wywoływanie dyspozycyi uczuciowych przez przyspieszenie krążenia, wywołane alkoholem.

Ad O Psychologii IV. 10. Wyjaśnianie .

Formułując prawa życia psychicznego, psychologia zarazem umożliwia wyjaśnianie zjawienia się, przebiegu i właściwości faktów psychicznych, genezę wytworów psychicznych , tworzenie się i przeobrażanie się dyspozycyj psychicznych.

Zjawienie się faktu uważa się za wyjaśnione, jeśli do zjawienie się można podciągnąć pod jakieś prawo. N.p. Dlaczego zjawia się, skoro powstaje w nas wyobrażenie spostrzegawcze, sąd, że przedmiot tego wyobrażenia istnieje? To szczegółowym przypadkiem ogólnego prawa: Z każdem wyobrażeniem zjawia się sąd o istnieniu jego przedmiotu, o ile nie przeciwdziała temu sąd z tamtym nie-zgodny albo przynajmniej dyspozycja do sądu z tamtym niezgodnego. Mówiąc "z każdem wyobrażeniem" chcemy powiedzieć: zarówno dobrze spostrzegawczem jak odtwórczem jak wytwórczem. Bo wyobrażając sobie przedmiot z pamięci, wierzymy że on istnieje, o ile niewiadomo nam skąd inąd, że już nie istnieje /: kolumna Mickiewicza - nieżyjący już nasz Ojciec lub Dziadek:/. A wyobrażając sobie przedmiot wytwórczo z famtazyi, dziecko wierzy w jego istnienie. Także człowiek ciemny wierzy w wiele tworów fantazyi, dlatego, bo brak mu dyspozycyj do sądów z tametmi niezgodnych. Brak mu t. zw.

http://rcin.org.pl/ifis/

To prawo jest poniekąc złożone, gdyż 1. stwierdza przyporządkowanie zjawienia się wyobrażenia ze zjawieniem się sądu o istnieniu przedmiotu wyobrażonego i 2. stwierdza przyporządkowanie niezjawienia się tego sądu z istnieniem dyspozycyi do sądu z nim niezgodnego. To drugie prawo znowu tylko ~~co~~ specyalnym wypadkiem ogólniejszegl prawa, według którego ~~[illegible]~~ nie istnieje pewnej dyspoyzyi utrudnia lub uniemożliwia zjawianie się faktów psychicznych o charakterze antagonistycznym. Np. Trudność pozbycia się zakorzeniomych przekonań /: mam dyspozycyę do wydawania sądów a teraz miałbym wydać sąd z tamtemi niezgodny - nawyknienia myślowe; wychowywanie w pewnej wierze lub partyi politycznej do tego stanu rzeczy właśnie apeluje. - Jeśli jestem nieprzyjaźnie względem kogoś usposobiony, więc mam dyspoyzycę do doznawania uczuć ujemnych względem niego, ogromnie trudno być dla niego wyrozumiałym, gdyż na to musiałbym doznawać względem niego uczuć życzliwych etc:/.

http://rcin.org.pl/ifis/

kontroli. Brak tej kontrli tłumaczy dlaczego wierzymy w nasze widziadła senne. Charakterystyczna chwila przebudzenia ze snu. Obecność kontroli tłumaczy znowu, dlaczego ~~/////////////~~ człowiek normalny niewierzy ~~zwykle~~ niekiedy ~~nigdy~~ w to, co mu uobecnia wyobr. spostrzegawcze na jawie, mianowicie gdy ulega halucynacyi na jawie. Np. Dzwonienie w uchu. Jeszcze łatwiej gdy nie halucynacya, lecz iluzya: Zbliżające się do siebie, zbieżne szyny. Więc w ten sposób wyjaśniamy zjawianie się w danej chwili sądu o rzeczywistości przedmiotu, danego w wyobrażeniu spostrzegawczem. -

Vide Inny przykładm dotyczący właściwości faktów psychicznych. N.p. Prawo Webera. W związku z tem prawo o t. zw. fortune pg hysique et fortune morale /: wartość maertaylna i wartość moralna t.zn. psychiczna.

~~Z dwuch praw, przytoczonych w powyższych przykładach, pierwsze jest t.zw. prawem przyczynowem, drugie nie. Pierwsz bowiem wskazuje przyczynę, zjawiania się sądu o istnieniu przedmiotu, tą przyczyną jest pojawienie się wyobrażenia tego przedmiotu. Drugie nie wskazuje przyczyny, Fakty przyporządkowywane w prawie, pozostają do siebie w stosunku przyczyny do sk tku. Prawo Webera zaś nie jest prawem przyczynowem, gdyż~~ zarazem

Powyższe nasze wywody o tem, co znaczy Ptłumaczyć, wyjapniać" fakt wydają się niezgodne z tem, co się zwykle przez wyjaśnianie, tłumacze-

http://rcin.org.pl/ifis/

~~Zwykle formułuje się tak~~: Fakt, który mam wyjaśnić: W pokoju ~~świeci się 30 żarówek 16-świecowych~~. ~~trzy~~ cztery żarówki normalne, t.j. 16-świecowe. Teraz zaświecam dalszą żarówkę. Widzę wyraźny przyrost jasności. W innym pokoju świeci się 20 żarówek. Dodaję jedną żarówkę. Nie widzę żadnego przyrostu. Dodaję trzy żarówki Widzę przyrost, ale słabszy niż poprzednio, gdym jedną żarówkę dodał do trzech żaróewek. Dopiero gdy dodam pięć żarówek, widzę przyrost jasności taki sam, jak poprzednio, gdym dodał do j ~~trzech~~ czterech żarówek jedną żarówkę. Więc dlaczego dodanie jednej żarówki do ~~trzech~~ czterech wywołuje wrażenie innego przyrostu, biż dodanie jednej do dwudziestu, dlaczego dopiero dodanie 5 pięciu żarówek do 20 wywułuje wrażenie takiego saego przyrostu jak dodanie jednej do ~~trzech~~ czterech? Bo: Bezwzględnie równe przyrosty wrażeń odpowiadają względnie równym przyrostom podniet. /: Także negatywnym- więc w ogóle zmianom:/. Przyrost 1 do ~~5~~ 4 jest względnie taki sma jak przyrost 5 do 20. mianowicie $\frac{4+1}{4} = \frac{20+5}{20} = \frac{5}{4}$. Sciśle biorąc prawo to stwierdza przyporządkowanie bezwzgldnej sądów o równości danych wrażeniowych względnej równości podniet wywołujących owe dane wrażeniowe.

http://rcin.org.pl/ifis/

nie rozumeie, mianowicie wksazania przyczyny zjawiska. Tłumaczę powstanie pożaru, wskazując na wadliwą budowę domu, dzięki której belki zostały wpuszczone w komin, albo tłumaczę zachorowanie czyjeś na żołądek tem, że zjadłszy bardo tłustą potrawę napił się zimnej wody. Otóż ~~tłu~~ to jest pewne ściślejsze znaczenie tłumaczenia, a to, o którem dotąd była mowa, jet obszerniejsze. Czasem istotnie tłumaczenie nic niema do czynienia ze wsakzaniem przyczyny. Np. Gdy tłumaczę prawem konrtrastu fakt, że człowiek średniego wzrostu wydaje mi się małym przy brdzo wysokim a ~~ma~~ wysokim przy bardzo maym cxłowieku. Abo prawem Weberra fakt, że ~~o~~ różnice dwuch wrażeń wydają mi się równe, choć są faktycznie biorąc bezwzględnie nierówne. - Ale zwykle oba sposoby tłumaczenia zlewają się, co znajduje swój wyrazy w tem, że oba odpowiadają na pytanie dlaczego? Faktycznie dwa tuznaczenia. Raz pytamy się o racyę, raz o przyczynę. Raz chochodzi o to "dlaczego tak sądzę", drugi raz o to,"dlaczego tak jest". ~~Dlaczego~~ Jeśli sprowadzam do prawa ogólnego, to podaję rcyę, jeśli wskazuję przyczynę, podaję przyczynę. Otóż zwykle przy tłumaczeniu jedno i drugie się dzieje. Np. w wypadku zjawienia sią sądu o istnieniu przedmiotu wyobrażongo. Albo jeśli chcę wytłumaczyć, dlaczego w danej chwili chwili zjawia mi się pewnewyobrażenie. O ile bowiem - teraz dalej str.19

TO prawda

od słów „O ile prawa..."

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Wyjaśnianie faktów psychicznych.

Lob ad Objektiv IV. 10

10. Formułując prawa życia psychicznego, psychologia zarazem wyjaśnia (tłómaczy) zjawianie się, przebieg i właściwości faktów psychicznych, genezę wytworów psychicznych, tworzenie się i przeobrażania dyspozycyi psychicznych. Fakt uważa się za wyjaśniony, jeżeli można go podciągnąć pod ogólne prawo. I tak n. p. fakt nasunięcia się w danej chwili jakiegoś wyobrażenia będzie wyjaśniony, jeżeli uda się fakt ten przedstawić jako szczegółowy przypadek ogólnych praw odtwarzania wyobrażeń. O ile prawa, przez naukę sformułowane, są prawami przyczynowemi, t. j. o ile one każą w stwierdzonych przez nie związkach stałych domyśleć się związków przyczynowych, podciągnięcie jakiegoś faktu lub jakiejś grupy faktów pod ogólne prawo wskazuje zarazem przyczynę faktu lub grupy faktów. Tak się ma rzecz w przytoczonym właśnie przykładzie. Prawo odtwarzania wyobrażeń orzeka, że z zapamiętanych przez nas wyobrażeń nasuwa nam się ceteris paribus to wyobrażenie Y, które jest najsilniej skojarzone ze zjawiającem się w nas w danej chwili innem wyobrażeniem X. Prawo to stwierdza tedy związek stały między zjawieniem się pewnego wyobrażenia X a odtworzeniem wyobrażenia innego Y, a zarazem w zjawieniu się owego wyobrażenia X upatruje przyczynę odtworzenia się wyobrażenia Y. Jak jednak z przykładu tego widać, przyczyną wystarczającą pewnych faktów psychicznych nie są same tylko jakieś fakty inne; nie wystarczyłoby bowiem samo zjawienie się wyobrażenia X dla odtworzenia wyobrażenia Y; na to trzeba także, by wyobrażenie Y było zapamiętane i by nadto było z wyobrażeniem X skojarzone. Mówiąc zaś o pamiętaniu i skojarzeniu, ma się na myśli pewne dyspozycye psychiczne, wraz z któremi dopiero pewne fakty psychiczne tworzą wystarczającą przyczynę innych faktów psychicznych. Podobnie zjawienia się w danej

Np. Abbrego ... Prawo Webera ... Kaidem ... Towarzyszący ...

http://rcin.org.pl/ifis/

Prawo oyca $x_1 \; x_2 \; x_3 \; \ldots$ x

$y_1 \; y_2 \; y_3 \; \ldots$ y

albo x ostateczna przyczyna, y skutkiem

(~~[illegible]~~ między dwoma faktami mi znajdującymi się razem w umyśle, powstaje skojarzenie

a x i y wspólnym skutkiem — gdy zjawia się x, zjawia się (na mocy skojarzenia) y.

(albo y jest niezbędnym warunkiem x)

http://rcin.org.pl/ifis/

138 20

chwili czucia zmysłowego nie można w sposób wyczerpujący wyjaśnić samem działaniem podniety, lecz trzebą także przyjąć w osobniku, na którego podnieta działa, pewną dyspozycyą, zwaną wrażliwością; inaczej byłoby rzeczą niewyjaśnioną, dlaczego jedna i ta sama podnieta w jednym osobniku wywołuje czucie zmysłowe, a w drugim go nie wywołuje. Tak więc wyjaśnianie faktów psychicznych musi na każdym niemal kroku posługiwać się dyspozycyami psychicznemi, jeżeli pragnie podawać wyczerpujące przyczyny tego wszystkiego, co się w życiu psychicznem dzieje. Stąd też zrozumiałe jest wielkie znaczenie, jakie w psychologii posiadają prawa, stwierdzające stałe związki między faktami a dyspozycyami psychicznemi.

wrażliwość
czułość
próg

Wyjaśnianie praw psychologicznych

11. Na tem się jednak nie kończy praca wyjaśniająca psychologii. Stwierdziwszy bowiem pewne stałe związki czyli sformułowawszy pewne prawa, można pytać się dalej, dla czego owe stałe związki zachodzą, n. p. dlaczego między dwoma wyobrażeniami, znajdującemi się razem w umyśle, powstaje związek zwany skojarzeniem. A wtedy nie chodzi o wyjaśnianie faktów psychicznych, lecz o wyjaśnianie samych już praw psychicznych. I znowu wyjaśnianie to dokonywa się w ten sposób, że się owe prawa podciąga pod prawa ogólniejsze, więc prawo kojarzenia się wyobrażeń pod prawo kojarzenia się faktów psychicznych w ogóle, a to prawo znowu pod prawo wprawy. Tą więc drogą psychologia podobnie jak wszystkie nauki dąży do tego, by dojść ostatecznie do praw jaknajogólniejszych.

Inny przykład: Prawo ignoto nulla cupido pod prawo, iż każdy fakt, który nie jest przedstawieniem, wymaga przedstawienia jako swej podstawy psychologicznej.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

12. Wyjaśnianie faktów psychicznych drogą podciągania ich pod prawa psychiczne i wyjaśnianie praw psychologicznych drogą podciągania ich pod prawa psychologiczne ogólniejsze nie wyczerpuje wszystkich sposobów wyjaśniania, któremi posługuje się psychologia. Była bowiem już o tem mowa, że zachodzą też stałe związki między faktami i dyspozycyami psychicznemi, a faktami i dyspozycyami fizyologicznemi. (Zob. powyżej II. 6 oraz IV. 9). Zatem bywają niekiedy podawane przyczyny fizyologiczne faktów psychicznych, a prawa psychologiczne bywają podprowadzane pod prawa fizyologiczne. I tak niepodobna wyjaśnić zjawienia się czucia zmysłowego, nie odwołując się do zachodzących w narządzie zmysłowym faktów natury fizyologicznej; pewne ożywienie się czynności wyobrażeniowych tłumaczy się fizyologicznem działaniem pewnych toksyn; prawo kojarzenia się faktów psychicznych bywa niekiedy wyjaśniane przy pomocy sprowadzenia go do pewnych praw fizyologicznych, tyczących się międzyośrodkowego przewodzenia podrażnień i torowania dróg dla takiego przewodzenia; innego przykładu takiego wyjaśnienia dostarcza tłómaczenie praw kontrastu następczego w zakresie czuć wzrokowych prawami fizyologicznemi znużenia siatkówki. Wobec tego mówi się o fizyologicznem wyjaśnianiu faktów psychicznych i praw psychologicznych obok wyjaśniania psychologicznego. Niekiedy wyjaśnianie fizyologiczne bywa uzupełnieniem, dalszym ciągiem wyjaśniania psychologicznego; tak się ma rzecz w przykładzie wyjaśniania powstawania skojarzeń; niekiedy wyjaśnianie fizyologiczne jest jedynym możliwym sposobem wyjaśniania faktów psychicznych, n. p. w przykładach t. zw. ślepoty psychicznej, którą można wyjaśnić jedynie zmianami w odpowiednich ośrodkach korowych; niekiedy znowu bywa rzeczą sporną, czy pewne fakty lub prawa należy wyjaśniać raczej psychologicznie, czy też fizyologicznie; taki przypadek zachodzi w sprawie tłumaczenie t. zw. współczesnego kontrastu barwnego, który nie wszyscy sprowadzają do praw znużenia siatkówki, widząc w nim raczej szczegółowy przypadek ogólnego prawa psychologicznego, które się m. i. ujawnia także w fakcie, że człowiek średniego wzrostu wydaje nam się słuszniejszym w porównaniu z człowiekiem niższym, a niższym w porównaniu z człowiekiem słuszniejszym [1]).

http://rcin.org.pl/ifis/

Hofler Ts. pg. 129/30

1) Następny występuje po pewnym czasie, współczesny natychmiast
2) " " Tem silniej, im jaskrawszy kolor, współczesny lepiej przy zamaleniu
3) " Tam, gdzie poprzednio podniesiono działało, ~~na~~ współczesny w jej otoczeniu.

Hofler Ts. 237

Przy niezwykłem ułatwieniu (porównania) przeceniamy różność
" " ułatwieniu (niedoceniamy — różności.

Co więcej

~~Przeceniamy różność przeciwnie tej~~

W wyp. przeceniania punktu i ten człon stosunku przeceniam, który mniej silnie się zaznacza

C_1 C_2 Przeceniam różność między C_1 i C_2

C_1 z większą siłą mi się uwarzacza, więc przeceniam tej C_2, to jest przesuwam je poza C_2 →

$C_1 \parallel C_2 \rightarrow C_3 - C_4$

140 22

Badanie rozwoju życia psychicznego

13. Do zadań psychologii należy także zdanie sprawy ze sposobu, w jaki z niższych i bardziej prostych form życia psychicznego rozwijają się stopniowo coraz wyższe i bardziej złożone jego formy. To wyjaśnianie genezy życia psychicznego (t. zw. psychogenezy) może dotyczyć bądź stopniowego rozwoju życia psychicznego jednostki ludzkiej, począwszy od pierwszych jego objawów zarodkowych w niemowlęciu aż do pełnego jego rozkwitu w człowieku dojrzałym, więc psychicznego rozwoju ontogenetycznego, a tutaj nabiera podstawowego znaczenia psychologia dziecka, bądź też rozwoju życia psychicznego po przez różne coraz wyższe typy istot żyjących, więc rozwoju fylogenetycznego, w którego badaniu wielką rolę odgrywa zarówno psychologia porównawcza jak też, gdy chodzi o rozwój psychiczny człowieka, psychologia etniczna. O ile postęp badań w zakresie rozwoju życia psychicznego zależny jest od znajomości życia psychicznego, najlepiej badaniu naukowemu dostępnego, t. j. życia psychicznego człowieka normalnie rozwiniętego, o tyle nawzajem ta znajomość życia psychicznego zawdzięcza niejedną cenną wskazówkę badaniu jego rozwoju.

http://rcin.org.pl/ifis/

$\frac{gt^2}{2}$ 5

5 5.4 5.9 5.16

5 20 45 80

5

5 20 45 80

http://rcin.org.pl/ifis/

14. Różne zadania, które psychologia według powyższego przedstawienia stanu rzeczy spełniać usiłuje, znajdują swój wyraz w pewnych bliższych określeniach psychologii. Mówi się tedy o psychologii opisowej (analitycznej) i wyjaśniającej oraz genetycznej[2]). Fakt, że granice między psychologią opisową (analityczną) a wyjaśniającą i genetyczną nie zawsze dadzą się ściśle poprowadzić, pochodzi stąd, że wszelka praca nad jednem z tych zadań wspiera zarazem pracę nad zadaniami pozostałemi. Jest to stan rzeczy podobny do tego, który zachodzi w naukach biologicznych, gdzie również systematyka, więc część opisowa, przygotowuje wyjaśnianie funkcyi życiowych i rozwoju poszczególnych form istot żyjących, i gdzie nawzajem nauka o funkcyach fizyologicznych i o ewolucyi istot żyjących przyczynia się znakomicie do pełnego zrozumienia faktów, stwierdzanych przez systematykę. To też, jak to już o tem była mowa (zob. IV. 1),

[2]) Niekiedy rozumie się przez psychologię genetyczną to samo, co przez psychologię wyjaśniającą, o ile mianowicie wyjaśnianie faktów psychicznych przez wskazanie ich przyczyn odsłania nam zarazem ich powstawanie czyli genezę. W tem znaczeniu bywa psychologii opisowej przeciwstawiana zamiast wyjaśniającej psychologia genetyczna.

poszczególne zadania psychologii tak ściśle się ze sobą splatają, że prawie niepodobna dokonywać opisów i analiz w dziedzinie życia psychicznego, nie formułując pewnych jego chociażby na razie tylko „empirycznych“ (w znaczeniu J. St. Milla) praw, a niepodobna wyjaśniać powstania, rozwoju i przebiegu faktów psychicznych, nie przyczyniając się tem samem do ściślejszego ich opisu i do głębszej ich analizy.

http://rcin.org.pl/ifis/

a Przykład opisu (analitycznego): opis ~~[illegible]~~ pragnienia

b " wyjaśnienia: Kontrast współczesny barw.

c " badania genetycznego: geneza skąpstwa ~~[illegible]~~ umiłowanie celu przenosi się na ~~[illegible]~~ środki. Ale to nie wystarcza. Cele muszą stać się obojętne; nadto mania kollekcjonerska.

albo: geneza przyjęcia rytmu z odczuwania „nieświadomego" rytmu przy pewnych funkcjach rytmicznych organizmu. (Allegro: Serce a Lexameter). Bucher Arbeit u Rhythmus i wszystko to tłumaczy.

albo rzeczy uczuć społecznych – patryotyzmu, uczuć religijnych.

~~Trudność rozgraniczenia między a i b~~

Trudność rozgraniczenia a i b: Opisując pragnienie, zakładam lub stwierdzam prawo, że przekonanie o tem, iż zaistnienie przedmiotu P będzie mi przyjemne, łączy się z wystąpieniem uczucia przykrego, skoro jest przekonanie o nieistnieniu przedmiotu. To prawo wyjaśnia mi wystąpienie uczucia przykrego w pragnieniu.

Trudność rozgraniczenia b i c: w zdaniu sprawy z genezy skąpstwa albo co do rytmu prawy.

przedstawienie ~~[illegible]~~ P ~~[illegible]~~ przekonanie o nieistnieniu P przykre uczucie stąd płynące przekonanie, że w razie zaistnienia P uczucie ~~[illegible]~~ ustąpi miejsce przyjemnemu.

15. Ze sposobu, w jaki różni psychologowie usiłują spełniać wyłuszczone powyżej zadania psychologii, wynikają różne kierunki psychologii. I tak psychologia asocyacyjna usiłuje wyjaśniać całość życia psychicznego wyłącznie przy pomocy praw kojarzenia (Hume); psychologia intelektualistyczna upatruje w czynnościach poznawczych (Herbart), sensualistyczna w doznawaniu czuć zmysłowych (Condillac), a woluntarystyczna (Maine de Biran) w czynnościach woli podstawowe czynniki życia psychicznego; psychologia fizyologiczna rozważa fakty psychiczne, bacząc ustawicznie na ich związek z funkcyami fizyologicznemi (zob. też poniżej VI, 4), a przeciwieństwo do niej tworzy kierunek, który możnaby nazwać asomatycznym, usiłujący wyjaśniać życie psychiczne bez odwoływania się do funkcyi życia cielesnego (Ward, Lipps). Mówi się też o psychologii matematycznej, usiłującej wyrazić prawa życia psychicznego przy pomocy wzorów matematycznych; biologiczną nazywa się psychologia, która rozpatruje życie psychiczne jako pewną stronę objawów życia w ogóle, stosując do życia psychicznego teorye, przyjmowane celem wyjaśniania funkcyi życiowych w ogóle, stąd też niekiedy taka psychologia nazywana bywa funkcyonalną, w innem oczywiście znaczeniu, aniżeli wtedy, gdy się psychologię funkcyonalną przeciwstawia zjawiskowej (zob. pow. II. 7). Przez psychologię atomistyczną rozumie się kierunek badań, starający się całość życia psychicznego sprowadzić do wzajemnego oddziaływania elementarnych faktów psychicznych, z których związków składa się życie psychiczne podobnie jak materya z atomów (stąd W. James nazwał ten pogląd mind-stuff-theory, t. j. teoryą umysłu-materyi); taką psychologią atomistyczną jest n. p. psychologia asocyacyjna lub psychologia Herbarta; jej przeciwieństwo tworzy psychologia, traktująca życie psychiczne jako faktycznie nierozerwalną całość, w której tylko drogą abstrakcyi wyróżnić można fakty elementarne (Psychologia unitarystyczna według Stumpfa).

http://rcin.org.pl/ifis/

5/I [illegible]

12 [illegible]

[illegible]

Redakcja [illegible] [illegible]

http://rcin.org.pl/ifis/

Herbarta psychologia matematyczna wychodzi z założenia, że przedstawienia, które są jedynym rodzajem faktów psychocznych, skoro raz powstały w duszy, już więcej nie giną. Jeżeli są jednorodne, zlewają i stapiają się ze sobą, jeśli są sobie częściowo lub całkowicie przeciwne, tamują się wzajemnie, w stopniu, który odpowiada stopniowi ich przeciwieństwa. Wskutek tamowania intenzywność przedstawień doznaje umniejszenia lub zupełngo zniesienia- w tym drugim wypadku, gdy więc intenzywność staje się 0, przedstawienie opada pod próg da ~~poniżej progu~~ świadomości, staje się nieświadome, ale mogą znowu stać się świadomemi czyli wznieść się powyżej progu świadomości. Każde więc przedstawienie usiłuje się utrzymać, pzostać ponad progiem, a gdy zostaje zepchnięte pod próg usiłuje się wydobyć ponad próg, dąży ponad próg, pmagając lub przeszkadzając sobie w tem dążeniu. Takiemi stosunkami między przedstawieniami tłumaczy Herbart istotę uczuć i pragnień, które są po prostu stanami przedstawień, wynikającemi z tego, że jedne są przez drugie tłumione /: uczucie przykre:/, albo że znowu inne wmagają się wbrew przeciwdziałającym przeszkodom/: pożądanie, pragnienie - Witwicki Analiza psychologiczna objawów woli, str. 29/30:/. - Ale takie traktowanie przedstaiwnie jak gdyby jakihś bryły, mas, które ze sobą się zderzają, sobie prze-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

szkadzają lub pomagają, ~~spychają lub popychają siebie~~, prowadzi Herbarta do jego mechaniki przedstaień i całego życia psychicznego. N.p. Dwa przedstawienia całkiemsobie preciwne: A i B /: barwa czerwona i zielona:/ Intenzywność ich niechaj będzie równa, każde równa 1. Jeśli więc jedno z przedst. ma istnieć bez wszelkch przeszkód, drugie musi być zupełnie zatamowane. Ale każde z obu przedstawień usiłuje się utrzymać. Oba przedstawienia z równą siłą przeciwdziałają sobie. Więc intenzywność każdego przedstwienia zmniejsza się o połowę swej pierwotnej wartości, czyli intenzywność doznaje w obu przedstawieniach razem umniejszenia równego pierwonej intenzywności jednego znich. Ilość tę nazywa Herbart suma tamowania /: Hemmungssumme:/. Wynosi ona w naszym wypadku 1. - W tymwypadku właśnie rozważonym stosunek intenzywności przeciwnych przedstawień wyrażają się w wartości równej 1. Ale nie zawszsjest tak. Czasem stosunek ten wyraża się w ułamku. N.p. Intenzywność przedstawienia A wynosi a, a intenzywność przedstawinia B wynosi b, przyczem a większe od b. Tutaj suma tamowania t.j. wartość intenzywności, tamowanej w obu przedstawieniach, wynosi według założeń Herbarta b., t.j. tyle, ile wynosi pierwotna intenzywność przedstawienia słabszego. A na każde przedstawienia przypada z tej sumy tamowania o tyle mniej, o ile ono jest pierwotnie intenzywniejsze. Stopień, w którym przedstawienie wiec przypada

http://rcin.org.pl/ifis/

1 Die Summe der Hemmung ist das Quantum des Vorstellens, welches von den einander entgegenwirkenden Vorstellungen zusammengenommen, muss gehemmt werden. Psychologie als Wissenschaft § 42 (Herbart VII. V. pg. 328)

2 Allowiem suma tamowania musi być mogliwie mała, gdyż naturalnym stanem przedstawień jest stan nietamowania i wszystkie przedstawienie, dążąc z powrotem do niego, zbliżają się do niego jak najbardziej. l. c. pg. 329.

http://rcin.org.pl/ifis/

145

więc przypada na każde przedstawienie ilość, pozostająca w odwrotnymstosunku do względnej, t.j. porównawczej intenzywności pierwotnej przedstaweienia. Ta intenzywność względna przedstaienia A wynosi $\frac{a}{a+b}$, a przedstawienia B wynosi $\frac{b}{a+b}$; więc na A przypada z sumy tamowania $\frac{b^2}{a+b}$, a na B $\frac{ab}{a+b}$ po odjęciu tej na każd przedstawienie przypadającek sumy tamowania zachowuje przedstawienie A intenzywność $a - \frac{b^2}{a+b} = \frac{a^2+ab-b^2}{a+b}$ a przedstaienie B zachowuje intenzywność $b - \frac{ab}{a+b} = \frac{b}{a+b}$ To nam się dzisia wydaje wszyatko bardzo dalekie od naukowej psychologii, ale Herbart ogłosił te poglądy w ziele Psychologie als Wissenschaft m neu gegründet auf Erfahrung, Metaphysik und Mathematik 1Ø 2 tomy, 1824/5. /: Herbart żył 1776-1841Ø:/.

Psychologie als Wissenschaft § 44

Ad O psychologii IV. 15. II. Psychologia strukturalna. 1. 146

Dzisiaj nazya się ten kierunek psychologii psychologią strukturalną, mówi się o związkach strukturalnych i orzumie się przez ten wyraz za przykładem Diltheya, który go wprowadził do psychologii, pewień zasadniczy fakt życia psychicznego, mianowicie ~~jego charakter~~ fakt, że życie psychiczne każdej jednostki (i jego składów) tworzy organiczną całość. To, co w świadomości występuje, to nie jest jakiś agreggat, jakieś luźne nagromadzenie szczegołów, elemntów, zjawisk. Te składniki, które się w niem wyróżnia, nie stoją obok siebie jak dodajniki jakiejś sumy, lecz zą zespolone w pewną całość i bezpośrednio do tej całości się o odnoszą. To, co się przeżywa, to jest czemś wewnętrznie i jednolicie ze sobą powziązanem, jest jakąś zwartą całością. Ta całość ma swe właściwości i cechy, które wcześniej i wyraźniej nam się narzucają, aniżeli właściwości i cechy wyróżniaych w całości sładników. Więc istotnie najlepiej sobie to pojęcie struktury psychicznej wyjaśniamy, posługując się porównaniem z organizmem w przeciwieństwie do agregatu, przyczem tak jak każdy organ jako część organizmu także jest czemś organicznym, czem, gdzie całość składa się z części w tej całości wyróżnianych a w pewień sposób w całość powiązanych tak też i w strukturze psychicznej rzecz się ma, ~~gdzie~~ i tu bowiem możemy mówić o całości psychicznego życia jako o strukturze, o całości stałych warunków tej całości jako strkuturze i o strukturach częściowych, jakiem są pewne pozczególne

http://rcin.org.pl/ifis/

przeżycia. /: przykład zanalizowanego przez nas prag ienia :/ /: To według Kruegera : Der Strukturbegriff in der Psychologie. Bericht über den VIII. Kongress f. experimentelle Psychologie in eipzig 1923. Jena, Fischer, 1924 zwłaszcza str. 33/34, 44 :/. Por. także Henning: Psychologie der Gegenwart str 39 i nn. - Na przykładach: Przeżycie w którem widzę równoceśnie dwie jedynki oboksiebie, posiada inną strukturę, niż przeżycie, w którem widzę dwie jedynki tuż po sobie. /: Henning l.c. 40:/. a taksamo dwa różne potem wyobrażenia odtworzone Strktura przeycia, w którem odbieram telegram, doznaję najwyższego zaniepokojenia, bo obawiam się, że przyniesie mi niedobrą wieść o ciężko chorym znajomym, otwieram telegra i przekonuję się, że to bardzo miła wiadomość o zzręcynach innego znajomego, — jest zupełnie inna, niż struktura przeżycia, w którym taki proces odbywa się w kierunku odwrotnym. Każda z tych całości przeżycia jako całość wywiera swe odmienne skutki na moje dalsze przeżycia, na mój stan psychiczny i także fizyologiczny. A stąd dalej idąc można pytać się o strukturę całości życia psychicznego jakiegoś osobnika i jego trwałych podstaw dyspozycyjnych, psychofizycznych, co prowadzi do badania różnych typów osobowości, usilnie dzisiaj w psychologii uprawianej przz Sprangera, Lebensformen Kretschmera i wielu innych. I tak Spranger rozróżnia w swem dziele 6 typów osobowocści: człowieka ekonomicznego, które o zainteresowania są skierowane ku spra

downiej sangwinik, melancholik, flegmatyk, choleryk

Dittlieg

http://rcin.org.pl/ifis/

V z tem łączy się pojęcie psychologii rozumiejącej w przeciwieństwie do wyjaśniającej (np. co ~~rz~~ znaczy „rozumieć zabawę dziecka", albo rozumieć wzburzenie czyjeś?

http://rcin.org.pl/ifis/

wom gospodarczym, teoretycznego /: naukowca:/, estetycznego /: artystę:/, religijnego /: mistyka, duchownego, :/, politycznego /: polityka, posła, kierownika stronnictwa etc :/, społecznego /: dziłającego w filantropii, w organizacyah oświatowych etc:/, Są i typy mieszane oczywiście. - ~~Kretschmer dwa główne typy, według innych punków widenia:~~ mieszanych także typy dwustrukturowe, gdzie dwie strkutury psychiczne albo raczej dwa kierunki zainteresowań życiowych nie są zespolone w jednolitą strukturą, lecz niejako zmagają się ze sobą, co prowadzi albo do trwałych konfliktów wewnętrznych do zmarnowania życia, albo też może kończyć się zwycięstwem tem bardziej stanowczym jednego z obu kierunków, przez pewień czas tłumionego. - Kretschmer przyjmuje z innych punktó widzenia wychodząc dwa główne typy: cykloty micznyi schizotymiczny. Typ pierwszy: cyklotymiczny: porusza się pomiędzy pogodą ducha a smutkiem, podnieceniem i depresyą, schizotymiczny między wrażliwością i obojętmością, czułostkowością i chłodem. Zgodne z tem cyklotymik ujawnia w swych przeżyciach i działaniach bądź przyspieszenie, bądź zwolnienie, schizotymik zaś bądź pewne przeskoki, bądź pewną stałość i zawziętopć.

Według Selza: Ueber ddn Persönlichkeits-typus. Ber. Ueb. den VIII. Kongress f. experumentelle Psychoolgie. str. 3 i nast.

http://rcin.org.pl/ifis/

Pojęcie schizofrenii zob. Wizel M. Berład Kojarzeniowy w schizofrenii Przegląd filozoficzny Rocznik 1924 (1921) zeszyt III i IV str. 172. –

Skojarzenia i reakcje słowne: rzeczowo związane, akustyczne, bezsensowe (u zdrowych), ~~bezsensowe~~ zapytujące ~~[illegible]~~ bezsensowe, repetycje (u schizofreników)

Kwestya, czy tu tylko mechanizm skojarzeń inny; według Wizla u zdrowych i chorych ten sam, tylko u chorych niemożność zdobycia się na aktywność przychylną.

V przychoza maniakalno-depresyjna (okresowa) | Schizofrenia

autyzm

świadomość. Wszystkie te wyrazy oznaczają sposób poznawania różny od sposobu poznawania świata zmysłowego, fizycznego, materyalnego. Ten świat fizyczny bowiem poznajemy (wprost i bezpośrednio) przy pomocy zmysłów, więc wzroku, słuchu, smaku, powonienia, dotyku, zmysłu temperatury, zmysłu mięśniowego; żaden jednak z tych zmysłów nie dostarcza nam wiadomości o istnieniu życia psychicznego; chociaż bowiem wzrokiem poznajemy barwy, światła i cienie, kontury i kształty, nie wzrokowi zawdzięczamy wiadomość o tem, że barwy, światła i cienie, kontury i kształty widzimy; widzenia barwy nie widzimy, lecz dane nam jest to widzenie barwy w naszej świadomości, w introspekcyi, w doświadczeniu, które nazywamy wewnętrznem dla odróżnienia go od zmysłowego czyli zewnętrznego. A tak samo wiemy dzięki tej introspekcyi czyli świadomości naszej o tem, że przypominamy sobie coś, że myślimy, że pragniemy, chcemy, postanawiamy, że doznajemy wstrętu lub upodobania itd. Czasem doświadczenie zewnętrzne i wewnętrzne występują równocześnie, drugie towarzyszy pierwszemu: widząc barwę, zarazem jesteśmy świadomi tego widzenia naszego. Gdy jednak nie doznajemy wrażenia barwy, lecz ją sobie tylko przypominamy, żywo ją sobie wyobrażając, wtedy barwa nie jest nam dana w doświadczeniu (zewnętrznem), natomiast dane nam jest w doświadczeniu wewnętrznem nasze wyobrażanie sobie tej barwy z pamięci.

Stąd jednak, że fakty psychiczne mogą nam być wprost i bezpośrednio dane tylko w introspekcyi, nie wynika, że wszystkie fakty psychiczne są nam w introspekcyi dane. Z kwestyą, czy wszystkie fakty psychiczne, zachodzące w danej jednostce, są jej zawsze dane w introspekcyi czyli świadomości, łączy się kwestya, czy istnieją t. zw. nieświadome fakty psychiczne.

V. Metoda psychologii. 1. Drogi i sposoby, któremi psychologia usiłuje spełniać swe zadania, tworzą metodę psychologii. Metoda psychologii jest w zasadzie taka sama, jak metoda każdej nauki empirycznej czyli uzasadniającej swe twierdzenia danemi doświadczenia. Swoisty jednak rodzaj faktów, będących przedmiotem psychologii, sprawia, że metoda empiryczna nabiera w psychologii pewnych cech odrębnych, które uwydatniają się zarówno w źródłach, z jakich psychologia czerpie znajomość faktów psychicznych, jak też w środkach, przy pomocy których psychologia owe fakty bada.

2. Jedynem źródłem, z którego czerpiemy wprost i bezpośrednio znajomość faktów psychicznych, jest t. zw. introspekcya, doświadczenie wewnętrzne,

http://rcin.org.pl/ifis/

Świadomość w znaczeniu bezpośredniej wiedzy, wiadomości. Nie jestem świadom ~~trawienia ani~~ skurczu i rozkurczu serca ani wydzielania się żółci z wątroby. Te rzeczy mogą mi stać świadomemi, ale tylko pośrednio. Ale i wtedy właściwie nie one stają się świadomemi, tylko pewne wrażenia, których źródła dopatrujemy się w owych procesach fizyologicznych.

http://rcin.org.pl/ifis/

Znaczenie różnicowe dośw. wewn. od zewnętrznego.

3. Między doświadczeniem zewnętrznem a wewnętrznem zachodzą według tego, co dotąd powiedziano, dwie zasadnicze różnice: Pierwsza polega na tem, coby można nazwać niezmysłowością doświadczenia wewnętrznego; znaczy to, że do bezpośredniego poznawania faktów psychicznych nie trzeba nam zmysłów, gdyż odbywa się ono bez pomocy narządów zmysłowych. Z tą właściwością doświadczenia wewnętrznego łączy się jego oczywistość, której brak doświadczeniu zewnętrznemu. To bowiem, co nam jest dane w doświadczeniu zewnętrznem czyli zmysłowem, może nie istnieć; może więc być, że barwy, które w danej chwili widzimy, głosy, które w danej chwili słyszymy, wcale nie istnieją (tak twierdzi naiwny realizm w przypadkach halucynacyi, a realizm krytyczny bez zastrzeżeń); natomiast to, co nam jest dane w doświadczeniu wewnętrznem czyli w introspekcyi, zawsze istnieje; nie może być, by nie istniał w nas fakt psychiczny, o którem nam mówi nasza świadomość. Możemy ulegać różnym błędom i pomyłkom co do bliższych określeń tego faktu, ale o samem istnieniu faktu psychicznego (n. p. widzeniu jakiejś barwy, doznawaniu przykrości) nie możemy wątpić, gdy go doświadczamy w naszej świadomości. Druga różnica polega na tem, że introspekcya jest zawsze ograniczona do dziedziny życia psychicznego jednego osobnika, tego, który jej dokonywa. W świadomości każdego człowieka mogą mu być dane tylko jego własne fakty psychiczne; innemi słowy: żaden fakt psychiczny nie może być przedmiotem doświadczenia dwuch lub więcej osobników; o faktach, podpadających pod doświadczenie zmysłowe natomiast można w pewnem przynajmniej znaczeniu mówić, że bywają dane w doświadczeniu zmysłowem dwuch lub więcej osobników. I tak mogą dwa osobniki równocześnie oglądać jakiś obraz, zwracając sobie wzajemnie uwagę na różne jego szczegóły; w dziedzinie doświadczenia wewnętrznego takie postępowanie jest wykluczone, gdyż każdy fakt psychiczny dostępny jest tylko świadomości tego osobnika, w którym zachodzi. — Innemi słowy:

Ta sama podmiota zmysłowa zewnętrzna może działać na różne osobniki. Co do zmysłowych podmiot wewnętrznych (obwodowych, n.p. przy procesach międzyorganowych, ekstero- i enteroceptywnych) nie jest to możliwe. Ale to nie stoi na przeszkodzie, by te podmioty wrażeń na równi z introspekcją, lecz na równi z podmiotami wrażeń zewnętrznych, wspomnieniami, wyobrażeniami, myśleniem, uczuciami, wolą i t. p. nie mogły wprowadzić działań na różne osobniki, ale w specjalnych wypadkach mogą działać tylko na jeden osobnik (n.p. to w danej chwili tylko jeden osobnik z najdrobniejszych pod ich wpływem zmian ulega) — to podmioty nie przestrzenne).

Wyrażenia Kontrola

Wyrażenia „wspomnienia" „wyobrażenia" „pamięć"

http://rcin.org.pl/ifis/

V To nie wyklucza oczywiście, że nie byłyby nam dane pewne fakty dośw. wewnętrznego, gdybyśmy nie posiadali zmysłów. Mianowicie nie byłyby nam dane te fakty dośw. wewn. do powstania których potrzebne są zmysły (~~wyobrażenia~~ wrażenia, wyobr. spostrzegawcze i pochodne wrażeń barwnych etc)

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O Psychologii V. 3. W spr. drugiej różnicy między doświadczeniem wewn. i zewn. 1

154

Ale są tu różne trudności. Albowiem trzeba

Można w tej sprawie powiedzieć co następuje: 1. Sciśle biorąc, także to co mnie jest dane w dośw. zewn., nie może być dane nikomu innemu. Barwy, którą ja widzę, niewidzi nikt inny. Podobnie dźwięk, woń, smak, ciepło, zimno itp.

Stąd nazwa „podmiotowe". Ale może powiedzieć że

2. Mogą jednak różneosobniki ulegać działaniu "tej samej" podniety. Moje to słowny wyjście. Przytem co prawda trzeba się porozumieć, co to jest podnieta. Bo dokładnie mświąc, nie te same promienie światła działają namoją siatkśwkę, co na siatkówkę sąsiada, nie te same cząstki poruszanego ruchem falistym powietrza, częsteczki potrawy, ciała winiejącego, itp. Ale mamy tu pzecież coś, co jest tem samem, mianowicie to, co możnaby nazwać źródłem podniety. Z tego samego słońca lub z tej same lapmpy wychodzą promienie śwoatła, których część pada w moje oko część w oko innego człowieka. Taksamo, gdy syłysymy jak to mówimy, "ten sam" dźwięk, wtedy to samo jakieś ciało drgające wprawia w ruch powietrze, którego/k jedne cząsteczki oderzają o moje, inne o inne ucho. /: A nawet inne w każde w moich uszu, jak poprzednio inne w każde z moich oczu:/. 3. Ale nowa trudność. Albowiem Zwracając się od tych podniet do wewnętrzenych, mamy jdnak inną sytuacyę. Tylko ja mogę odbuerać wrażenia, pochodzące od ruch moich stawów, od skurczu moich mięśni, od uderzenia krwi do głowy, od tych podrażenień nerwów podskrónych, które dają mi wrażenie swędzenia itp. Więc te naciski, to gniecenie, to we-

cudzoziemcielesnych własnocielesnych

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O psychologii V.3. W spr. drugiej różnicy między dośw. zewn. a wewn.

wnęyrzne gorąco, to swędzenie są danemi zmysłowemi, gzie nawet już nie mogę mówić o tożsamości podniety albo chociażby tożsamości źródła podniety. Tak samo gdy podniety są wewnętrzen i centralne /: w halucynacyi:/. 4. Więc jak się ma z różnicą doświadczenia zewn. i wewn.? Co znaczy, że fakty podpadające pod coświadczenie zewnętrzne, mogą być dane różnym osobnikom, a fakty dośw. wewnętrznego tylko danemu osobnikowi?

a. ~~Zacznijmy od faktów, które działają jako źródła podniet zewnętrznych~~. Patrzymy się n.p. wszyscy na ruch mojej ręki . Mówimy, że wszyscy go widzimy. Czy ten same ruch? „Naturalnie", wszak tylko jeden jest teraz ruch mojej ręki. Sciśle biorąc jednak, każdy widzi coś innego, każdy ma w swem wrażeniu inne dane, stosownie do miejsca, w którem siędzi ze względu na to, czy się patrzy wprost na rękę, czy z boku, czy zbliska czy z daleka. Jeśli mimo to mówimy, że widzimy ten sam ruch ręki, to dajemy wyraz naszemu przekonaniu, że te wszystkie podmiotowe dane każdego z nas, te różne widoki, które każdy z nas ma, patrząc się na moją rękę, są wywołane jakimś jednym faktem, mówiąc, że widzmy ten sam ruch, podstawiamy pod różne sposoby, w które się nam ten ruch przedstawia, jeden sposób, w który się ten ruch ~~naprawdę odbywa~~ odbywa. ~~To~~ tak, jak pod różne postacie, w których się nam przedstawia sześcian z róż-

Ad O Psychologii V.S. W spr. drugiej różnicy między dośw. wewn. i dośw. zewn.

nych stron i w różnych odległościach widziany, podstawiamy jedną "prawdziwą" postać sześciana. My co prawda tego jednego sześciana i tego jednego ruchu ręki nie mamy danego w doświadczeniu bezpośrednio, jako jego kształt lub barwę, bo te są zmienne, ale możemy go uważać jakoś pośrednio w doświadczeniu, za pośrednictwem owych jakości zmysłowych i o tym to przedmiocie mówimy, że może być dany pośrednio w doświadczeniu większej ilości osobników. I gdy teraz porównujemy to, co mnie i co komuś innemu jest dane w doświadczeniu, nie porównujemy owych bezpośrednio danych jakości, ruchów postaci, itp., lecz ów pośrednio dany fakt lub przedmiot, lecz o owym pośrednio danym fakcie lub przedmiocie, któremu na podstawie bezpośrecnio danych nam jakości przypsujemy pewne cechy. Gdy się więc kogoś pytam: Czy Jakiej barwy jest ta ściana? Nie pytam się właściwie, czy ktoś drugi patrząc na ścianę, ma tę samą barwę daną co ja, lecz czy na podstawie jego barwy mu danej przypsuje tej ścianie taką samą własność jak ja, t.j. własność wywołania wrażenia barwy, którą obaj tak samo nazywamy, w taki sam sposób ustosunkuwujemy do in yc barw itp. Podobnie zpostacią itp. — jak zabarwioną ktoś tę ścianę teraz widzi, bo może jej cakiem nie widzi, gdy jest od niej odwrócony, lecz o tym wrażenie jakiej barwy ściana ta wywołuje w

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

dośw. zewn. i wewn.

t.zw. normalnych warunkach, czyli jakie są jej własności ze względu na jej stosunek do mego widzenia. Co prawda, może mi także chodzić o pytanie co ja teraz widzę, patrząc na ścianę, i wtedy może się pokazać różnica zdań, co do której niema dyskusyi. Gdy jednak ~~porównujemy, kontrolujemy na wzajem to, co "widzimy", to już co~~ o ścianie twoerdzimy, już nam o barwę w danej chwili widzianą ni chodzi. - b. Jak się ma sprawa, gdy słyszymy "ten sam" akord? Znowu nie ma tu tego samego datum doświadczenia zewnętrznego. Każdy słyszy "swój" akord. Ale znowu tu następuje coś podobnego jak poprzednio. Oddalam i zbliżam się do, chodząc po pokoju, akord brzmi słabiej, brzmi silniej, ale tak się nam tylko rzecz przedstawia, gdyż znowu te zmienne brzmienia wkładamy niejako w akord jakiś objektywny, brzmiący jednakowo silnie, i to, co mówimy, wspólnie słuchając owego akordu, dotycy nie naszego subjektywnego ~~wrażenia~~ akordu, lecz tego objektywowanego. Odróżniamy to, jak my ten akord słyszymy, od "prawdziwego" brzmienia akordu i, o którem wypowiadamy nasze sądy. - 5. Otóż tak nie postępujemy nigdy z tem, co nam jest dane w doświadczeniu wewnętrznem. Gdy doznajemy radości, uniesienia, gniewu, gdy zastanawiamy się nad czemś, i gdy ktoś drugi przeżywa takie same nawet stany, żaden z nas ne zachowuje się tak, jak wobec owych danych zmysłowych, żaden z

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad O psychologii V.3. Sprawa drugiej różnicy między dośw. wewn. i zewnętrznem. 5 155

nas nie objektywuje owych faktów psychicznych, nie ~~wierzy w coś, przyjmuje~~ suponuje czegoś poza temi bezpośrednio danemi faktami poza radością przeżywaną jakąś rzeczywistą radość, tą samą dla wszystkich osobników, jak gdyby pśrednio daną w przeżywanej radości. Ta przeżywana raość właśnie zjawia się nam jako najabrdziej rzeczywista i jest taka. Więc różnica polega na tem: Dane zmysłowe wskazują nam coś poza niemi leżącego, identyznego dla wielu osobników, wprost nam to narzucają. Dane doświadczenia wewnętrznego tego nie cynią. I to, co leży poza danemi zmysłowemi, jest ~~ot~~ tem, co "jest dostępne (powiedzmy) doświadczeniu wielu osobników. 6. ~~Ale nie wszystkie dane zmysłowe są w tej mierze jednakowe. Są takie, których nie objektywujemy. Dane, pochądzące od podniet wewnętrznych, obowodowych czy centralnych.~~

Co się tyczy ~~Nie będę wchodził w to, jak się ma~~ sprawa przy zmysłach niżyczh. Mięśniowym stawowym etc. ~~Wystarczy nam, cośmy powiedzieli, by~~ 7. Możemy więc ostatecznie dojść do ostrożneo sformułowania owej (trzeciej) drugiej rónicy jiędy dośw. wewn. i zewn. Powiemy: To, co nam jest bezpośrednio dane w dośw. zewnętrznem, jest taksamo, jak to, co nam jest dane w dośw. wewnętznem, dostępne tylko jednemu osobnikowi. To co nam jest pośednio dane w doświadczeniu zewnętrznem, to jest dostępne doświadeniu wielu osobników. Nie należy przytem mieszać pojęć podmiotowości i psychiczności. ~~Barwa podmiotowa, ale nie psychiczna.~~ — „Podmiotowość" dwojakie znaczenie I. Podmiotowość barwy polega na tem, że ona jest ~~dodę~~ czemś nie

zob. dopisek ad V. 3

zob. dopisek na str. 26 u dołu.

podmiotowe w dwojakiem znaczeniu.

objektywem, tj. czemś nie rzeczywistem. Podmiotowość faktów przyczynowych ~~polega~~ nie na tem, że one ~~xx~~ nie są czemś rzeczywistem

II W obu wypadkach podmiotowość oznacza jednak także coś wspólnego: dostępny bezpośrednio tylko doświadczającemu jednemu przyczyniającemu podmiotowi,

w znaczeniu II Przedmioty podmiotowe = dostępne bezpośrednio tylko jednemu podm.

Fizyczne barwa, itd

Przyczyne ~~Wyobrażenie~~ ład, ból, przykrość (dane w dośw. zewn. bezpośrednio)

I W znaczeniu ~~drugi~~ pierwszym podmiotowe tylko dane zmysłowe, przedmioty

Przedm. przedmiotowe = rzeczyw. i dziejące

Stół, ruch piłki

Dane w dośw. wewn. fakty przyczyn

Przedmioty ~~przyczyn~~ fizyczne

Przedm. przyk.

Podmiotowe barwa

Przedmiotowe stół, ruch

Wszystkie podm. w jednem znaczeniu

Żadne podm.

http://rcin.org.pl/ifis/

W powuższych wywodach rozróżnialiśmy stale to, co jest dane w doświadczeniu zewnętrznem - bezpośrednio lub pośrednio, i to co jest dane w doświadczeniu wewnętrznem. Wszystko, co jakkolwiek jest dane w doświadczeniu zewnętrznem, jest przedmiotem fizycznym, zjawiskiem fizycznem, rzeczą fiyczną - albo też mzmysłową. Wszystko, co jest dane w doświadczeniu wewnętrznem, jest faktem, stanem psychicznym, zajawiskiem psychicznem. Więc zjawiskami fizycznemi: barwy, światła cienie etc, stoły, piece, ciała ludzkie etd /: to so rzeczy:/. A psyczhicnemi zjawiskami myślenia, doznawanie uczuć, pragnienie etc. Uważam za potrzebne podkreślić to rozróżnienie między tem, co fizyczne a tem co psychiczne, albowiem weszo w zwyczaj /: np. Witwicki w swej psychologii :/. nazywać barwy, dźwięki wonie smaki etc. zjawiskami psychicznemi, dlatego, bo są od naszej psychiki zależne, bo zjawiają się tylko jako przez nasz umysł doznawane, tylko w naszym umyśle, w naszej psychice. Nie istnieją poza naszym ujysłem, jak piece, stoły, ruchy ciał, lecz tylko w naszym umyśle, w naszych wrażeniach, albo też - jak się niekiedy mówi, są naszemi wrażeniami. Otóż tu pewne pojęcia są ze sobą pomieszane. Po pierwsze pojęcie wrażenia i pojęcie jakości zmysłowej lub tego, co we wrażeniu jest nam dane. Trzeba odróżnić doznwanie barwy czyli odbieranie wrażenia bar-

http://rcin.org.pl/ifis/

Dane doświadczenia

wewnętrznego
bezpośrednio

fakty psych.,
zjaw. ~~psych~~ psych.,
przyczem zjawiska
w obu znaczeniach
(zob. na prawo)

zewnętrznego

~~1) dane~~

1. „bezpośrednio"
barwy, dźwięki, smaki
wonie etc. (jakoteż
zmysłowe — wi-
doki (zjawiska fiz.
w znaczeniu tego
co nam się zjawia)

~~2)~~

2. pośrednio
rzeczy (przed-
mioty w pot.
znaczeniu),
zjawiska w zna-
czeniu przyrodni-
czym

http://rcin.org.pl/ifis/

Witwicki, Psychologia tom I. 2. ewyd.

Str. 16. "One (zarówno widoki, a więc barwy i perspektywiczne skróty form , światła i cienie, jak głosy i afekty przerażenia) mogą powstawać podobnie jak wszystkie fakty psychiczne , tylko pod warunkiem, że ktoś ich doznaje .

Str. 17. Zjawiska psychiczne powstają tedy pod warunkiem , że istnieje ktoś, ktoby ich doznawał, i że istnieją tylko tak długo, jak długo ten ktoś ich doznaje .... A że ten ktoś doznający nazywa się też podmiotem poznania, zatem i fakty psychiczne nazywamy inaczej faktami podmiotowemi, subjektywnemi.

Str.14. ...zjawiska psychiczne dane są w doświadczeniu wewnętzrnem, stanowią świat wewnętrzny człowieka, , składają się na jego wnętrze duchowe. Wyraz "wnętrze" nie oznacza tu nicprzestrzennego ... odnosi się jedynie do tych faktów, których nikt inny , nigdy, w żadnych warunkach nie może spostrzegać bezpośrednio , jak tylko ten jeden osobnik , który ich doznaje. To są właśnie fakty psychiczne.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

wy od samej barwy, widzenie barwy od barwy. I t. d. Po drugie, trzeba odróżnić pojęcie ~~pod~~ psychiczności od pojęcia podmiotowości, przyczem z wyrazem "podmiotowy" łączą się dwa różne pojęcia. /: Może i więcej, ale tylko dwa nas tu na razie obchodzą:/. Mianowicie 1. podmiotowy tyle co nie-przedmiotowy, t.j. nie-objektywny, nie-rzeczywisty, coś co ~~istnieje~~ się tylko podmiotowy zjawia, ale nie istnieje na prawdę, co istnieje tylko w podmiocie, ale nie w świecie objektywnym, rzeczywistym. 2. Podmiotowe to, co może być dane tylko jednemu podmiotowi, co jest dostępne tylko jednemu podmiotowi. Przedmiotowe to, co dostępne większej ilości. Przedmiotowe to będzie tu wszystko, co jest rzeczywiste, objektywne. mianowicie dowolnemu mianowicie dowolnemu „dowolnej ilości podmiotów

W I. znaczeniu zjawiskami podmiotowemi są jakości zmysłowe, więc to, co jest bezpośredniodane w doświadczeniu zewnętrznem. Przedmiotowe zarówno to co jest pośrednio dane w doświadczeniu zewnętrznem, jak to co jest dane w doświadczeniu wewnętrznem.

W II. znaczeniu podmiotowe zarówno jakości zmysłowe, jak fakty psychiczne, przedmiotowe zaś tylko przedmioty pośrednio dane w doświadczeniu zewnętrznem, t.j. ~~ludzie~~, stoły, pisce etc. przedmiotowe

W. I. znaczeniu podmiotowe tylko pewne zjawiska ~~psychiczne~~ fizyczne, jak zaś pewne inne zjawiska fizyczne i zjawiska psychiczne.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

W II. znaczeniu podmiotowem pewn zjawiska fizyczne i wszystkie zjawiska psychiczne, przedmiotowe tylko pewne inne zjawiska fizyczne.

Tabelarnie:

I Znaczenie: (= nieznanych)	Podmiotowe Jakości zmysłowe Zj. fiz. oraz widoki	Przedmiotowe 1. ~~Zjawiska~~ Rzeczy (~~ruchy~~) Zj. fiz. 2. Fakty psychiczne Zj. psych.
II Znaczenie (= dostępne tylko jednemu indywid. doświadczającemu)	1. Jakości zmysłowe Zj. fiz. widoki 2. Fakty psychiczne Zj. psych.	Rzeczy (ruchy) Zj. fiz.

Zjawiska fizyczne 1.) Dane bezpośr. podmiotowe I | podm. II 2) Dane pośrednie przedmiotowe I | przedm. II	Zjawiska psychiczne przedmiotowe I podmiotowe II

Otóż kto nazywa psychicznem każde zjawisko, które jest podmiotowe w II. znaczeniu, ten musi jakości zmysłow uznać za zjawiska psychiczne. Ale to prowadzi do konsekwencyi niepożądanych. Wtedy bosiem twozy się jdną klasę zjawisk z rzeczy tak niepodobnych jak barwa i smutek etc. 1.) Barwa rozciągła, smutek nie 2.) Barwa nie istnieje, choć dana w doświadczeniu, smutek istnieje, gdy dany w doświadczeniu. 3. Barwę spostrzegamy zmysłami, smutek bez pomocy zmysłów. 4. Barwy.... ruchy możemy obserwować i oglądać, faktów psychicznych nie (to ad V 6, str 32)

http://rcin.org.pl/ifis/

4. Gdyby tedy psycholog czerpał swe wiadomości o faktach psychicznych tylko z introspekcyi, rozporządzałby jedynie tym materyałem faktycznym, który znajduje we własnem życiu psychicznem. Potrzeba rozszerzenia pola badań psychologicznych także na życie psychiczne innych istot, którego znajomości nie może czerpać z introspekcyi, zmusza psychologa do uwzględnienia źródeł, z których może przynajmniej w sposób pośredni czerpać znajomość faktów cudzego życia psychicznego. Źródłami temi są wszystkie fakty, rzeczy, przedmioty niepsychiczne, w których się fakty psychiczne w jakiś sposób wyrażają, więc wszystkie czynności i wytwory psychofizyczne, t. j. takie czynności fizyczne, którym towarzyszą wywierające na ich przebieg jakiś wpływ czynnności psychiczne, i takie wytwory fizyczne, które powstają dzięki czynnościom psychofizycznym w znaczeniu właśnie określonem. Ponieważ czynności psychofizyczne dokonywują się a wytwory psychofizyczne powstają pod wpływem czynności psychicznych, przeto czynności psychofizyczne i wytwory psychofizyczne, które są jedne i drugie czemś zmysłowo dostrzegalnem, stają się tem samem zewnętrznym wyrazem czynności i wytworów psychicznych, które są jedne i drugie czemś zmysłowo niedostrzegalnem; można tedy z czynności i wytworów psychofizycznych czerpać pośrednio mniej lub więcej dokładną znajomość wyrażających się w nich czynności i wytworów psychicznych. Należy przytem zauważyć, że czynności psychofizyczne są wprawdzie zawsze czemś nietrwałem, że natomiast wytwory psychofizyczne mogą być bądź nietrwałe, t. j. znikać razem z czynnościami, dzięki którym powstają, bądź też być trwałe, t. j. przetrwać owe czynności czas krótszy lub dłuższy, a to dzięki temu, że odpowiednie czynności psychofizyczne zostały dokonane na jakimś trwałym „materyale“. I tak pewien układ mięśni twarzy czyli pewna „mina“ jest nietrwałym wytworem psychofizycznej czynności skrzywienia się pod wpływem doznanego bólu; jakiś rysunek natomiast jest wytworem trwałym psychofizycznej czynności rysowania [1]). Wszelki nietrwały wyraz zewnętrzny czynności i wytworów psychicznych, więc wszystkie czynności psychofizyczne i wszystkie nietrwałe wytwory psychofizyczne można nazwać o z n a k a m i życia psychicznego, wszelki natomiast trwały wyraz wytworów psychicznych, a więc wszelkie trwałe wytwory psychofizyczne można nazwać — rozszerzając nieco potoczne tego

[1]) Zob. moją rozprawę p. t. O czynnościach i wytworach, §§ 10, 23 i nast.

http://rcin.org.pl/ifis/

Oznaki

Czynności przykł.

Nie dow. Wytw. przykł.

Dokumenty

Trwałe wytw. przykł.

Utrwalone czynności / wytwory } przykł. — nie nadaje grafy, krzywd. fotografii

http://rcin.org.pl/ifis/

słowa znaczenie—dokumentami życia psychicznego lub dokumentami psychologicznemi. Zewnętrznemi oznakami życia psychicznego są tedy wszystkie zamierzone lub niezamierzone czynności i funkcye cielesne wraz z ich nietrwałemi wytworami, o ile odbywają się pod wpływem czynności psychicznych, więc w danym przypadku zmiany w tętnie, w obiegu krwi, w oddechu, w funkcyach wydzielniczych, w układzie mięśni twarzy i członków, w ogóle ruchy wszelakie, czyny i postępki, zachowanie się w ogóle, aż do zdań, wypowiadanych celem możliwie dokładnego powiadomienia innych o przebiegu odbywających się w mówiącym osobniku faktów psychicznych. O ile zdania takie są spisane w formie listów, pamiętników, autobiograficznych opisów przejść duchowych, zeznań, złożonych w celach badań psychologicznych itp., o ile więc są trwałemi wytworami psychofizycznemi, należą one już do dokumentów psychologicznych. Do nich zaliczyć też trzeba wszelakiego rodzaju twory zmyślności zwierzęcej i ręki ludzkiej, dzieła sztuki, prace naukowe, a tak samo psychofizyczne wytwory zbiorowego życia psychicznego, jak pismo, urządzenia społeczne itp. Z wszystkich tych oznak i dokumentów czerpie psycholog pośrednio znajomość cudzego życia psychicznego, niedostępnego jego introspekcyi.

28

161

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

5. W związku z rozróżnieniem dwojakiego źródła znajomości życia psychicznego, bezpośredniego, jakiem jest introspekcya, i pośredniego, jakie tworzą oznaki i dokumenty cudzego życia psychicznego, pozostaje rozróżnienie p o d m i o t o w e j i p r z e d m i o t o w e j metody psychologii, albo też, jak mówią niektórzy, podmiotowej i przedmiotowej psychologii. Przez metodę podmiotową rozumie się przytem postępowanie psychologa, czerpiącego bezpośrednią znajomość faktów własnego życia psychicznego z doświadczenia wewnętrznego czyli instrospekcyi. Przez metodę przedmiotową natomiast rozumie się postępowanie psychologa, czerpiącego pośrednią znajomość faktów cudzego życia psychicznego z jego oznak i dokumentów, przyczem czerpanie tej znajomości z oznak, więc z faktów życia cielesnego, będących wyrazem pewnych faktów psychicznych, nazywa się zwykle metodą s o m a t y c z n ą, która tworzy tedy jedną z dwuch gałęzi metody przedmiotowej. Zarówno metoda podmiotowa jak metoda przedmiotowa ma swe zalety i braki. Metoda podmiotowa dostarcza nam bezpośredniej znajomości faktów psychicznych, danych wprost w doświadczeniu (wewnętrznem), posiada więc w tej mierze taką samą wyższość nad metodą przedmiotową, jaką ma osobiste oglądanie jakiegoś faktu nad poznaniem go z opowiadania lub obrazowego przedstawienia. Wadą zaś metody podmiotowej jest jej ograniczenie do życia psychicznego posługującego się nią osobnika. Natomiast metoda przedmiotowa posiada nad podmiotową tę wyższość, że pozwala oprzeć badania psychologiczne na szerszej podstawie faktów, aniżeli dostarczyć jej może introspekcya; metoda przedmiotowa przeciwdziała tedy „podmiotowemu“ charakterowi i „podmiotowemu“ walorowi introspekcyi, pozwalając otrzymane nią wyniki kontrolować drogą porównawczą i rozszerzać je przez uwzględnianie także cudzego życia psychicznego. Wadą zaś metody przedmiotowej jest

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

jej charakter pośredni, z którym się łączy daleko idąca hipotetyczność jej wyników; nigdy bowiem w oznakach i dokumentach życia psychicznego nie są dane wprost fakty psychiczne lecz tylko fakty fizyczne, które z faktami psychicznemi w ściślejszym lub luźniejszym pozostają związku. Muszą się zatem w badaniach psychologicznych obie metody ustawicznie uzupełniać, przyczem jednak nie wolno zapominać, że metoda podmiotowa jest metodą pierwotną i zasadniczą; czem bowiem w ogóle jest życie psychiczne, czem jest uczucie, myślenie, widzenie, pragnienie, wszystko to wiemy i wiedzieć możemy tylko z introspekcyi czyli doświadczenia wewnętrznego; bez niego tak samo nie wiedzielibyśmy nic o życiu psychicznem, jak nie znalibyśmy całego świata barw bez wzroku; bez metody podmiotowej nie mogłoby nawet być mowy o metodzie przedmiotowej w psychologii. Metoda przedmiotowa przedstawia się tedy z tego punktu widzenia jako metoda posiłkowa właściwej i zasadniczej metody poznawania życia psychicznego, którą to metodą zasadniczą jest introspekcya.

Ten posiłkowy charakter metody przedmiotowej występuje najwyraźniej w tych przypadkach, w których stosuje się ją do badania własnego życia psychicznego n. p. wtedy, gdy ktoś posługuje się własnemi utworami poetyckimi z lat dawniejszych albo chociażby zapiskami celem zdania sobie sprawy z dawniejszych faktów własnego życia psychicznego.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

6. O faktach, danych nam w doświadczeniu, mówimy wtedy, gdy nam są w doświadczeniu dane, że je spostrzegamy, zauważamy (apercevoir, remarquer, wahrnehmen, bemerken). Spostrzegamy zatem — nie zmysłami, lecz wewnętrznie, w naszej świadomości, — że myślimy, że przypominamy sobie coś, że odczuwamy przykrość itp., gdy te fakty psychiczne w nas zachodzą. Na spostrzeganiu polega wszelka bezpośrednia znajomość faktów, psychicznych niemniej jak zmysłowych. Gdy chodzi o dokładne i wszechstronne poznanie jakiegoś faktu, nie można się zadawalać jego dorywczem jedno lub dwurazowem, spostrzeżeniem, lecz należy systematycznie dokonywać kolejno tylu spostrzeżeń, ilu trzeba, aby zauważyć każdą fazę i każdy szczegół faktu. Taki szereg systematycznie ze skupioną uwagą kolejno dokonanych spotrzeżeń celem dokładnego zdania sobie sprawy z następujących po sobie faz zjawiska lub faktu i z jego właściwości nazywa się obserwacyą (observation, Beobachtung). (Niektórzy mówią zamiast spostrzegać: postrzegać, używając wyrazu spostrzeganie do oznaczenia tego, co tu nazwano obserwacyą; ten sposób wyrażania się, chociaż unika wyrazu obcego, jakim jest wyraz obserwacya, prowadzić jednak może do pewnych nieporozumień; wobec tego wymogom ścisłości terminologicznej lepiej odpowiada stosowanie wyrazów spostrzeganie i obserwacya w określonych powyżej znaczeniach). Otóż nauki, których przedmiotem są fakty, posługują się w miarę możności obserwacyą w jaknajszerszym zakresie, gdyż tylko dzięki niej mogą zdobyć taką znajomość faktów, jaka jest potrzebna w celach naukowego ich badania. Ale obserwować można fakt tylko wtedy, gdy przebieg faktu na to pozwala. Jeżeli natomiast fakt przebiega zbyt szybko, trwa zbyt krótko, obserwacya staje się niemożliwą. Nie można n. p. obserwować błyskawicy albo ciała wolno spadającego; tego rodzaju fakty można tylko spostrzegać, przelotnie zauważyć, a chcąc sobie dokładnie zdać sprawę z ich przebiegu i właściwości, trzeba stosować środki sztuczne i albo fakt niejako utrwalić, jak to się dzieje dzięki utrwaleniu błyskawicy na płycie fotograficznej, albo przebieg faktu zwolnić, do czego służy n. p. spadkownica Atwooda albo rynienka Galileusza.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Charakter faktów psychicznych i stosunek ich do spostrzegającego j introspekcyjnie podmiotu sprawia, że obserwacya faktów psychicznych jes rzeczą niemożliwą. Fakty te przebiegają niejako błyskawicznie i nie po zwalają się wskutek tego obserwować, t. j. uważnie i systematycznie śledzić Życie psychiczne ustawicznie płynie wartkim prądem, wskutek czego można składające się na nie fakty w danej chwili tylko spostrzegać, zauważyć. Ale nie tylko szybki przebieg faktów psychicznych uniemożebnia ich obserwowanie, lecz składa się na to jeszcze inna okoliczność. Niepodobna mianowicie w chwili, gdy jakiś fakt psychiczny zachodzi, na fakt ten zwracać uwagi, co przecież jest nieodzownym warunkiem dokonania obserwacyi. Gdy nami miota gniew, nie możemy na gniew nasz zwracać uwagi; jeżeli rozumujemy, nie możemy zarazem śledzić naszego rozumowania. Wszelkie w tym kierunku przedsięwzięte usiłowania rugują z naszej świadomości fakt, który pragniemy obserwować. Osobnik myślący nie może się rozszczepić na dwie osoby, z którychby jedna myślała, a druga na myślenie to zwracała uwagę swoją. Obserwacya faktów psychicznych czyli tak zwana niekiedy autoobserwacya (psychiczna) jest rzeczą niemożliwą; możliwe jest tylko samospostrzeganie.

Wład Comte'a

7. Chcąc sobie dokładniej zdać sprawę z faz i właściwości faktów psychicznych, aniżeli to jest możliwe na podstawie przelotnego ich spostrzegania, dokonanego w chwili, gdy się odbywają, psycholog ucieka się do pamięci, usiłując sobie minione fakty odtworzyć z pamięci i w ten sposób uprzytomnić sobie ich przebieg. Możemy sobie bowiem z mniejszą lub większą dokładnością przypominać, co się w nas działo, gdyśmy się gniewali lub gdyśmy rozumowali. Czynimy to z tem większą dokładnością, im prostszy był dany fakt lub kompleks faktów, im mniej dawno minął, im lepiej wraził się w naszą pamięć. Ale takie zdawanie sobie sprawy z faktów psychicznych ex post nie jest oczywiście ich obserwowaniem, lecz ich rekonstruowaniem na podstawie dawniejszych przelotnych spostrzeżeń i przy pomocy pamięci. Rekonstrukcya minionych faktów psychicznych z pamięci nie może jednak zastąpić ich niedostępnej obserwacyi. A to dlatego, że rekonstrukcya z pamięci chroma zawsze mniej lub więcej wskutek tego, iż pamięć nie odtwarza faktów minionych z zupełną wiernością.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

8. Temu brakowi zaradzić może w znacznej mierze eksperyment psychologiczny. Przez eksperyment rozumie się dowolne wywoływanie faktów w warunkach możliwie ściśle określonych celem dokonywania na nich spostrzeżeń. W naukach, poruszających się w dziedzinie doświadczenia zewnętrznego, spostrzeżenia te przybierają charakter obserwacyi, tak iż w odniesieniu do tych nauk można też experyment definiować jako obserwacyę, dokonaną na dowolnie w możliwie ściśle określonych warunkach wywołanych faktach. Fakty, które bada psychologia, możemy często również wywoływać w warunkach ściśle określonych, ale z przytoczonych powyżej powodów nie możemy tych faktów obserwować. Mimo to posiada eksperyment psychologiczny doniosłe znaczenie, gdyż pozwala do pewnego stopnia usunąć braki pamięciowej rekonstrukcyi faktów psychicznych, płynące z niedokładności ich odtwarzania. Ceteris paribus bowiem niedokładność ta jest największa po jednorazowem spostrzeżeniu faktu a zmniejsza się w miarę powtarzania się spostrzeżeń. Im częściej spostrzegaliśmy jakiś fakt, tem lepiej—zawsze ceteris paribus—go pamiętamy, z tem większą też dokładnością możemy go sobie z pamięci odtworzyć i ex post z niego zdać sprawę. Otóż niepodobna wprawdzie powtarzać tych samych faktów psychicznych, ale można w pewnych przynajmiej granicach dowolnie wywoływać fakty prawie takie same, t. j. do dawniejszych tak podobne, że dla niektórych celów można zachodzące między późniejszemi a dawniejszemi faktami różności pominąć. Mogąc zaś prawie taki sam fakt wywołać po raz drugi, trzeci i t. d., możemy go też kilkakrotnie spostrzegać i za każdym razem zauważyć inną jego fazę, inną jego właściwość. Tą drogą możemy też z szeregu następujących po sobie spostrzeżeń, dokonanych na szeregu prawie takich samych faktów, utworzyć sobie obraz jakgdyby jednego faktu, powtarzającego się prawie bez zmian. Taki sposób postępowania jest czemś w rodzaju surogatu właściwej obserwacyi, której fakty psychiczne nie są dostępne. I w tem leży wielka doniosłość eksperymentu psychologicznego we właściwem tego słowa znaczeniu (jak go nazywamy w odróżnieniu od eksperymentu psychofizycznego i psychofizyologicznego, o czem zob. poniżej VII. 19 i 20) czyli t. zw. introspekcyi wywołanej (introspection provoquée), że wynagradza on psychologii poniekąd brak możności samoobserwacyi, umożebniając planowe i systematyczne rekonstruowanie własnych faktów psychicznych z pamięci i czyniąc tym sposobem ich spostrzeganie bardziej wyczerpującem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Okazać eksperymenty celem wyjaśnienia kwestyi:

1) Jak wygląda wyobrażenie odtwórcze szeregu stukniętych (melodyi, uderzeń wiolonczeli)?

2) W jaki sposób dochodzi do skutku prosty wybór? (Mam przed sobą 2 przedmioty jednakowe [np. monety jednakowe] – mam jedną z nich wybrać na dany sygnał raz-dwa-trzy!

1). Czy mogę natychmiast po wyobrażeniu spostrzegawczem mieć odpowiednie wyobrażenie odtwórcze? Czy też oba wyobrażenia dzielili pewien czas? A jeżeli tak, co się w tym czasie dzieje w umyśle? (Ei Selyam) (zob. Rach. filozoficzny VI 33 nn)

1 Zamiast na jednorazowym fakcie spostrzec wszystkie dostępne własności a b c d, powtarzam fakt i za każdym razem spostrzegam inną jego własność: 1) a 2) b 3) c 4) d

2 Pozatem eksperyment w psychologii posiada wszelkie walory badawcze eksperymentu w ogóle, np. gdy chcemy wiedzieć, czy jakaś okoliczność towarzysząca faktowi jest dla jego powstania obojętna (np. ograniczenie czasowe ~~[illegible]~~ dla dokładności wykonanej pracy etc.)

http://rcin.org.pl/ifis/

9. Ale nietylko w metodzie podmiotowej lecz także w przedmiotowej rekonstrukcya i eksperyment odgrywają nader ważną rolę, przyczem nabierają tutaj odmiennego charakteru. Gdy chodzi o własne fakty psychiczne, rekonstrukcya ich pamięciowa jest tylko uzupełnieniem introspekcyjnego spostrzegania i zastępuje poniekąd obserwacyę; gdy zaś chodzi o cudze życie psychiczne, rekonstrukcya nie może uzupełniać spostrzegania, gdyż spostrzeganie cudzych faktów psychicznych jest niemożebne; tutaj więc rekonstrukcya wprost zastępuje spostrzeganie faktów psychicznych. Jeżeli mianowicie „wyczytujemy“ z zewnętrznych oznak (z wyrazu twarzy, z ruchów etc) związane z niemi fakty psychiczne, jeżeli z listów, z utworów literackich, z dzieł sztuki, z właściwości jakiegoś języka lub z obyczajów i wierzeń domyślamy się przebiegów życia psychicznego, jednostkowego lub zbiorowego, o którem te dokumenty świadczą, dokonywamy również pewnej rekonstrukcyi cudzego życia psychicznego, ale już nie pamięciowej, lecz raczej podobnej do rekonstrukcyi, przy pomocy której n. p. historya odtwarza z dokumentów historycznych minione fakty dziejowe, tak samo niedostępne jej spostrzeganiu, jak niedostępne spostrzeganiu są fakty cudzego życia psychicznego. (Dlatego też trafnie nazywają się utrwalane wytwory psychofizyczne dokumentami psychologicznemi; zob. pow. N. 4). Rekonstrukcya psychologiczna tego rodzaju opiera się na analogii. Znamy bowiem związek, zachodzący między naszem własnem, danem nam w introspekcyi życiem psychicznem, a jego oznakami i dokumentami, danemi nam w doświadczeniu zewnętrznem. Jeżeli więc spotykamy w naszem otoczeniu fakty i rzeczy, podobne do oznak i dokumentów naszego własnego życia psychicznego a jednak od nas nie pochodzące, uważamy je za oznaki i dokumenty cudzego życia psychicznego i przyjmujemy, że to cudze życie psychiczne jest do naszego własnego podobne w tym stopniu, w jakim podobne są jego oznaki i dokumenty do oznak i dokumentów naszego własnego życia psychicznego. I w ten sposób rekonstruujemy sobie cudze życie psychiczne na podstawie jego oznak i dokumentów. Rekonstrukcya ta wymaga tem większej ostrożności, im mniejsze jest podobieństwo między oznakami i dokumentami naszego własnego a przypuszczalnego cudzego życia psychicznego; tem mniejsze bowiem zachodzi wtedy też podobieństwo między naszem własnem a cudzem życiem psychicznem. To też już w potocznem życiu odczuwa się trudności „przeniesienia“, „wstawienia się“ w cudze położenie (psychiczne), „wmyślenia“ lub „wczucia“

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Najdogodniejszym na oół sposobem stosowania metody przedmiotoej eksperymentalnej- jest taki sposób, który pozwala nam rekonstruować cudze fakty psychiczne na podstawie mowy - mówionej czy też pisanej. Jeśli n.p. chcemy zbadać czy w innym osobniku ludzkim występują wyobrażenia eidetyczne, stwarzamy warunki występowania tych wyobrażeń, a następnie każemy owemu osobnikowi zdać sprawę z tego, co się w nim dzieje. Tu niejako posługujemy się pośrednio cudzą introspekcyą - tak jak n.p. geograf lub geolog posługuje się cudzym opisem jakiejś okolicy, jakiejś formacyi górskiej etc. Ten sposób ten, stosowany bardzo często, jest ogromnie ważny i daje nam wiele cennych wyników, przedewszystkiem ten, że pozwala nam dodatnio wpływać na to, by oznaki lub dokumenty życia psychicznego były możliwie bogate i wyczerpujące; możemy bowiem skierować do badanego osobnika odpowiednie zapytania, zwracać mu uwagę na pewne rzeczy i tym sposobem jaknajwięcej niejako z niego wydobyć. Suponuje jednak możność porozumienia się, mniej więcej pobony poziom umysłowego życia, zdolność dokonywania spostrzeżeń introspekcyjnych itd. To też gdzie mamy do czynienia z istotami, nieumiejącemi mówić albo chociaż umiejącemi mówić, przecież bardo różnej od naszej- umysłowości /: dzieci, idyoci,

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad 9 psychologii V. 9. extr. /: czup. z r. 1927/6.:/ 1.

Najdogodniejszym na ogół sposobem stosowania metody eksperymentalnej- przedmiotowej jest taki sposób, który pozwala nam rekonstruować cudze fakty psychiczne na podstawie mowy - mówionej czy też pisanej. Jeśli n.p. chcemy zbadać czy w innym osobniku ludzkim występują wyobrażenia eidetyczne, stwarzamy warunki występowania tych wyobrażeń, a następnie każemy owemu osobnikowi zdać sprawę z tego, co się w nim dzieje. Tu niejako posługujemy się pośrednio cudzą introspekcyą - tak jak n.p. geograf lub geolog posługuje się cudzym opisem jakiejś okolicy, jakiejś formacyi górskiej etc. Ale sposób ten, stosowany bardzo często, jest ogromnie ważny i daje nam wiele cennych wyników, przedewszystkiem ten, że pozwala nam dodatnio wpływać na to, by oznaki lub dokumenty życia psychicznego były możliwie bogate i wyczerpujące; możemy bowiem skierować do badanego osobnika odpowiednie zapytania, zwracać mu uwagę na pewne rzeczy i tym sposobem jaknajwięcej niejako z niego wydobyć. Suponuje jednak możność porozumienia się, mniej więcej pobony poziom umysłowego życia, zdolność dokonywania spostrzeżeń introspekcyjnych itd. To też gdzie mamy do czynienia z istotami, nieumiejącemi mówić albo chociaż umiejącemi mówić, przecież bardzo różnej od naszej- umysłowości /: dzieci, idyoci,

http://rcin.org.pl/ifis/

czasu, jaki upłynął między spostrzeżniem a odtworzeniem. Stwarzamy szereg postrzeżeń /: wyrazów, liczb, jakichkolwiek rzeczy lub zdarzeń, melodyi, interwałów ~~itp~~ par lub szeregów barw, etc:/ i po określonym czasie każemy je odwtwarzać. N.p. powtórzyć szereg wyrazów, ułożyć szereg barw według dawniej pokazanego wzoru, rozpoznać, czy melodya dzisiaj grana jest dokładnie taka sama, jak grana dawniej, ew. czem się różni. I teraz możemy stwierdzić na podstawie tego, co osobnik badany mówi lub robi, czy i o ile dokładnie odtwarza. Tu już osobnik badamy nie dokonywa wcale intr spekcyi. - I tak jest ogromna ilość różnorodnych sposbów eksperymentalnego stosowania metody przedmiotowej. Nalżey przytemzauważyć, że z eksperymentów powyej wymienionych niektóre mają już charakter experymentw nie czysto psychologicznych, lecz psychofizyologicznych. N.p. gdy chodzi o stwierdzenie zdolności rozróżnienia barw. Tak samo, gdy chodzi o zbadanie ~~sposobu~~, zaleności między pewnemi przebiegami psychicznemi a pewnemi przebiegami fizyologicznemi /: krążeniem krwi, odechaniem wydzuelaniem, ruchami mimik etc:/. A obok ~~s~~ eksperymentów psychologicznych mamy jeszcze psychofizyczne. Wyraz psychofizyczny wytłumaczyć Elemente der Psychophysik Fechnera 1860. Chodzi w eksp. psychofizyzcznych o zalżność czuć od podniet, różnic czuć od różnic podniet itp. (Badanie bystrości wzroku przez okulistę Teraz O psychologii V. 10.

Tu należą prawie wszystkie t. zw. testy.

Psychofizyka wewnętrzna i zewnętrzna.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ad 9 psychologii T. Ń.

czasu, jaki upłynął między spostrzeżeniem a odtworzeniem. Stwarzamy szereg postrzeżeń /: wyrazów, liczb, jakichkolwiek rzeczy lub zdarzeń, melodyi, interwałów ~~itp~~ par lub szeregów barw, etc:/ i po określonym czasie każemy je odtwarzać. N.p. powtórzyć szereg wyrazów, ułożyć szereg barw według dawniej pokazanego wzoru, rozpoznać, czy melodya dzisiaj grana jest dokładnie taka sama, jak grana dawniej, ew. czem się różni:/ I teraz możemy stwierdzić na podstawie tego, co osobnik badany mówi lub robi, czy i o ile dokładnie odtwarza. Tu już osobnik badany nie dokonywa wcale intr spekcyi. - I tak jest ogromna ilość różnorodnych sposobów eksperymentalnego sosowania metody przedmiotowej. Należy przytem zauważyć, że z eksperymentów powyżej wymienionych niektóre mają już charakter experymentów nie czysto psychologicznych, lecz psychofizyologicznych. N.p. gdy chodzi o stwierdzenie zdolności rozróżnienia barw. Tak samo, gdy chodzi o zbadanie ~~[illegible]~~ zależności między pewnemi przebiegami psychicznemi a pewnemi przebiegami fizyologicznemi /: krążeniem krwi, odechaniem wydzielaniem, ruchami mimia etc:/. A obok ~~z~~ eksperymentów psychologicznych mamy jeszcze psychofizyczne. Wyraz psychofizyczny wytłumaczyć Elemente der Psychophysik Fechnera 1860. Chodzi w eksp. psychofizyczych o zależność czuć od podniet, różnic czuć od różnic podniet itp.

Tu należą prawie wszystkie t. zw. testy.

http://rcin.org.pl/ifis/

zwierzęta:/ :/ nie możemy posługiwać się cudzą introspekcyą i mową jako zewnętrznym objawem przeżyć psychicznych. Rezygnujemy zupełnie z introspelcyi i z ~~zamierzonego~~ świadomego wyrazu jej wyników zapomocą mowy, i posługujemy się innemi objawami. N.p. gdy chodzi o pytanie, czy dzieci w pewnym wieku, albo zwierzęta rozpoznają barwy. Trudno się je pytać o to. Ale n.p. badano zdolność rozpoznawania barw kurczęcia. Sporządzono szachownicę z pół barw czerwonych i zielonych. Położono ziarnka zboża na pola czerwone, a na zielone ciałka niejadalne, z wyglądau do owych ziar ek zboża podobne. Wkrótce kurczę, które zrazu próbowało spożywać wszystkie bez wyjątku ciałka, i prawdziwe i podrobione ziarnka, rychło nauczyło się chwytać dziobem tylko ziarnka, leżące na czerwonych polach. Tutaj więc pewne czynności, pewne zachowanie się służy jako oznaka pewnych faktów psychicznych. Zarazem tu mamy przykład eksperymentu, który bada pewne przeżycia a zaraem także prowadzi do twierdzeń o dyspozycyah: zdolność rozróżniania barw. Gdy o badanie dyspozycyi chodzi, zwykle ~~rezygnujemy~~ nie operujemy introspekcyą, lecz także u człowieka badamy jego sposób zachowania się w pewnych przez nas stworzonych warunkach. N.p. chodzi o badania zależności wierności pamięci od okresu

http://rcin.org.pl/ifis/

zwierzęta:/ :/ nie możemy posługiwać się cudzą introspekcyą i mową ja-
ko zewnętrznym objawem przeżyć psychicznych. "Czygnujemy zupełnie z in-
trospekcyi i z ~~zamierzonego~~ świadomego wyrazu jej wyników zapomocą mo-
wy, i posługujemy się innemi objawami. N.p. gdy chodzi o pytanie, czy
dzieci w pewnym wieku, albo zwierzęta rozpoznają barwy. Trudno się je
pytać o to. Ale n.p. badano dolność rozpoznawania barw kurczęcia. Spora
rządzono szachownicę z ~~barw~~ pól czerwonych i zielonych. Położono ziarnka
zboża na pola czerwone, a na zielone ciałka niejaalne, z wyglądau do
owych ziarnek zboża podobne. "Krótce kurczę, które zrazu próbowało spo
żywać wszystkie bez wyjątku ciałka, i prawdziwe i podrobione ziarnka,
rychło nauczyło się dowytać dziobem tylko ziarnka, leżące na czerwonych
polach. Tutaj więc pewne czynności, pewne zachowanie się służy jako
oznaka pewnych faktów psychicznych. Zarazem tu mamy przykład eksperymentu, który bada pewne przeżycia a zaraem także prowadzi do twierdzeń
o dyspozycyach: zdolność rozróżniania barw. Gdy o badanie dyspozycyi cho
dzi, zwykle ~~rozgnujemy~~ nie operujemy introspekcyą, jecz także uczło-
wieka badamy jego sposób zachowania się w pewnych przez nas stworzonych
warunkach. N.p. chodzi o badania zależności wierności pamięci od okresu

się w cudzą duszę. Wyjaśnieniu—przynajmniej częściowemu—rodzących się stąd licznych wątpliwości służy i tutaj eksperyment, dzięki któremu wywołujemy w cudzem życiu psychicznem, w warunkach—w pewnych przynajmniej granicach — dowolnie określonych fakty, których rekonstrukcyi pragniemy przez częstsze zbadanie odpowiednich oznak i dokumentów nadać większą ścisłość. Eksperyment psychologiczny, stosowany w zakresie metody przedmiotowej, wspiera tedy w analogiczny sposób rekonstrukcyę cudzych faktów psychicznych, dokonywaną z ich oznak i dokumentów, jak eksperyment, stosowany w zakresie metody podmiotowej, wspiera rekonstrukcyę własnych faktów psychicznych, dokonywaną przy pomocy pamięci. Tam zaś, gdzie posługujemy się metodą przedmiotową celem uzupełnienia badań, przeprowadzonych metodą podmiotową nad własnym życiem psychicznem, tam też rekonstrukcya jednego i drugiego rodzaju oraz eksperyment, wspierający rekonstrukcyę obu rodzajów, na wzajem się uzupełniają. Dokonawszy więc przy pomocy introspekcyjnego eksperymentu szeregu spostrzeżeń nad pewnym faktem własnego życia psychicznego i zdawszy sobie dzięki takiemu surogatowi obserwacyi dokładnie z niego sprawę, możemy nadto wywoływać ten fakt celem uzyskania powstających w ściśle określonych warunkach jego oznak lub dokumentów i użyć tych oznak lub dokumentów do rekonstrukcyi tego faktu, kontrolując tym sposobem wyniki introspekcyi. (Np. gdy chodzi o pytanie, czy stan napięcia, towarzyszący oczekiwaniu jakiejś zapowiedzianej podniety, zawiera w sobie moment przykrości, można dane introspekcyi kontrolować przy pomocy analizy krzywych sfygmo- i pletyzmograficznych).

10. Uzyskawszy scharakteryzowanemi powyżej sposobami znajomość faktów psychicznych, psychologia postępuje w dalszym ciągu jak to czynią wszystkie inne nauki empiryczne i eksperymentalne, formułując i sprawdzając hipotezy, prawa i teorye swoje. Odrębność tedy metody psychologicznej dotyczy wyłącznie sposobu poznawania samych faktów, a odrębność ta tłumaczy, dlaczego badania psychologiczne postępują stosunkowo powoli i zawierają tak wiele kwestyi spornych, których rozstrzygnięcie natrafia niekiedy na wprost nieprzezwyciężone trudności. Skoro bowiem przyjęcie lub odrzucenie hipotezy, stopień prawdopodobieństwa teoryi, sposób sformułowania prawa zależy w naukach empirycznych ostatecznie zawsze od faktów, będących w tych naukach najwyższą instancyą, trudności w uzyskaniu do-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

171 36

kładnego opisu faktów muszą oddziaływać ujemnie na możność zarówno wysnuwania z tych faktów wniosków jak też sprawdzania przypuszczeń przy pomocy faktów. Nadto należy pamiętać o niezmiernej złożoności i różnorodności faktów życia psychicznego, nastręczającej pracy badawczej wielkie trudności, których przezwyciężenie nie byłoby łatwem nawet wtedy, gdyby psychologia rozporządzała obserwacyą na równi z naukami, badającemi przyrodę.

11. Z wyłuszczonemi powyżej metodami psychologii pozostaje w związku szereg bliższych jej określeń, wskazujący różne kierunki, jakie się w psychologii ze względu na metodę jej badań bądź z biegiem czasu zaznaczyły, bądź jeszcze zaznaczają. Mówi się tedy o psychologii racyonalnej i o psychologii empirycznej nie tylko ze względu na różne zapatrywania co do przedmiotu psychologii (zob. pow. II. 1), lecz także ze względu na to, że psychologia jako nauka o duszy twierdzenia swe opiera ostatecznie na rozumowaniu, przyjmującem pewne założenia metafizyczne, gdy tymczasem psychologia jako nauka o życiu psychicznem posługuje się metodami nauk empirycznych. Mówi się dalej o psychologii eksperymentalnej [1]). Wyraz ten oznacza albo psychologię emiryczną w ogóle, o ile ona posługuje się w swych badaniach w miarę możności eksperymentem, albo też oznacza te dziedziny psychologii empirycznej, w których eksperyment bywa stosowany, podobnie jak się mówi o fizyce eksperymentalnej

---

[1]) Wyrazu psychologia doświadczalna nie powinno się używać. Nietylko bowiem nadaje się w tym związku wyrazowi doświadczalny znaczenie, którego zgodnie z duchem języka polskiego posiadać nie może (albowiem doświadczalny znaczy tyle co dający się doświadczyć, a nie tyle co posługujący się doświadczeniem), lecz nadto użycie tego wyrazu nie pozwala odróżniać dwuch tak ważnych a odmiennych pojęć, jakiemi są pojęcia psychologii empirycznej i psychologii eksperymentalnej. Por. mój artykuł p. t. „Co znaczy doświadczalny?“ w Ruchu filozoficznym, II. 1912. str. 57 oraz moją rozprawę p. t. „O metodzie psychologii“, Warszawa, 1910. str. 8.

http://rcin.org.pl/ifis/

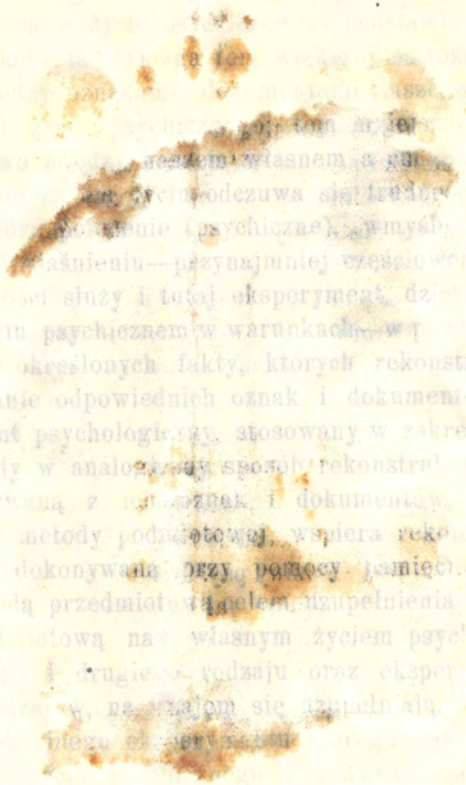

http://rcin.org.pl/ifis/

172 37

jako o tych dziedzinach badań fizykalnych, w których bywa stosowany eksperyment, w odróżnieniu od innych dziedzin, objętych nazwą fizyki matematycznej czyli teoretycznej, w których dominują metody matematyczne. Psychologii eksperymentalnej przeciwstawiają niektórzy psychologię introspekcyjną; jedni oznaczają tym wyrazem dziedziny psychologii, nie mogące się posługiwać eksperymentem; inni chcą w ten sposób zaznaczyć swe stanowisko zasadnicze, odrzucające stosowanie eksperymentu w psychologii jako ich zdaniem czegoś niepożytecznego. Pominąwszy stronę rzeczową tej kwestyi, przypomnieć jednak należy, że także psychologia eksperymentalna, o ile stosuje eksperyment psychologiczny we właściwem tego słowa znaczeniu (zob. pow. V. 8), jest zarazem psychologią introspekcyjną, że zatem wyraz psychologia introspekcyjna nie jest trafnie dobrany, o ile chodzi o zaznaczenie wspomnianego przeciwieństwa. Nakoniec wypada wspomnieć, że także wyraz psychologia matematyczna (zob. pow. IV. 15) zawiera pewną charakterystykę psychologii pod względem jej metody, upodobnionej w tak pojętej psychologii do matematycznie sformułowanej mechaniki, albowiem matematyczna psychologia Herbarta pragnie właśnie być mechaniką przedstawień jako elementów życia psychicznego (zob. pon. VII. 14).

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/